



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

7 - 13 kwietnia 2026 r. ■ nr 14 (1050) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹW

Kobieta odebrała sobie życie na ołtarzu

Poruszające są
okoliczności
tragicznej
śmierci
37-letniej
kobiety
w Ostrowie
Lubelskim

STRONA R1

Miliony dla spadkobierców szlacheckiego majątku

Jest porozumienie

STRONA 8

Dwór w Samokłeskach powstał ponad 200 lat temu

Sprawa
skargi Steny
rozstrzygnie
się pod koniec
kwietnia?

STR. 4

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ**791 194 007***PodMedica*
gabinet podologiczny**NOWY GABINET W LUBARTOWIE!****Profesjonalna pielęgnacja
i leczenie stóp:**wrastające paznokcie ♦ odciski
♦ modzele ♦ pękające piętyul. Lubelska 200
Lubartów
(Targowa Park)

tel. 535 988 763

**NOWY
SALON OPTYCZNY
W LUBARTOWIE**

sfera czu.pl

Z WYCIĘTĄ
OGŁOSZENIEM
OTRZYMAJ~ 100 ZŁ
RABATUREALIZACJE RECEPT NFZ / LEKARZ OKULISTA /
OKULARY / DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCHUL. **LUBELSKA 200**
GALERIA TARGOWATEL. **575 700 538****Dom Pogrzebowy Małesa**ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIADyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl**MALOWANIE I MYCIE
DACHÓW** **510 500 800****Ubezpieczenia rolne**

Dbamy o Twoje gospodarstwo

**Ubezpieczenia Tomasz Przeworski**
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Połynka

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

Pola Nadziei w Lubartowie

Wolontariusze zbierali w Niedzielę Palmową do oznaczonych puszek pieniądze na rozbudowę Hospicjum św. Anny.

Można ich było spotkać po każdej mszy świętej przy bazylicy św. Anny, kościele oo. Kapucynów i przy kaplicach. Akcja odbywa się co roku, zazwyczaj w Niedzielę Palmową. Osobom wrzucającym datki do puszek wolontariusze wręczają żonkile, jako symbol nadziei. Stąd nazwa akcji - Pola Nadziei. W czasie tegorocznej akcji zebrano 59 194 zł.

Marcin Kusyk



Kupią 20 rowerów dla uczestników Święta Roweru

Miasto ogłosiło postępowanie na dostawę 20 rowerów dla uczestników XXXII Święta Roweru. Jest to zadanie wybrane przez mieszkańców Lubartowa w głosowaniu na Budżet Obywatelski. Oferowany asortyment musi być nowy, pełnowartościowy, dopuszczony do sprzedaży w Polsce, w pierwszym gatunku.

Zakres zamówienia obejmuje dostawę, transport, rozładunek i wniesienie do budynku w miejsce wskazane przez Zamawiającego. Termin realizacji to 15 czerwca.

Rowery będą rozlosowane wśród uczestników Święta Roweru.

Marcin Kusyk



Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

KWIECIEŃ
10
PT.Lubartowskie Targi Pracy,
RCEZ Lubartów, godz. 10KWIECIEŃ
11
SOB.Lubartowskie V Mistrzostwa w Bad-
mintonie, ZS2, godz. 9Turniej tenisa stołowego policjantów
Komendy Powiatowej Policji w Lubar-
towie, ZS w Woli Skromowskiej, godz. 9

R E K L A M A

CAŁODOBOWA
APTEKA

ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza

www.aptekacurate.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin GrzegorzczakSala pożegnań
ChłodniaLubartów,
ul. Cicha 12

Dyżur Całodobowy

508 107 618



NEKROLOGI

Grzegorz Sidorowicz

79 lat, zm. 29 marca

Andrzej Powałka

55 lat, zm. 30 marca

Zofia Jaksim

88 lat, zm. 29 marca

Irena Łucka

77 lat, zm. 2 kwietnia

Ewa Olszewska - Misiak

75 lat, zm. 1 kwietnia

R E K L A M A

Centrum Medyczne
curate

Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ

Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka
środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa
/ Punkt szczepień / Punkt pobrania laboratoryjnych

Poradnie specjalistyczne:

- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG

ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy
standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności
w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĄ



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:

Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYKLubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel. 508 107 618

DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski

tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,

tel. 663 718 430,

570 746 317

całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji

Lubartów ul. Słowackiego 21

tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach

technikami alpinistycznymi:

tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominiarskie, gazowe,

budowlane, elektryczne

502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn

budowlanych. Samochodów.

ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t

POMOC DROGOWA 24 h

FREEHOLPL

tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

LUB

Nadzieja dla mieszkańców ul. Świerkowej? Dokumentacja ma być do końca grudnia

- Jest przetarg na ponowne wykonanie dokumentacji technicznej na budowę ulicy Świerkowej wraz z odwodnieniem. Wykonawca prac projektowych będzie miał czas do grudnia - odpowiada burmistrz Krzysztof Paśnik na pytanie radnej.

Świerkowa ma duży spadek. Po deszczu można urządzać spływ kajakowy. Studzienki kanalizacyjne są zasypane, po deszczu śmierdzi. Droga jest od czasu do czasu wysypywana tłuczniem, ale to niewiele daje. Tłuczeń jest tak wysoki, że dostaje się na nasze posesje, na podjazdy - skarżą się mieszkańcy ul. Świerkowej.

Problemem są kierowcy, którzy przywożą zwierzęta do przychodni weterynaryjnej, od kilku miesięcy funkcjonującej na tej ulicy.

Wykonanie jakichkolwiek prac na ul. Świerkowej uniemożliwia słup energetyczny, który stoi w pasie drogowym około 200 m od jej końca, od tego miejsca ulica się zwęża. Od lat nie można z tym niczego zrobić, mieszkańcy Świerkowej są rozgoryczeni, uważają, że zostali przez władze miasta pozostawieni sami z problemem.



Tak wyglądał ul. Świerkowa po zimie

Radna: mieszkańcy brną w wodzie po kostki

O sprawę modernizacji ul. Świerkowej pytała burmistrza Krzysztofa Paśnika radna Krystyna Jezierska.

„W imieniu mieszkańców ul. Świerkowej, którzy od lat oczekują na poprawę katastrofalnego stanu nawierzchni, proszę o udzielenie szczegółowych informacji: Czy dla zadania polegającego na modernizacji ul. Świerkowej (odcinek do) zostały już zakończone prace projektowe? Jeśli projekt jest gotowy: Proszę o podanie daty jego odbioru oraz informacji, czy miasto uzyskało już prawomocne pozwolenie na budowę lub decyzję ZRID? Jeśli prace projektowe nadal trwają: Na jakim są

etapie, jaki jest termin umowny ich zakończenia oraz kto jest wykonawcą dokumentacji? Czy gotowa dokumentacja (lub jej założenia) uwzględnia budowę kanalizacji deszczowej, która rozwiąże problem notorycznego zalewania posesji przy tej ulicy? Przy większym deszczu (nawet nie ulewie) na wysokości posesji tworzą się zastoiska wody, sięgające osi jezdni. Mieszkańcy są zmuszeni „brnąć w wodzie po kostki”, aby otworzyć bramę wjazdową lub furtkę” - napisała radna w interpelacji do burmistrza.

Dokumentacja drogi do końca roku

Burmistrz Krzysztof Paśnik odpisał 23 marca. Przypomi-

na, że w 2024 roku zostało zlecone wykonanie dokumentacji technicznej na budowę ul. Świerkowej na odcinku od końca nawierzchni utwardzonej do działki nr 401/2. Następnie dokonano zgłoszenia wykonywania robót budowlanych w Starostwie Powiatowym w Lubartowie. Starosta zgłosił sprzeciw do zgłoszenia i wskazał m.in. na konieczność zaprojektowania odwodnienia przedmiotowego odcinka drogi. Miasto Lubartów zawarło umowę z projektantem na wykonanie aktualizacji dokumentacji, zgodnie z uwagami Starostwa. Projektant nie wykonał dokumentacji w określonym terminie w związku z czym urzędnicy odstąpili od umowy.

- W chwili obecnej została uruchomiona procedura przetargowa obejmująca ponowne wykonanie dokumentacji technicznej na budowę ulicy Świerkowej wraz z odwodnieniem. Wykonawca prac projektowych będzie miał czas do grudnia br. na jej opracowanie. Informuję jednocześnie, że Radni Rady Miasta Lubartów mają na bieżąco dostęp do wszystkich dokumentów dotyczących inwestycji miejskich i w każdym czasie są im udostępniane przez urząd wszelkie informacje na temat realizowanych zadań inwestycyjnych - informuje burmistrz.

Marcin Kusyk

Będzie nowy bus elektryczny? Wpłynęła jedna oferta

W lutym miasto ogłosiło przetarg na dostawę busa elektrycznego w ramach projektu „Lubartowski transport publiczny”. Zakres zamówienia obejmował m.in.: dostawę fabrycznie nowego pojazdu wraz z wymaganym wyposażeniem, dostarczenie wymaganych dokumentów do rejestracji pojazdu oraz instrukcji konserwacji i eksploatacji w języku polskim,

zapewnienie przeszkolenia pracowników wyznaczonych przez zamawiającego oraz udzielenie gwarancji jakości na warunkach nie gorszych niż gwarancja producenta. Zgłosiła się tylko firma Ecovia sp. z o.o. z Redzikowa z ofertą za 1 988 910 zł. Miasto przeznaczona na zakup pojazdu 2 mln zł, złożona oferta mieści się więc w tej kwocie.

Marcin Kusyk

Milion od marszałka dla lubartowskich przedszkoli

O otrzymaniu przez miasto dofinansowania na dodatkowe zajęcia w przedszkolach mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji 31 marca.

- Otrzymaliśmy dofinansowanie od pana marszałka. Składaliśmy taki projekt oświatowy dla przedszkoli na dodatkowe zajęcia. To jest ponad milion złotych. Przygotowujemy teraz dokumentację, załączniki wymagane przez pana marszałka. W najbliższym czasie będziemy podpisywali umowę w tym zakresie - powiedział.

Na co ten milion?

Informację uzupełniła sekretarz miasta Dorota Golak.

- Jest to projekt przygotowany z myślą o edukacji przedszkolnej. Głównie pod

kątem edukacji włączającej, bo na tego typu działania UE przeznacza środki. Tym projektem zostały objęte cztery nasze placówki: Przedszkole nr 1, Przedszkole nr 2, Przedszkole nr 4 i Przedszkole nr 5. Projekt dotyczy dodatkowych zajęć przeznaczonych dla naszych najmłodszych mieszkańców. Są to zajęcia, których zakres został przygotowany we współpracy z dyrekcją naszych przedszkoli i takie zajęcia będą w ramach tego projektu realizowane. Projekt zakłada również wyposażenie sal integracji sensorycznej, w jednym z przedszkoli udało nam się przeprowadzić negocjacje i powstanie nowy plac zabaw. Mogę już zdradzić, że dotyczy to Przedszkola Miejskiego nr 1. To przedszkole ma charakter integracyjny i dlatego udało nam się wynegocjować finansowanie tego typu zadania - powiedziała.

Marcin Kusyk

A T R Y K U Ł S P O N S O R O W A N Y

Zawodówka bez stereotypów

Szkola branżowa wciąż bywa oceniana przez pryzmat dawnych wyobrażeń. Tymczasem jej codzienność coraz rzadziej ma z nimi cokolwiek wspólnego.

Obraz szkoły zawodowej przez lata był dość jednoznaczny. To miało być miejsce „drugiego wyboru”, szkoła dla tych, którym nie udało się dostać do liceum, przestrzeń bez ambicji i perspektyw. Ten stereotyp wciąż funkcjonuje w wielu rozmowach, choć coraz słabiej przystaje do rzeczywistości. Bo współczesna szkoła branżowa wygląda inaczej niż ta zapamiętana sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat.

SZKOŁA Z WYBORU

Dzień w szkole branżowej nie zaczyna się od improwizacji ani przypadkowego zestawu lekcji. Jest plan, są zajęcia praktyczne, konkretne zadania do wykonania i odpowiedzialność za efekt pracy. Uczniowie uczą się w pracowniach, na stanowiskach i przy sprzęcie, który odpowiada temu, z czym spotykają się później w realnym środowisku zawodowym. Ta codzienność bardziej przypomina rytm pracy niż klasycznej szkoły, liczą się zasady bezpieczeństwa, umiejętność współpracy i doprowadzania zadań do końca. Coraz częściej trafiają tu młodzi ludzie, którzy dokonali świadomego wyboru. Nie dlatego, że nie było innej drogi, ale dlatego, że wolą uczyć się przez

działanie niż przez teorię. Dla wielu z nich to nie rezygnacja z ambicji, lecz inny sposób myślenia o przyszłości, oparty na zdobywaniu zawodu, samodzielności i realnych kompetencji, które mają im pomóc wejść w dorosłość.

AUTORYTET I ZASADY

W szkole branżowej rola nauczyciela wygląda inaczej niż w klasycznym modelu edukacji. To nie tylko osoba przekazująca wiedzę, ale przede wszystkim praktyk i instruktor, który zna realia zawodu. Autorytet nie wynika tu z tytułów ani funkcji, lecz z doświadczenia i umiejętności. Uczeń bardzo szybko weryfikuje czy ma do czynienia z kimś, kto rzeczywiście wie, jak wygląda praca w danym fachu. Ta relacja bywa bardziej partnerska, oparta na zaufaniu i wspólnym celu: nauczyć się konkretnej profesji. Jednocześnie szkoła branżowa rzadko bywa miejscem „luźnym”. Zajęcia praktyczne nie pozostawiają przestrzeni na dowolność. Obowiązują procedury, zasady bezpieczeństwa i odpowiedzialność za innych. Błędy mają realne konsekwencje, a brak zaangażowania szybko staje się widoczny.

LOKALNY RYNEK, KONKRETNE KOMPETENCJE

Znaczenie szkół branżowych szczególnie wyraźnie widać w regionach takich jak województwo lubelskie, gdzie lokalny rynek pracy opiera się na konkretnych usługach, rzemiośle i zawodach technicznych. To właśnie tutaj umiejętności praktyczne najszybciej przekładają się na zatrudnienie, stabilność i realną samodzielność. Szkoła nie funkcjonuje w oderwaniu od rzeczywistości, reaguje na potrzeby otoczenia, uczy zawodów, które są faktycznie potrzebne, i przygotowuje młodych ludzi do wyzwań, z którymi zetkną się zaraz po zakończeniu nauki. Jednocześnie szkoła branżowa nie jest rozwiązaniem uniwersalnym. Wymaga gotowości do pracy, uczenia się przez działanie i brania odpowiedzialności za własne decyzje. Nie obiecuje łatwej drogi ani szybkiego sukcesu. I właśnie w tym tkwi jej siła. Dla wielu uczniów staje się dobrym wyborem, bo daje jasne ramy, poczucie sensu i sprawczość, a to często okazuje się solidniejszym fundamentem dorosłości niż najbardziej nawet obiecujące hasła.

LICZĄ SIĘ UMIEJĘTNOŚCI

Szkola branżowa stawia na jasne cele i mierzalne efekty. Uczy konkretnych umiejętności, pracy zespołowej, odpowiedzialności za wykonane zadania i przestrzegania zasad bezpieczeństwa. Przygotowuje do realnych warunków pracy, a nie wyłącznie do zaliczania kolejnych sprawdzianów. Dla wielu uczniów oznacza to szybsze wejście w dorosłość, możliwość zdobycia zawodu i realną samodzielność. Coraz częściej jest to wybór przemyślany, oparty na znajomości własnych predyspozycji i oczekiwań wobec przyszłości. Szkoła branżowa nie zastępuje innych ścieżek edukacji i nie konkuruje z nimi. Oferuje alternatywę dla tych, którzy chcą uczyć się przez działanie i wiedzieć, po co zdobywają kolejne kompetencje.



Wydatek finansowany ze środków KPO w ramach inwestycji A3.1.1 KPO pn. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie”



Sprawa skargi Steny rozstrzygnię się pod koniec kwietnia?

Znany już jest termin rozpatrzenia skargi Steny na decyzję SKO.

Od kilku lat piszemy już o obawach mieszkańców gminy Lubartów, którzy nie chcą u siebie zakładu przetwarzającego odpady, w tym niebezpieczne. A taki właśnie zakład chce budować w Annoborze firma Stena Recycling sp. z o.o. Mieszkańcy Annoboru, Lubartowa i innych okolicznych miejscowości założyli komitet protestacyjny. Były zbierane podpisy, do akcji sprzeciwu wobec lokalizacji planowanego zakładu przyłączyli się radni miejscy. Podjęli uchwałę uniemożliwiającą bu-

downą drogi, którą Stena mogłaby wykorzystać do dojazdu na teren zakładu.

Wójt mówi: nie!

Stena uzyskała niezbędne opinie od WIOŚ, Wód Polskich i Sanepidu. Żeby zakład powstał, konieczna była jeszcze decyzja środowiskowa wójta gminy Lubartów. I tu Stena trafiła na opór. Najpierw wójt Jarosław Budka przez wiele miesięcy odwlekał wydanie decyzji, wreszcie w czerwcu 2025 r. wydał decyzję negatywną dla spółki. Jak napisał wójt w uzasadnieniu, lokalizacja zakładu jest sprzeczna z planem zagospodarowania przestrzennego gminy. Stena skorzystała z prawa do odwołania od decyzji wójta. Jednak

7 listopada Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Lublinie wydało decyzję podtrzymującą decyzję wójta.

Stena się odwołuje

Od decyzji SKO Stena Recycling również się odwołała. Wygląda to w ten sposób, że skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego składa za pośrednictwem SKO, na którego decyzję się skarży. Przez długi czas nie było wiadomo, co się dzieje w sprawie. Przeciwnicy budowy zakładu w Annoborze zaczęli już czuć się zwycięzcami, zwłaszcza że SKO odesłało do Urzędu Gminy Lubartów dokumenty sprawy. Stena miała czas na złożenie odwołania do 13 grudnia. W grudniu żadne odwołanie

do SKO nie wpłynęło. To jeszcze bardziej dodało pewności siebie przeciwnikom planowanego zakładu. Wreszcie 12 stycznia SKO otrzymało skargę Steny. Przez chwilę przeciwnicy lokalizacji zakładu mieli nadzieję, że Stena przekroczyła termin i skarga zostanie odrzucona przez sąd. Okazało się jednak, że Stena wysłała skargę 12 grudnia - a więc zmieściła się w terminie. Pismo wędrowało jednak przez miesiąc.

Znany już jest termin rozpatrzenia skargi Steny na decyzję SKO. Wojewódzki Sąd Administracyjny zajmie się nią 28 kwietnia.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: Zażył narkotyki i siadł za kierownicę

37-letni mężczyzna kierował samochodem po zażyciu narkotyków, miał je także w domu.

27 marca około godz. 19 w Łucie policjanci zauważyli samochód Audi jadący od strony Lubartowa w kierunku Lublina. Sposób poruszania się pojazdu sprawiał wrażenie, że kierowca może być pod wpływem alkoholu. Policjanci zatrzymali pojazd do kontroli. Kierowca był trzeźwy.

- Z uwagi jednak na podejrzenie, że 37-latek znajduje się pod wpływem środków odurzających, funkcjonariusze wykonali test na obecność w organizmie narkotyków. Badanie dało wynik

pozytywny w kierunku metaamfetaminy - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon. Policja przeszukała też miejsce zamieszkania mężczyzny. Znaleźli tam metaamfetaminę i marihuanę.

- Mundurowi zatrzymali kierującemu prawo jazdy, pojazd odholowali na parking strzeżony, natomiast 37-latek osadzili w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych.

Za kierowanie pod działaniem alkoholu bądź narkotyków grozi nawet 3 lata pozbawienia wolności, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów i wysoka grzywna - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon.

Marcin Kusyk

Obywatelskie zatrzymanie pijanej za kółkiem

Do obywatelskiego ujęcia nietrzeźwej kierującej doszło w czwartek (26 marca) w miejscowości Witaniów w gm. Łęczna.

Z relacji zgłaszającej wynikało, że gdy jechała swoim autem, zauważyła Toyotę, za kierownicą której siedziała kobieta. Jej styl jazdy wzbudził podejrzenie, że może być nietrzeźwa. Zgłaszająca zawróciła pojazd i pojechała za nią. Kierującą Toyotą wjechała na teren jednej z posesji. Zgłaszająca wyczuła od niej silną woń alkoholu, uniemożliwiła jej dalszą jazdę i poinformowała policjantów.

Kierującą Toyoty była 40-letnia mieszkanka Łęcznej. Miała blisko dwa promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali jej prawo jazdy, a pojazd został tymczasowo zajęty.

Joanna Niecko

Nowe pojemniki na używaną odzież w Łęcznej

W kilku punktach miasta pojawiły się specjalne kontenery przeznaczone na zbiórkę tekstyliów.

Gmina Łęczna nawiązała współpracę z zewnętrzną firmą w celu usprawnienia systemu gospodarki odpadami komunalnymi. W ramach tego porozumienia na terenie miasta pojawiły się metalowe, beżowe kontenery, które służą do gromadzenia odzieży oraz innych wyrobów włókienniczych nadających się do ponownego wykorzystania. Wprowadzenie takiej formy zbiórki jest niezwykle istotne z punktu widzenia ekologii, ponieważ tekstylia wrzucane do standardowych pojemników na odpady zmieszane często ulegają zabrudzeniu, co uniemożliwia ich późniejszy odzysk.

Dla wygody mieszkańców nowe punkty zbiórki zostały



Pojemniki na odzież rozstawione zostały na terenie miasta Łęczna

rozmessezone w strategicznych lokalizacjach Łęcznej, obejmując zasięgiem główne osiedla. Pojemniki można znaleźć przy ulicy Jaśminowej, Bogdanowicza oraz Obrońców Pokoju. Kolejne kontenery zostały ustawione w sąsiedztwie ulicy Kapitana Żabickiego, Górniczej oraz Marszałka Józefa

Piłsudskiego. System uzupełniają lokalizacje przy ulicy Świętoduskiej, Milejowskiej i Cegielnianej. Taka sieć punktów ma zachęcać do systematycznego oddawania niepotrzebnych rzeczy zamiast ich gromadzenia w domowych schowkach.

Grzegorz Kuczyński

Nieudana adopcja w Milejowie. Suczka wróciła do schroniska

Siedmiomiesięczna suczka, po zaledwie trzech miesiącach spędzonych w nowym domu, ponownie trafiła pod opiekę wolontariuszy z Milejowa. Powodem zwrotu zwierzęcia okazały się typowe zachowania szczenięce, takie jak podgryzanie czy zaczepianie domowników.

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt poinformowało o smutnym finale jednej z niedawnych adopcji. Młoda suczka wróciła do placówki, ponieważ jej dotychczasowi opiekunowie

nie poradzi sobie z wyzwaniami, jakie niesie wychowanie dorastającego psa. Przy adopcji właścicielka zapewniała wolontariuszy o pełnej świadomości potrzeb szczeniaka, jednak po kwartale wspólnego życia uznała, że podgryzanie dziecka oraz zaczepianie drugiego psa jest wystarczającym powodem do rezygnacji z opieki.

Należy zaznaczyć, że zachowania takie jak testowanie granic czy podgryzanie rąk i nóg są całkowicie naturalnym etapem w życiu każdego młodego czworonoga. Szczenięta w ten sposób poznają świat i uczą się komuni-

kacji z otoczeniem. Specjaliści podkreślają, że zamiast oddawać zwierzę, należy podjąć systematyczną pracę wychowawczą lub skonsultować się z behawiorystą. Pies to żywa istota, która czuje i bardzo silnie przywiązuje się do ludzi, a każda kolejna zmiana otoczenia to dla niego ogromna trauma, która może rzutować na jego późniejsze zaufanie do człowieka.

Wolontariusze poszukują teraz dla swojej podopiecznej nowego oraz przede wszystkim odpowiedzialnego domu. Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt ma nadzieję, że tym razem sucz-

ka trafi do ludzi, którzy pokochają ją bezwarunkowo i zrozumieją, że pies to członek rodziny na lata, a nie produkt, który można zwrócić, gdy przestanie pasować do idealnego obrazka.

Grzegorz Kuczyński

Siedmiomiesięczna suczka po zaledwie trzech miesiącach spędzonych w nowym domu ponownie trafiła pod opiekę wolontariuszy z Milejowa. Powodem zwrotu zwierzęcia okazały się typowe zachowania szczenięce, takie jak podgryzanie czy zaczepianie domowników



Fot. Milejów dla zwierząt

Co z budynkiem przy Wieniawskiego? Miasto kupiło go za ponad 600 tys. zł, teraz go rozbierze?

Miasto kupiło budynek przy ul. Wieniawskiego, żeby urządzić w nim mieszkania socjalne. Teraz pojawiła się koncepcja, żeby go rozebrać. Dlaczego?

Budynek przy ul. Wieniawskiego 21 miasto kupiło w 2023 r. za 625 tys. zł. Według protokołu kontroli przeprowadzonej przez komisję rewizyjną w skład nieruchomości wchodzi budynek mieszkalny, garaż i budynek gospodarczy. Budynek mieszkalny jest dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony. Składa się z czterech wydzielonych mieszkań. Jest słabo ocieplony. Ocieplony jest jedynie parter, nieocieplone jest I piętro, strop górny i dolny. Instalacja c.o. oraz instalacja elektryczna jest w złym stanie technicznym, wymaga wymiany na nową. Klatka schodowa oraz pomieszczenia, w których zlokalizowane były kuchnie, nie nadają się w tej chwili do użytkowania. W jednym z pomieszczeń funkcjonuje stara kuchnia węglowa. W nieco lepszym stanie znajdują się łazienki oraz niektóre pokoje. Na terenie nieruchomości panuje bałagan, a sterty różnego rodzaju śmieci pozostawio-



Koncepcja nowego budynku przy ul. Wieniawskiego z 13 mieszkaniami i miejscem schronienia

nych przez byłych właścicieli zalegają w wielu jej miejscach. Burmistrz Krzysztof Paśnik odmówił podpisania protokołu kontroli.

Miasto ogłosiło przetarg na opracowanie dokumentacji projektu zagospodarowania terenu, rozbudowy, przebudowy oraz zmiany sposobu użytkowania budynku. W czerwcu i lipcu nikt się nie zgłosił, kolejny przetarg był ogłoszony w listopadzie. Tym razem zgłosiło się pięć firm. W przetargu wygrała firma JN PROJEKT JOANNA NYTKO z Tarnowa.

Radny Kusyk: Zakup nieuzasadniony ekonomicznie

Na sesji Rady Miasta 31 marca sprawa budynku wróciła przy okazji decydowania o dodatkowym wynagrodzeniu dla projektantki.

Powstały dwie koncepcje. W wersji pierwszej istniejący budynek ma zostać rozebrany, na jego miejsce ma powstać nowy, składający się z trzech kondygnacji nadziemnych, w tym poddasza użytkowego. Budynek ma też mieć piwnicę przeznaczoną na garaż podziemny. Ma powstać w nim 13 mieszkań. Wartość tych

prac to według koncepcji prawie 6,4 mln zł. Do tego projektu potrzebna była dopłata.

W drugiej wersji miałby zostać przebudowany budynek już istniejący. Miałby dwie kondygnacje i podpiwniczenie. Rozbudowa obejmowałaby powstanie garażu podziemnego. Ilość mieszkań po przebudowie to 8. Koszt takiej inwestycji to ponad 6,5 mln zł.

Radny Kusyk przypomniał, że obie koncepcje były prezentowane na komisjach Rady Miasta przed sesją. Większość radnych poparła wariant z trzynastoma mieszkaniami, więc ze zburzeniem budynku.

Według niego podobną działkę można było kupić za 300 zł/mkw, a zakup nieruchomości przy Wieniawskiego był nieuzasadniony ekonomicznie. Radny wyliczył, że powierzchnia mieszkań w nowo wybudowanym budynku wyniesie łącznie 530 mkw. Wszystkie koszty inwestycji według radnego Kusyka wyniosą 7,2 mln zł. Jeśli podzieli się to przez 530, wyjdzie cena 13,5 tys. zł/mkw. Piotr Kusyk uważa, że lepiej byłoby sprzedać nieruchomość przy Wieniawskiego.

Naczelnik Turowski: Zakłamyjemy rzeczywistość, nie licząc garażu

Z radnym polemizował naczelnik Turowski. Według jego wyliczeń przy uwzględnieniu budowy garażu podziemnego o powierzchni 500 mkw wyjdzie 7 tys. zł/mkw.

- Jeżeli życzeniem radnych będzie rezygnacja z garażu podziemnego, to prace da się wykonać za 4,5 mln zł. A budowa garażu podziemnego jest ważna, bo ma on służyć jako potencjalne miejsce schronienia dla ludności - mówił.

- Po co mamy budować piwnice, schrony? Mamy budować schron za kilka milionów złotych? To może wybudujemy schron z prawdziwego zdarzenia.

Nie idźmy w tę piwnicę, na litość boską, bo naprawdę ta piwnica do niczego nam nie będzie służyła - mówił radny Kusyk.

Budować miejsce schronienia, nie schron

Według naczelnika Turowskiego budowa schronu nie jest obecnie możliwa. Schron jest czymś innym niż miejsce schronienia.

- Nie stać nas na wybudowanie schronu z prawdziwego zdarzenia. Garaż podziemny będzie miał odrobinę grubszy strop, ale to nie jest żadna skomplikowana technologia. Natomiast, mówiąc o schronie, mówimy o miejscu, które jest wykorzystywane jako schron, zabezpieczone przed gazami, pyłami i innymi rzeczami, to są schrony - mówił.

Koszty budowy to setki milionów zł.

- Ten kierunek, który wydaje się rozsądny w tej rzeczywistości to jednak tworzenie miejsc schronienia. Tak pokazuje nam też doświadczenie na walczącej Ukrainie, że te miejsca schronienia są potrzebne. One muszą być w przewidywalnych miejscach, żeby ludzie mogli z nich korzystać - mówił naczelnik.

Na razie radni zdecydowali o dodatkowych pieniądzach dla projektantki, za koncepcję budowy budynku od nowa.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: Kierowca z dwoma promilami



Zachowanie kierowcy wskazywało, że może być pod wpływem alkoholu. Podejrzenia policjantów były słuszne

38-letniego mieszkańca gminy Michów policjanci przyłapali w Przytocznie.

1 kwietnia w Przytocznie policjanci z drogowki zauważyli Toyotę, której kierowca mógł być pod wpływem alkoholu. Zatrzymali samochód do kontroli. Okazało się, że 38-letni mieszkaniec gminy Michów ma w organizmie 2 promile alkoholu.

- Ponadto po sprawdzeniu w po-

litycznych systemach informatycznych okazało się, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi na podstawie decyzji starosty lubartowskiego.

Funkcjonariusze odholowali samochód na parking strzeżony i wszczęli procedurę konfiskaty pojazdu - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon.

Marcin Kusyk

Lubartów walczy o tytuł Rowerowej Stolicy Polski

Startujemy z kolejną edycją rywalizacji Gmin o Rowerową Stolicę Polski 2026 z aplikacją Aktywne Miasta - informuje MOSiR Lubartów.

Lubartów przystępuje do rywalizacji już po raz kolejny. W zeszłym roku udało się wywalczyć drugie miejsce. Czy w tym roku uda się powtórzyć sukces?

Główna rywalizacja potrwa od 1 do 30 czerwca. Koordynatorem akcji jest MOSiR Lubartów, lokalnym koordynatorem - Artur Kuśmierzak.

Jak wziąć udział? MOSiR wyjaśnia

Zainstaluj lub zaktualizuj aplikację Aktywne Miasta (Google Play/App Store). Zarejestruj się - przez e-mail, Facebooka lub Google. Wybierz „Rowerowa Stolica Polski - Gminy”, następnie Lubartów i swoją grupę. Kręć kilometry - aplikacja działa nawet w tle! Synchronizuj aktywność w ciągu 24h. Korzystasz z Garmina? Połącz go z aplikacją! Pamiętaj o zasadach Fair Play - aplikacja wykrywa oszustwa!

Marcin Kusyk

Trawy ciągle płoną. Tym razem w gminie Serniki



Do pożaru suchej trawy doszło w Brzostówce 31 marca kilkanaście minut po godz. 22. Działania straży to zabezpieczenie miejsca zdarzenia, ugaszenie palących się traw, przelanie pogorzeliska wodą. W akcji uczestniczyły zastępy OSP KSRG Nowa Wola i OSP Brzostówka.

W Łęczyńskim PiS aż trzeszczy

10 ciosów starosty Reszki w Niewiadomskich

To nie był spokojny Wielki Tydzień w Powiecie Łęczyńskim. Mielśmy wymianę ciosów osób z tego samego politycznego obozu Prawa i Sprawiedliwości.

Dużo politycznych emocji wywołało oświadczenie radnych Karola i Krzysztofa Niewiadomskich (PiS) na ostatniej sesji rady powiatu. Mężczyźni odcięli się w nim od obecnego starosty Łukasza Reszki (PiS).

„Wspólnota” zapytała Karola Niewiadomskiego o przyczyny oświadczenia. W opublikowanym na naszych łamach wywiadzie, padło wiele słów, na które starosta Łukasz Reszka odniósł się w nagrany oświadczeniu.

Nie brakuje w nim personalnych odniesień do panów Niewiadomskich, uszczypliwości, ale także konkretnych informacji. Oświadczenie publikujemy poniżej w całości pozwalając sobie na redakcyjne wstawki, które wyjaśnią naszym czytelnikom do czego prawdopodobnie odnosi się starosta Łukasz Reszka.

Oświadczenie starosty

W ostatnich dniach pojawił się wywiad, w którym padło wiele słów, ocen i zarzutów, dlatego uporządkujmy fakty punkt po punkcie.

Po pierwsze, starostę wybiera Rada Powiatu, a nie mieszkańcy w wyborach bezpośrednich. To jest decyzja polityczna i samorządowa, oparta na większości w Radzie oraz na doświadczeniu, kompetencjach i zdolności do zarządzania. To Radni dokonują takiego wyboru. Mam wykształcenie wyższe, ukończone liczne studia podyplomowe, wieloletnie doświadczenie w samorządzie i zarządzaniu. Były starosta Niewiadomski – powszechnie wiadomo, jakie ma doświadczenie i jakim dysponuje wykształceniem. Kto ma większe kompetencje i kwalifikacje do zarządzania Powiatem, ocenie Państwo sami. Taka decyzja została podjęta, Radni dokonali wyboru i tę decyzję po prostu trzeba szanować. Nie ma sensu urządzać politycznego lamentu. Jest czas sprawowania funkcji i jest też czas, żeby odejść ze sceny z godnością i działać społecznie, a nie obrażać się na demokratyczny wybór Rady.

Od redakcji: Tutaj bardzo mocna szpila starosty Łukasza Reszki do podstawowego wykształcenia Krzysztofa Niewiadomskiego. On sam będąc Starostą Łęczyńskim, nie mógł na urzędnika przyjąć nikogo z podobnym do swojego wykształceniem, bo przepisy wy-

magają wyższego.

Po drugie, wiele dziś słyszymy o rozczarowaniu, zmianie oceny, stylu komunikacji. Tyle, że Samorząd to nie konkurs sympatii. Tu nie wystarczy powiedzieć: „kiedyś ufałem, dzisiaj już nie”, „kiedyś byłeś moim przyjacielem, dzisiaj Ciebie już nie lubię”. Samorząd to nie piaskownica i nie miejsce dla chłopców w krótkich spodenkach. Trzeba brać odpowiedzialność za to, za co samemu się odpowiadało i jakie decyzje się wcześniej podejmowało. Bo problemy, o których dziś się mówi, nie pojawiły się z dnia na dzień. One są również efektem wcześniejszej polityki, także tej dotyczącej zatrudnienia i zarządzania. Rozrost kosztów i decyzje personalne z przeszłości mają dziś realny wpływ na finanse powiatu.

Od redakcji: Tutaj warto przypomnieć, że już 10 grudnia 2020 roku Wspólnota informowała, że za czasów Niewiadomskiego zatrudnienie w starostwie wzrosło o 22 proc. „Kiedy Krzysztof Niewiadomski z PiS objął rządy w powiecie łęczyńskim, w starostwie było 85,5 etatów (26 listopada 2018 r.). O tego czasu starosta zatrudnił już 19 pracowników, przez co zatrudnienie w starostwie wzrosło o 22 proc.” Informował nasz dziennikarz.

Po trzecie, prowadzę Powiat inaczej niż oczekiwali Niewiadomscy. Nie traktuję gmin jak przeciwników. Nie buduję pozycji Powiatu na pokazywaniu, która z gmin sobie nie radzi. Stawiam na współpracę, dialog i partnerstwo, bez względu na sympatie polityczne, bo Powiat nie jest samotną wyspą. Działamy razem z gminami, z szacunkiem do ich niezależności i z myślą o mieszkańcach, bo każdy mieszkaniec gminy jest mieszkańcem powiatu.

Od redakcji: Za czasów rządów Krzysztofa Niewiadomskiego pojawiały się zarzuty ze strony wójtów i burmistrzów, że starosta stara się traktować ich jakby był ich zwierzchnikiem, a nie sojusznikiem. Niektórzy go nawet celowo unikali.

Po czwarte, pojawiały się zarzuty dotyczące decyzji personalnych. A dziś my po prostu porządkujemy sprawy, które przez lata narastały, a porządkowanie nigdy nie jest wygodne. Zwłaszcza wtedy, gdy wcześniej tworzone rozwiązania kosztowne, trudne do utrzymania, oparte bardziej na relacjach niż na ocenie kompetencji. Dziś właśnie stawiamy na kompetencje, doświadczenie, odpowiedzialność jako główne kryteria.

Od redakcji: W wywiadzie



Starosta Łukasz Reszka: prowadzę powiat inaczej niż oczekiwali Niewiadomscy. Nie traktuję gmin jak przeciwników

Były starosta Niewiadomski - powszechnie wiadomo, jakie ma doświadczenie i jakim dysponuje wykształceniem. Kto ma większe kompetencje i kwalifikacje do zarządzania Powiatem, ocenie Państwo sami

Karol Niewiadomski odpowiadając na pytania o oszczędności powiedział „Na ten moment trudno o pozytywną ocenę, ponieważ mieszkańcy nie widzą konkretnych efektów tych działań. Zauważają za to pewien dysonans: z jednej strony słyszą komunikaty o oszczędnościach, a z drugiej obserwują kolejne decyzje kadrowe. To się po prostu nie spina. Nie można wiarygodnie mówić o cieciu kosztów, podejmując jednocześnie decyzje, które wyglądają dokładnie odwrotnie. Ludzie to widzą i wyciągają własne wnioski”.

Po piąte, kwestia urzędmatu – warto mówić uczciwie. Ten temat nie pojawił się nagle jako autorska inicjatywa Niewiadomskich. Był wcześniej omawiany, znany członkom Zarządu i zaakceptowany. Krzysztof Niewiadomski już na początku lutego wiedział, jakie działania w tym zakresie będą podejmowane. Dopiero później pojawiły się próby stworzenia innej narracji. Krótko mówiąc: łatwo Karolowi podpisać się pod pomysłem, o którym wcześniej wiedział już Krzysztof.

Od redakcji: To odniesienie do słów Karola Niewiadomskiego „Ja poruszałem ten temat znacznie wcześniej niż Mariusz Fijałkowski, nie widząc wówczas żadnych działań ze strony zarządu. Informacja ze starostwa pojawiła się dopiero później. Każdy może sam wyciągnąć wnioski z tej chronologii

(...)”.

Po szóste, słyszymy dziś, że Niewiadomscy nie zgadzają się z kierunkiem działań Zarządu, tylko że fakty są inne. Uchwały są podejmowane jednomyślnie. Decyzje są popierane jednomyślnie w głosowaniach. Krzysztof Niewiadomski w tych głosowaniach Zarządu uczestniczy i głosuje „za”. Tu pojawiają się bardzo proste pytania: jak można jednocześnie być przeciw w wywiadzie i „za” przy podejmowaniu decyzji? To nie jest niezależność, to jest wygodna narracja.

Od redakcji: W rozmowie Karol Niewiadomski pytany czy dzisiaj zmieniłby decyzje w sprawie poparcia Reszki na Starostę powiedział: „Myślę, że to bardzo możliwe – zwłaszcza gdyby proces ten był szerszy i uwzględniał głosy osób działających tutaj na co dzień. Choć ostatecznie uszanowałem wolę większości i jej się podporządkowałem, nie ukrywam, że od początku wewnętrznie nie byłem zwolennikiem takiego rozwiązania”.

Po siódme, jeżeli chodzi o drogi, również warto mówić uczciwie. Podczas odbiorów inwestycji pojawiały się głosy mieszkańców i samorządów lokalnych, które jasno wskazują, że wcześniej zgłaszane uwagi nie były uwzględniane przez Niewiadomskiego i że nie zawsze decydowały tu argumenty merytoryczne, a częściej zwykły brak sympatii. To był właśnie dramat

Karol i Krzysztof Niewiadomscy nie mają żadnych upoważnień, aby reprezentować Zarząd Powiatu ani środowisko Prawa i Sprawiedliwości

Samorządu Łęczyńskiego, kiedy sprawy ważne dla mieszkańców zależały nie od potrzeb ludzi, tylko od osobistych sympatii i antypatii.

Po ósme, to trzeba jasno powiedzieć: Karol i Krzysztof Niewiadomscy nie mają żadnych upoważnień, aby reprezentować Zarząd Powiatu ani środowisko Prawa i Sprawiedliwości. Reprezentują przede wszystkim własne stanowisko. Nie ma dzisiaj rozłamów PiS. Dwóch Radnych harcując, idzie ramię w ramię z Koalicją Obywatelską, czyli tymi, których jeszcze nie tak dawno sami chętnie krytykowali. Mają do tego prawo, ale nie mogą mylić wykonywania mandatu Radnego z mówieniem w imieniu wszystkich. Ich działania są wyłącznie ich działaniami i to oni ponoszą za nie odpowiedzialność – nie Zarząd Powiatu, nie PiS.

Od redakcji: Karol Niewiadomski mówił „To nie była moja decyzja, lecz rozstrzygnięcie zapadające na szczeblu wojewódzkim oraz u pełnomocnika PiS w powiecie łęczyńskim. Osobiście uważam jednak, że w naszym powiecie nie brakuje osób kompetentnych, zaradnych i w pełni gotowych do pracy na rzecz mieszkańców. Mamy ludzi, którzy doskonale znają lokalną specyfikę i byłiby w stanie skutecznie pełnić tę funkcję. Dlatego nie zgadzam się z tezą o „krótkiej ławce”. Powiedziałbym raczej, że nie wszyscy są dostrzegani i brani pod uwagę przy podejmowaniu kluczowych decyzji”.

Po dziewiąte, kontrola jest potrzebna. Transparentność jest potrzebna. Ale dzisiaj widzimy coś zupełnie innego. Te narzędzia przez Karola Niewiadomskiego są zamieniane w stały mechanizm populizmu i politycznego teatru i w tym momencie przestaje chodzić o mieszkańców. Dziesiątki, może setki wniosków o informację publiczną trafiają do instytucji. Nie przynoszą realnych efektów, nie ma rozwiązań, nie ma poprawy sytuacji mieszkańców. Jest za to spektakl, jest populizm, jest próba budowania rozpoznawalności na konflikcie. Można by tu zacytować dobrze znane słowa z Pisma Świętego, tak podobno bliskiego Niewiadomskiemu, o dostrzeganiu drzazgi u innych i niedostrzega-

niu belki u siebie. Bo naprawdę ciekawie byłoby zobaczyć tyle samo energii w rozliczaniu siebie, własnych inicjatyw, decyzji, epizodów, o których dzisiaj najchętniej zapadłaby cisza. A mieszkańcy oczekują czegoś zupełnie innego: pracy, decyzji, efektów.

Od redakcji: Karol Niewiadomski korzysta z dostępu do informacji publicznej przesylając wiele pytań i wniosków m.in. do gmin, urzędów, instytucji. Część z odpowiedzi publikuje następnie w internecie.

I na koniec, po dziesiąte, jedna refleksja. Dziś bardzo chętnie pojawiają się recenzje obecnego Zarządu. To jest naturalne, ale dobrze byłoby, aby szły one w parze z gotowością do rozmowy o własnych działaniach i inicjatywach, które jeszcze niedawno były szeroko prezentowane jako sukcesy. Choćby o działalności Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, pustym budynku Gryfa, straconej dotacji na Klub Seniora czy realizacji wielomilionowych inwestycji bez zabezpieczenia środków od partnerów.

Od redakcji: „Wspólnota” w 2021 roku pisała „Fundacja syna starosty łęczyńskiego jeszcze na dobre nie zaczęła działać, a już przyznano jej kolejną sowitą dotację z publicznych pieniędzy. Łącznie to już 615,5 tys. zł. Skuteczności w pozyskiwaniu środków Karolowi Niewiadomskiemu z PiS może pozazdrościć ponad 2,2 tys. organizacji, w tym wiele z ogromnym dorobkiem. Tu punktację przyznawano nawet za doświadczenie...”

Podsumowanie starosty

Pamięć mieszkańców jest dobra, fakty mają to do siebie, że zostają. Zwłaszcza dziś, kiedy w internecie nic nie ginie. Dlatego warto patrzeć szerzej, nie tylko na to, co wygodne dzisiaj. Zostawię Państwa z jedną prostą myślą: ci, którzy dziś najgłośniej recenzują, wczoraj sami podejmowali decyzje. Różnica jest taka, że ja w przeciwieństwie do nich nie uciekam od odpowiedzialności, a ich hałas traktuję wyłącznie jako potwierdzenie, że kierunek, który obraliśmy, jest dla nich po prostu bardzo niewygodny. I jak mawia klasyk: „Psy szczekają, karawana jedzie dalej”.

A już w kolejnym numerze „Wspólnoty Łęczyńskiej” planujemy wywiad ze starostą Łukaszem Reszką o całości jego dotychczasowej aktywności w Łęcznej.

Grzegorz Kuczyński
LUB

Burmistrz Wąwolnicy przegrał w sądzie z przedsiębiorcą

Sąd Rejonowy w Puławach oddalił powództwo burmistrza o zniesienie służebności przejazdu do miejscowej restauracji i pensjonatu. To oznacza, że gmina nie może ograniczyć dojazdu do obiektu.

Gmina: Płot na drodze służebności

Wracamy do sprawy sporu między Gminą Wąwolnica a miejscowym przedsiębiorcą o służebność przejazdu. Sprawę opisywaliśmy na naszych łamach kilka miesięcy temu.

Izabella i Marek Opszańscy w centrum Wąwolnicy, zaledwie kilka kroków od rynku, od 13 lat prowadzą restaurację „Rozanna”, w której serwują regionalne dania. Przy restauracji działa także pensjonat. Przedsiębiorcy działają również społecznie, wspierając np. okoliczne jednostki OSP poprzez zakup sprzętu.

Restauracja i pensjonat Opszańskich przylega do placu targowego w Wąwolnicy, przez środek którego biegnie jedyna droga dojazdowa do ich działek - jedną z nich 20 lat temu kupili od gminy. Dojeżdżając nią goście, a także realizowane są dostawy towarów. Na jednej stoi restauracja i pensjonat, na drugiej urządzili restauracyjny ogród. Obie działki przedsiębiorców od gminnego terenu oddziela płot, w ciągu którego znajduje się brama wjazdowa.

Przez nią wjeżdża się bezpośrednio na działkę z restauracją i pensjonatem. Przekraczając bramę i, robiąc zaledwie krok w prawo, już jesteśmy na innej działce przedsiębiorców - z ogrodem, dla której ze względu na brak dostępu do drogi publicznej ustanowiono służebność przejazdu.

Latem ubiegłego roku Opszańscy dostali pozew od gminy, która chciała zniesienia służebności drogi, którą dojeżdżają do działek, twierdząc, że ta nigdy nie była realizowana. Dlaczego? Bo między gminną działką z drogą dojazdową a nieruchomością przedsiębiorców stoi płot.

Przedsiębiorcy obawiali się, że w tej sytuacji będą musieli płacić za każdy przejazd do



Budynek restauracji i pensjonatu znajduje się tuż przy ulicy 3 Maja. Widać, że targowisko, po którym wiedzie droga dojazdowa do działki z ogrodem za pensjonatem, jest położone dużo niżej

ich restauracji, a z kolei goście będą musieli płacić za parking.

Burmistrz Wąwolnicy, pytany o sprawę, tłumaczył, że urząd gminy kieruje się przede wszystkim chęcią uporządkowania spraw własnościowych przy okazji modernizacji targowiska.

- To element porządkowania spraw własnościowych, standardowa procedura, jaką stosujemy w każdym przypadku, gdy realizujemy kolejną inwestycję, która wymaga regulacji geodezyjnych, własnościowych czy organizacyjnych. Poza tym służebność, o której rozmawiamy, jest przypisana do działki fizycznie ogrodzonej i nie da się na nią wjechać, więc ta służebność nie jest i nigdy literalnie nie była realizowana, brama wjazdowa znajduje się na działce obok - wyjaśniał nam Marcin Łąguna.

Sprawa była na tyle skomplikowana, że sąd, aby móc ocenić sytuację, musiał nawet przyjechać na miejsce.

Sąd: Przedsiębiorca ma rację

Wyrok zapadł w lutym. Sąd stanął po stronie przedsiębiorców i odrzucił pozew gminy.

- (...) należy stwierdzić, iż powódka (gmina - przyp. red.) nie wykazała zasadności powództwa. Przeprowadzone w sprawie dowody zarówno osobowe, jak i te z dokumentów oraz dokonane przez Sąd oględziny jednoznacznie wykazały na fakt, iż służebność drogi koniecznej jest nie tylko wykonywana i konieczna dla właściciela nieruchomości władnącej w prawidłowym gospodarowaniu tą



Burmistrz chciał znieść służebność drogi przebiegającej niemal przez środek remontowanego aktualnie placu targowego, którą Opszańscy dojeżdżają do swojej restauracji i pensjonatu i z której korzystają goście, bo jak twierdzi, służebność jest przypisana do innej działki, na którą fizycznie z placu targowego nie da się wjechać, bo stoi tam ogrodzenie (na zdjęciu po lewej od bramy)

nieruchomością (zakupioną zresztą od powódki), ale również ubocznie to, że nie ma w chwili obecnej możliwości realnego dostępu od niej w inny sposób (innym szlakiem drożnym) do drogi publicznej z działki nr 31/7 (działki z ogrodem, przylegającej do działki z pensjonatem i restauracją - przyp. red.) - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Ponadto sąd wskazał, że choć przedsiębiorcy teoretycznie mają dostęp do drogi publicznej dla działki z ogrodem z drugiej strony - przez działkę z restauracją i pensjonatem, znajdującym się przy ul. 3 Maja, to jednak zbyt duża różnica poziomów i zbyt wąski oraz stromy zjazd między ich budynkami a budynkami na sąsiedniej działce sprawia, że nie mogłoby tamtędy być realizowany przejazd, np. z dostawą towarów.

Burmistrz odpuszcza

- W sprawie decyzji sądu dotyczącej zniesienia służebności przejazdu pomiędzy Gminą Wąwolnica a Państwem Oprzańskimi informuję, że gmina przyjmuje oddalenie powództwa do wiadomości oraz nie wniosła apelacji. Naszą intencją jest przede wszystkim spokojne i polubowne uregulowanie tej kwestii. Zależy nam na wypracowaniu rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące dla obu stron i pozwoli uniknąć dalszych sporów. Wierzę, że w drodze dialogu możliwe jest znalezienie kompromisu, który uwzględni zarówno interes gminy, jak i prawa właścicieli nieruchomości - komentuje Marcin Łąguna, burmistrz Wąwolnicy.

Marta Pietroni

Zmiany na lokalnej scenie politycznej

Rafał Maksymowicz opuszcza Polskę 2050

W poniedziałek wielkanocny Rafał Maksymowicz, jedna z kluczowych postaci struktur Polski 2050 w regionie, oficjalnie ogłosił swoją rezygnację z członkostwa w partii. Mieszkaniec gminy Spiczyna, który pełnił funkcję sekretarza ugrupowania, poinformował o zakończeniu współpracy z ruchem Szymona Hołowni, z którym był związany od samego początku jego istnienia.



Rafał Maksymowicz opuszcza Polskę 2050

ludzi, a także przyjaciół. Mam szczerą nadzieję, że mimo mojej decyzji nadal będziemy z sobą utrzymywać kontakt i rozmawiać - napisał.

Trudna decyzja po latach zaangażowania

Rafał Maksymowicz swoją przygodę z ruchem rozpoczął już w styczniu 2020 roku, w czasie kampanii prezydenckiej Szymona Hołowni. W wydanym oświadczeniu podkreślił, że odejście z organizacji było dla niego krokiem niezwykle bolesnym.

- Jest to jedna z najcięższych decyzji w moim życiu. Z ruchem Szymon Hołownia byłem związany od stycznia 2020 roku i przez ten czas włożyłem wiele serca oraz zaangażowania w jego rozwój - napisał Maksymowicz.

Jako powód swojej decyzji wskazał brak akceptacji dla obecnego kierunku działań władz centralnych oraz wojewódzkich ugrupowania. Podkreślił, że rezygnacja jest podyktowana chęcią pozostania w zgodzie z własnym sumieniem. Mimo politycznego rozstania, były już sekretarz partii wyraził wdzięczność za relacje międzyludzkie, które udało mu się zbudować przez ostatnie lata.

- Tym bardziej jest mi żal, ponieważ to właśnie w Polsce 2050 poznałem wielu wspaniałych

Sytuacja w powiecie łęczyńskim

W oświadczeniu pojawił się również istotny wątek dotyczący kondycji lokalnych struktur partii w naszym regionie. Rafał Maksymowicz z przykrością zauważył, że aktywność ugrupowania w powiecie łęczyńskim, z którego się wywodzi, w ostatnim czasie praktycznie ustala.

Nowy rozdział: Stowarzyszenie Centrum Polska

Samorządowiec poinformował o podjęciu nowej inicjatywy, która zrodziła się po konsultacjach z parlamentarzystami.

- Po wielokrotnych rozmowach z posłami Sławomirem Ćwikiem oraz Rafałem Kasprzykiem została mi zaproponowana możliwość wsparcia tworzenia Centrum Polska. W związku z tym informuję, że od ubiegłego tygodnia jestem członkiem tego stowarzyszenia - przekazał Rafał Maksymowicz.

Grzegorz Kuczyński

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ KUROWA

INFORMUJE

że, w dniu 1 kwietnia 2026 r.
na tablicach ogłoszeń

Urzędu Miejskiego w Kurowie,
ul. Lubelska 35,

w y w i e s z o n o

na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia
komunalnego przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie
na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu,
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

- Powiat zniesie takie obciążenie - zapewnia starosta

Spadkobiercy wywalczyli w sądzie fortunę. Co roku gigantyczny przelew od powiatu

POW. LUBARTOWSKI: Obiekt został odebrany ich przodkom tuż po wojnie, postanowili jednak powalczyć o swoje. I to się opłaciło. Powiat lubartowski zawarł sądową ugodę ze spadkobiercami dworu w Samokłeskach. Wypłaci im ogromne pieniądze.

Dwór w Samokłeskach (gm. Kamionka) powstał ponad 200 lat temu. Nieruchomość została odebrana właścicielom po II wojnie światowej na podstawie tzw. dekretu Bieruta. Kilkadziesiąt lat temu majątek przekazano Starostwu Powiatowemu w Lubartowie. Na przełomie XX i XXI wieku w obiekcie funkcjonował dom opieki społecznej podlegający pod władzę powiatu. W 2004 roku pensjonariusze zostali przeniesieni do DPS-u w Ostrowie Lubelskim.

W kolejnych latach nieruchomości była nieużywana. W 2006



Dwór w Samokłeskach powstał ponad 200 lat temu

roku powiat zdecydował się sprzedać nieruchomość prywatnemu przedsiębiorcy z Łuszczowa za nieco ponad 1 mln zł.

Pierwsze pieniądze już wypłacone

W końcu o majątek upomnieli się spadkobiercy po prawowitych właścicielach. I sąd prawomocnie przyznał im rację, wskazując, że to powiat ma im zadośćuczynić. Sąd wyliczył, biorąc pod uwagę inflację na przestrzeni lat, że spadkobiercom powiat musi oddać blisko 3 mln zł.



Jan Sławewski starosta lubartowski
Skoro tak sąd zdecydował, sprawiedliwości dziejowej niech się stanie zadość

Powiat jednak negocjował ze spadkobiercami obniżenie tej kwoty i rozłożenie jej na raty. Jak informuje starosta lubartowski, powiat w końcu zawarł ze spadkobiercami majątku w Samokłeskach ugodę.

- Ostateczna kwota po ugodzie to jest nieco ponad 1,9 mln zł. Udało się więc trochę obniżyć wysokość tego zobowiązania. Spadkobiercom zależało na tym, by te pieniądze otrzymać. Pierwsza rata już została wypłacona - mówi Jan Sławewski, starosta lubartowski.

Pięć rat po kilkaset tysięcy

Zobowiązanie samorządu zostało rozłożone na raty. Powiat lubartowski ma wypłacić szóstce spadkobierców pięć rat przez pięć kolejnych lat, przy czym roczna rata wynosi łącznie 390 tys. zł.

- Powiat zniesie takie obciążenie. Skoro tak sąd zdecydował, sprawiedliwości dziejowej niech się stanie zadość. Pieniądze uzyskane przez powiat ze sprzedaży tego majątku prywatnemu przedsiębiorcy zostały we właściwy sposób wykorzystane, one już pracują dla społeczeństwa. Teraz trzeba zadośćuczynić spadkobiercom. Myślę, że biorąc pod uwagę inflację i negocjacje, znaleźliśmy złoty środek. Sprawa jest uregulowana - dodaje Jan Sławewski.

Jak mówił inwestor, który lata temu odkupił majątek w Samokłeskach od powiatu, miał tam stworzyć „bardzo nowoczesny ośrodek szkoleniowy”, zapowiadał też budowę hotelu. Nic z tego ostatecznie nie wyszło.

Dominik Smagała

23-latek z Dębina nie żyje. Tragedia w Sielcach

Do tragicznego wypadku doszło w sobotni poranek na drodze krajowej nr 17 w powiecie puławskim. Życie stracił 23-letni mieszkaniec Dębina, który kierował samochodem osobowym.



Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej i prowadzonej reanimacji, życia młodego mężczyzny nie udało się uratować. Zmarł na miejscu zdarzenia

Zdarzenie miało miejsce przed godziną 7 na odcinku tra-

sy pomiędzy Kurowem a miejscowością Sielce. Ze wstępnych

ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem marki Audi

najprawdopodobniej jechał z nadmierną prędkością. Na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie dachował.

Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej i prowadzonej reanimacji, życia młodego mężczyzny nie udało się uratować. Zmarł na miejscu zdarzenia.

mp

Pirat drogowy pędził 143 km/h w terenie zabudowanym. Stracił prawo jazdy

Podczas trwającej w okresie świątecznym akcji „Bezpieczny Weekend Wielkanocny” policjanci z Ryk zatrzymali 22-letniego kierowcę, który rażąco przekroczył dopuszczalną prędkość. Mężczyzna pędził 143 km/h na odcinku drogi, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h.

Do zdarzenia doszło w piątek przed południem na remonto-

wanym fragmencie drogi krajowej nr 48 pomiędzy Moszczanką a Krasnoglinami. Wykroczenie zostało zarejestrowane przez policyjny wideorejestrator. Kierowca tłumaczył swoje zachowanie pośpiechem do pracy.

Za niebezpieczną jazdę 22-latek został ukarany mandatem w wysokości 2500 złotych oraz otrzymał 15 punktów karnych. Dodatkowo stracił prawo jazdy na okres trzech miesięcy.

mp

Zignorował zakaz prowadzenia pojazdów. Grozi mu do pięciu lat więzienia

Policjanci z Ryk zatrzymali 47-letniego mężczyznę, który mimo obowiązującego zakazu sądowego prowadził samochód. Do zdarzenia doszło w piątek po południu w Stężycy na ulicy Królewskiej.

Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierowcę Peugeota. Jak się okazało, mieszkaniec powiatu ryckiego nie powinien w ogóle znajdować się za kierownicą. Obowiązywał go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Teraz mężczyzna odpowie

przed sądem. Za złamanie zakazu grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

- Lekceważenie orzeczeń sądowych to poważne przestępstwo. Każdy przypadek łamania zakazu prowadzenia pojazdów traktujemy bardzo poważnie i kierujemy sprawy do sądu - mówi Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

Policja apeluje do kierowców o przestrzeganie przepisów oraz odpowiedzialne zachowanie na drodze, szczególnie w okresie świątecznym, gdy natężenie ruchu znacząco wzrasta.

mp



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisku barber, Niemce/Woliński		4 806,00 zł	z
Osoba na stanowisku elektryk, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 806,00 zł	u
Osoba do sortowania materiałów drzewnych, Ciecierzyn/Barbas	1	4 806,00 zł	u
Magazynier z uprawnieniami UDT (K/M), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 800,00 zł	u
Osoba na stanowisku brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	40 zł/godz.	u
Operator/operatorka węzła betonarskiego, Niedzwica Duża/ALFA -BET	1	4 806,00 zł	u
Pomocnik spawacza (K/M), Wojcieszyn Auto - Nadwozia	1	4 806,00 zł	u
Operator/operatorka ładowarki kł.I, Niedzwica Duża/ALFA -BET	1	4 806,00 zł	u
Kierowca/kierowczynie C+E betonomieszarka, Niedzwica Duża/ALFA -BET	1	4 806,00 zł	u
Kierowca/kierowczynie C+E HDS, Niedzwica Duża/ALFA -BET	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku pracownik gospodarczy na fermie drobiu, Dys/DysDrob	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku kierowca kat. C, Wola Niemiecka/Widyński	1	7 285,00 zł	u
Osoba do montażu nadwozi (K/M), Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba do montażu instalacji elektrycznych (K/M), Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku wulkanizator, Panieńszczyzna/Świderek		6 000,00 zł	z
Piekarz - piecowy, ciastowy (K/M), Prawiedniki/Wejman	1	4 806,00 zł	u
Kasjer - sprzedawca (K/M), Prawiedniki/Wejman	1	4 806,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brakarz (K/M), Lublin/EKO - ADAM	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku elektryk, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/MODIVO	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc techniczna, Lublin/ZDITM	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcyjny (K/M), Lublin/URSUS INDUSTRIES	1	5 500,00 zł	u
Osoba na stanowisku pracownik ogólnobudowlany, Lublin/LUBREN	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku drukarz, Lublin/MAIK	1	34 zł/godz.	u
Osoba na stanowisku podinspektor w wydziale komunikacji, Lublin/Urząd Miasta	1	7 850,00 zł	u
Osoba na stanowisku operatora minikoparki, Lublin/EPSYSTEM	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko główny księgowy/a, Lublin/SBM Spółdom	1	11 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko (K/M), Lublin/ Zarząd Inwestycji Miejskich	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku lekarz psychiatra, Lublin/Centrum Psychiki		210,00 zł	z
Osoba na stanowisku lekarz psychoterapeuta, Lublin/Centrum Psychiki		130,00 zł	z
Osoba na stanowisku kucharz żywienia zbiorowego, Lublin/Modern - Expo	1	5 800,00 zł	u
Osoba na stanowisku pomoc kuchenna żywienia zbiorowego, Lublin/Modern - Expo	1	5 300,00 zł	u
Osoba na stanowisku sprzedawcy, Lublin/Polskie Smaki	1	6 500,00 zł	u
Osoba na stanowisko konserwator budowlany, Lublin/ZON Admna	1	5 500,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Przekroczył prędkość, okazało się, że jest poszukiwany

Powiat lubartowski:

1 kwietnia w Marcnowie w gminie Abramów obywatel Ukrainy przekroczył prędkość. To nie koniec jego przewin.

W czwartek w Marcnowie około godz. 17 policjanci zatrzymali do kontroli 34-letniego obywatela Ukrainy, który kierował Oplem. Kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym.

Po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary 182 dni pozbawienia wolności. Mało tego - ma jeszcze dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Mundurowi pojazd odholowali na parking strzeżony, natomiast 34-latek osadzili w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Teraz mężczyzna za swoje przewinienia odpowie przed sądem - informuje młodszy aspirant Marcin Bajon.

Marcin Kusyk

WSP

Miliony złotych przeszły MPK Lublin koło nosa. Czy można było uniknąć katastrofy?

Nie będzie nowych autobusów wodorowych dla mieszkańców Lublina i korzystających z komunikacji miejskiej przyjezdnych. Producent, który wygrał przetarg, zawiódł. Właśnie zawiódła też ostatnia deska ratunku.

Miało być tak pięknie. 20 nowych autobusów wodorowych dla MPK Lublin za darmo. – Zakup autobusów jest możliwy dzięki całkowitemu dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To ogromne wsparcie dla naszej miejskiej spółki i możliwość zmian – cieszył się 29 kwietnia 2025 r. Prezydent Lublina Krzysztof Żuk na łamach oficjalnej strony miasta Lublin.

Mało znany zwycięzca

Rozpisany przez MPK Lublin przetarg na dostawę wodorowców wygrała mało znana firma Arthur Bus. W pokonanym polu zostawiła dwóch innych producentów.

- Arthur Bus powstał jako motoryzacyjny start-up z dużymi ambicjami. Niemiecki kapitał – spółka ARTHUR BUS GmbH z Monachium – miał połączyć się z lubelskimi kompetencjami inżynierskimi, by z hal na terenie dawnej FSC w Lublinie wyjeżdżały autobusy wodorowe dla polskich i zagranicznych miast – pisał o tej firmie branżowy portal komunikacyjny Rynek Kolejowy.

- To ta (oferta – red.) złożona przez spółkę ARTHUR BUS była najkorzystniejsza pod względem przyjętych w specyfikacji warunków zamówienia kryteriów oceny ofert. Spółka



Jeden z kilku jeżdżących w barwach MPK Lublin wodorowców Arthur Bus. Więcej nie będzie

za dostawę 20 „wodorowców” zaproponowała kwotę blisko 64 mln zł brutto – czytamy na oficjalnej stronie Lublina.

Pod koniec ubiegłego roku „wybuchła bomba”. Okazało się, że Arthur Bus wpadł w kłopoty finansowe i widoki na zrealizowanie kontraktu dla MPK Lublin są niewielkie. Obawy się potwierdziły. Producent nie wywiązał się z zamówienia. Firma złożyła w sądzie wniosek o upadłość.

Pieniądze przepadły

Jeszcze zanim minął ostateczny termin dostawy (31 marca br.) MPK, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, starało się uzyskać w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zgodę na wydłużenie czasu na rozliczenie dofinansowania, tak, aby pieniądze nie przepadły.

Nie udało się. Weronika Opasiak, rzeczniczka MPK poinformowała, że fundusz nie zgodził się na takie rozwiązanie.

Zapytaliśmy rzeczniczkę, czy nie można było tak sfor-

mułować warunków przetargu na autobusy wodorowe (zawierając w nim wymóg doświadczenia), aby mogliby w nim wystartować jedynie duzi, liczący się na rynku producenci autobusów.

Co by to zmieniło? Otóż gdyby taki zapis w warunkach przetargu się znalazł, prawdopodobieństwo, że dostawca nie wywiąże się z zadania, tak, jak to się wydarzyło w przypadku wodorowców, byłoby mniejsze. Sprawdzona firma to sprawdzone rozwiązanie. Debiutant to zawsze w jakimś stopniu niewiadoma.

Z odpowiedzi, którą otrzymaliśmy, wynika, że wśród wymogów przetargowych, ten dotyczący doświadczenia się nie znalazł. Mimo to MPK Lublin nie ma sobie nic do zarzucenia.

- (...) zamawiający nie ma prawnego obowiązku stawiania warunku doświadczenia w każdym postępowaniu. Zgodnie z przepisami Pzp (art. 112), określenie warunków udziału (w tym doświadczenia) jest prawem, a nie obowiązkiem zamawiającego –

napisała m.in. w odpowiedzi Weronika Opasiak. Przekonuje, że „(...) sytuacja jest następstwem zdarzeń całkowicie niezależnych od MPK Lublin, a Spółka dochowała należytej staranności, zarówno w procesie wyboru Wykonawcy, jak i zawierania umowy”.

Według MPK Lublin „w przypadku autobusów wodorowych, które są produktem występującym od niedawna na rynku, którego dostawę może zrealizować bardzo niewielki krąg wykonawców, postawienie nadmiernie wygórowanych warunków udziału mogłoby zniechęcić dostawców do udziału w postępowaniu, a więc stwarzałoby ryzyko niezłożenia ofert i unieważnienia przetargu”.

Brak zapisu wymogu doświadczenia w przetargu

Co dalej z zakupami nowych pojazdów? Tabor lubelskiego MPK jest mocno wyeksploatowany, dostawy potrzebne są na wczoraj. Weronika Opasiak przekazuje, że MPK dostało



Kontrakt na hybrydy, który wygrał Solaris, jest realizowany bez przeszkód. Ten i kolejne mają pozwolić na zwiększenie częstotliwości kursowania komunikacji miejskiej w Lublinie

z NFOŚiGW informację, że w ostatnim kwartale br. ogłoszony zostanie podobny konkurs.

- W związku z tym złożymy pismo, w którym zawnioskujemy do Funduszu o uwzględnienie nas w kolejnym rozdaniu – zapewnia rzeczniczka. Dodaje, że trwa poszukiwanie innych źródeł dofinansowania zakupu pojazdów, gdzie poziom dotacji to 80-100 proc. A także, że w realizacji są inne zamówienia.

Jakie? Trwają dostawy 20 przegubowych autobusów hybrydowych od Solaris Bus & Coach.

W ramach kolejnego przetargu, w czerwcu br. spółka Solaris dostarczy do Lublina jeszcze dziewięć sztuk przegubowych autobusów hybrydowych.

A następny projekt przewiduje dostawy 20 sztuk 12-metrowych trolejbusów, które również dostarczy Solaris. Te pojazdy mają dotrzeć do Lublina na przełomie roku 2026 i 2027.

Wpadka z utraconym dofinansowaniem to oczywiście

pożywka dla opozycji. Robert Derewenda, przewodniczący klubu radnych PiS w lubelskim ratuszu komentuje, że sytuacja ta jest kolejnym przykładem nieudolnego zarządzania miastem przez rządzącą ekipę.

- W tej sprawie ewidentnie zabrakło planu B – stwierdza. I dodaje, że przetarg na wodorowce od początku obarczony był dużym ryzykiem. Powód? Brak zapisu wymogu doświadczenia w przetargu na te autobusy ogłoszonym przez MPK.

Są i lepsze wiadomości. ZDiTM w Lublinie poinformował, że w związku z dostawami hybrydowych osiemnastometrowców pracuje nad zwiększeniem częstotliwości kursowania komunikacji miejskiej w weekendy.

Zmiany mają być wprowadzone w maju. Obecna częstotliwość nawet głównych linii na poziomie raz na godzinę w niedzielę stawia Lublin w ogonie miast o porównywalnej wielkości.

Krzysztof Janiślawski

Wólka Kolczyńska: Pędził za szybko i to po pijaku!

POWIAT OPOLSKI:

W ręce policjantów z opolskiej drogówki wpadł kierowca, który przekroczył prędkość w terenie zabudowanym. A na dodatek okazało się, że „za uszami” ma on znacznie więcej, niż zamiłowanie do szybkiej jazdy... No i będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.



Mieszkaniec powiatu biłgorajskiego jechał z prędkością 74 km/h, przekraczając prędkość dopuszczalną w obszarze zabudowanym o 24 km/h

Wszystko rozegrało się w piątek, 27 marca w Wólce Kolczyńskiej (gmina Józefów nad Wisłą), kiedy to funkcjonariusze drogówki, jadąc nieoznakowanym radiowozem wyposażonym w wideorejestrator, postanowili zatrzymać do kontroli drogowej kierowcę Toyoty. Jechał on z prędkością 74 km/h, przekraczając prędkość dopuszczalną w obszarze zabudowanym o 24 km/h.

- Podczas prowadzonej kontroli drogowej funkcjonariusze

wyczuli od mężczyzny woń alkoholu. Po badaniu alkomatem okazało się, że 57-latek, mieszkaniec powiatu biłgorajskiego, jest nietrzeźwy. Badanie wykazało blisko promil alkoholu w jego organizmie. Mężczyźnie zatrzymanemu elektronicznie prawo jazdy - podkreśla podkomisarz Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na tym nie koniec, bo 57-latek dostał też mandat, a jego konto zasilili nowiutkie punkty karne - to za wykroczenie. Jazda

na podwójnym gazie z kolei jest przestępstwem, więc mężczyzna będzie musiał wytłumaczyć się z tego przed sądem... A posiadzie może do trzech lat.

- Dodatkowo musi liczyć się z wysoką karą finansową - co najmniej 5 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i zakazem prowadzenia pojazdów na minimum trzy lata - dodaje podkom. Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Poważne zarzuty dla byłego wójta gminy Sosnowica

Sławomir Cz., były wójt gminy Sosnowica usłyszał zarzut przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w związku z realizacją dużej inwestycji.

Chodzi o inwestycję pt. „Rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w gminie Sosnowica”. Prace dotyczyły przede wszystkim oczyszczalni ścieków w Sosnowicy.

Zakres inwestycji przewidywał m.in.: sporządzenie projektu budowlanego i uzyskanie dla niego: opinii, zgód, uzgodnień i pozwoleń wraz z pozwoleniem na budowę wraz z uzyskaniem map dla celów projektowych, badań hydrogeologicznych, pozwoleń wodno-prawnego na wylot i zrzut ścieków oczyszczonych.

Zakres umowy obejmował też np. dostawę i montaż maszyn, urządzeń, instalacji i wyposażenia; przeprowadzenie wymaganych prób, badań oraz przygotowanie dokumentów związanych z oddaniem wybudowanej oczyszczalni do użytkowania i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie; wykonanie rozruchu oczyszczalni czy dostarczenie kompletu sprzętu, oznakowań, instrukcji, środków ochrony indywidualnej i zbiorowej wymaganych dla prawidłowej eksploatacji oczyszczalni ścieków.

Umowa rozwiązana

W listopadzie 2022 roku Urząd Gminy Sosnowica zdecydował, że kontrakt trafi do

firmy Kontrol-Proces z Warszawy. Firma zaproponowała ok. 7,8 mln zł, a okres realizacji zamówienia został wówczas ustalony na dwa lata.

W 2024 roku, niedługo po zmianie władzy, gmina Sosnowica wypowiedziała umowę z wykonawcą, powołując się na artykuł 635 ustawy prawo zamówień publicznych (stanowi on, że „jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła”).

Mariusz Hołowieniec, obecny wójt gminy Sosnowica złożył do prokuratury zawiadomienie na Sławomira Cz., byłego wójta. Zdaniem obecnego wójt Sławomir Cz. nie powinien podpisywać umowy z Kontrol-Proces. Prokuratura podzieliła jego stanowisko.

Zarzuty dla byłego wójta

Zdaniem Prokuratury Okręgowej w Lublinie Sławomir Cz. pełniąc funkcję wójta gminy Sosnowica, przystępując do realizacji inwestycji „Rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w Gminie Sosnowica”, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków.

Miał nie dochować obowiązku zamieszczenia w ogłoszeniu o zamówieniu informacji o samoistnych obligatoryjnych przesłankach wykluczenia firmy.

- Ponadto zaniechał obowiązku zamieszczenia w ogłoszeniu o zamówieniu oraz w specyfikacji warunków zamówienia informacji

o sposobie wykazania przez wykonawcę braku podstaw wykluczenia. Nie zamieścił w treści ogłoszenia informacji o możliwości złożenia oferty wariantowej, co mogło mieć wpływ na wynik postępowania i doprowadziło do braku jego przejrzystości. Spowodowało to konieczność unieważnienia postępowania - wylicza Marek Zych, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Mówiąc prościej - zdaniem prokuratury były wójt nie powinien podpisywać umowy z wykonawcą.

Zdaniem śledczych Sławomir Cz. działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i przekroczył uprawnienia w zakresie prawidłowego przeprowadzenia przetargu dotyczącego realizacji tej inwestycji.

Zdaniem prokuratury Sławomir Cz. po otwarciu oferty złożonej przez Kontrol - Proces i stwierdzeniu, że oferta nie zawiera wymaganego w zamówieniu zestawienia cenowego elementów rozliczeniowych oraz prawidłowych wyjaśnień wykonawcy w zakresie rażąco niskiej ceny, zaniechał wezwania wykonawcy do uzupełnienia informacji dotyczącej zdolności technicznej lub zawodowej.

- Mając świadomość tego, że oferta złożona przez firmę Kontrol - Proces nie spełnia warunków sformułowanych w ogłoszeniu o udzielenie zamówienia i powinna podlegać obligatoryjnemu odrzuceniu, dokonał wyboru oferty wskazanego podmiotu jako najkorzystniejszej, na skutek czego została zawarta pomiędzy gminą Sosnowica a Kontrol - Proces umowa o realizację inwestycji. Działal tym samym na szkodę interesu publicznego - wylicza Zych.

Wobec Sławomira Cz. nie zastosowano żadnych środków zapobiegawczych.

Były wójt uważa, że jest niewinny

- W Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje fundamentalna zasada prawna domniemania niewinności, zgodnie z którą każda osoba oskarżona jest uważana za niewinną, dopóki jej wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Swoich praw, dobrego imienia i dobór osobistych będę bronił przed niezależnym i niezawisłym sądem - zapowiada Sławomir Cz.

Przypomniawszy, że w 2021 roku gmina Sosnowica złożyła wniosek o dofinansowanie zadania z Polskiego Ładu.

- W odpowiedzi na złożony wniosek Bank Gospodarstwa Krajowego przedłożył gminie Sosnowica wstępną promesę dotyczącą dofinansowania inwestycji do kwoty 7.393.832 zł, która jednocześnie zawierała szereg warunków niezbędnych do spełnienia w celu uzyskania ostatecznego dofinansowania (...). Nie przypominam sobie, aby pracownicy Urzędu Gminy Sosnowica podnosili kwestię „wadliwie skonstruowanej dokumentacji tej inwestycji” - dodał i podkreślił, że nie miał wcześniej żadnych kontaktów z wykonawcą.

Przedstawiciele Kontrol-Proces uważają, że umowa została wypowiedziana niesłusznie.

Grzegorz Rekiel

Ta inwestycja się nie opłacała. Straciła ponad 200 tys. zł

W dodatku musi spłacać zaciągnięte kredyty. Mieszkanka Puław chciała zainwestować w surowce i kierowana chęcią zysku, uwierzyła fałszywemu analitikowi finansowemu.

To nie pierwszy raz, kiedy mieszkańcy naszego regionu dali się oszukać, licząc na zarobek w internecie. 69-latką z Puław to właśnie tam znalazła ogłoszenie o możliwości zainwestowania środków w surowce - złoto, ropę i gaz. Kobieta zachęcona możliwością zarobku wypełniła formularz kontaktowy, potwierdzając swoje zainteresowanie tą formą zysku. Wkrótce skontaktował się z nią mężczyzna podający się za analityka finansowego, który miał przeprowadzić Puławiankę przez cały proces. Ta, nie podej-

rzewując, że ma do czynienia z oszustem, wysłała mu zdjęcie swojego prawa jazdy do potwierdzenia tożsamości, założyła konto na platformie inwestycyjnej i zainstalowała na swoim komputerze oprogramowanie do zdalnego dostępu do jej urządzenia.

- Z inicjatywy nieznanego mężczyzny zgłaszająca zaciągnęła kredyty w kwocie blisko 70 tysięcy złotych na poczet rzekomych inwestycji. Następnie wykonała kilka przelewów na różne rachunki bankowe wskazane przez oszusta, przelewając również oszczędności, które posiadała na koncie. Łącznie straciła ponad 220 000 zł - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Sprawę bada puławska policja.

Marta Pietroni

Przywłaszczyła plecak z pieniędzmi. Będzie tłumaczyć się przed sądem

28-latką z powiatu puławskiego, zamiast oddać plecak znaleziony pod jednym z centrów handlowych w Puławach na policję lub do biura rzeczy znalezionych, skorzystała z zawartości znajdującego się w nim portfela.

Wszystko działo się pod koniec marca w okolicy jednego z puławskich centrów handlowych, gdzie rowerem przyjechała kobieta. Zaparkowała jednośląd i udała się do galerii, zostawiając przy nim przez nieuwagę plecak, w którym miała portfel z pieniędzmi. Dopiero, gdy chciała zapłacić za zakupy, zorientowała się, że nie ma plecaka. Gdy wróciła do roweru, już go tam nie było.

Rowerzystka zgłosiła sprawę na policję. Wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia zajęli się funkcjonariusze puławskiej komendy. Wkrótce ustalili, że za przywłaszczeniem stoi 28-letnia mieszkanka powiatu puławskiego, która wykorzystała sytuację i zabrała plecak wraz z całą zawartością. Znalezione w nim pieniądze - 2 100 zł - wydała.

Kobieta usłyszała zarzut przywłaszczenia. Przyznała się do winy, teraz o jej losie zdecydować będzie sąd.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami za przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Ciężarówka stanęła w ogniu

Ciężarówka Scania stanęła w płomieniach na drodze w powiecie puławskim. Kierowca, czując swąd spalenizny, zatrzymał się i natychmiast opuścił kabinę. Auto spłonęło doszczętnie.

Wszystko działo się w środku nocy z niedzieli na poniedziałek (29/30 marca) na drodze powiatowej z Żyrzyna do Baranowa. Ok. godz. 2 kierowca jadący tamtędy dostawcą



Jak tylko kierowca zauważył, że spod maski samochodu wydobywa się dym, opuścił pojazd

Scania, przejeżdżając akurat przez miejscowość Żerdź, zauważył, że z jego pojazdem coś się dzieje.

- 39-letni kierowca ciężarowej Scanii, mieszkaniec powiatu łukowskiego, gdy zauważył, że spod maski pojazdu wydobywa się dym, a do kabiny zaczął docierać zapach spalenizny, natychmiast zatrzymał pojazd i opuścił kabinę. Z uwagi na to, że nie zdążył zabrać ze sobą telefonu, pobiegł do najbliższych zabudowań i tam poprosił o pomoc w wezwaniu na miejsce służb. Gdy wrócił

do samochodu, ten już całkowicie stał w płomieniach - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce na miejscu pojawili się strażacy z komendy w Puławach oraz druhowie z okolicznych jednostek OSP, którzy dogasili płonący pojazd. Interweniowała również policja, która do czasu usunięcia wraku z drogi kierowała ruchem.

Na szczęście kierowcy nic się nie stało.

Marta Pietroni

WSP

Horror pod Opolem Lubelskim: 18 psów odebranych, nielegalna broń i martwe czaple

Dramatyczne odkrycie na jednej z posesji w gminie Opole Lubelskie. Policja odebrała 59-latkowi 18 psów przetrzymywanych w skrajnie złych warunkach. W trakcie interwencji ujawniono także nielegalną broń i amunicję oraz martwe chronione ptaki. Mężczyźnie grozi do ośmiu lat więzienia.



Zwierzęta znajdowały się w stodole, gdzie nie miały odpowiednio zapewnionych warunków bytowych

W środę, 1 kwietnia funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim otrzymali zgłoszenie o możliwym znęcaniu się nad zwierzętami.

Funkcjonariusze o zgłoszeniu powiadomili Powiatowego Lekarza Weterynarii, wraz z którym pojechali na miejsce - przekazuje podkom. Katarzyna Bigos, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W stodole znajdowało się 14 szczeniąt i cztery dorosłe psy rasy mieszanej.

Zwierzęta znajdowały się w stodole, gdzie nie miały odpowiednio zapewnionych warunków bytowych. W ocenie lekarza weterynarii zwierzęta były trzymane w niewłaściwych warunkach wśród przedmiotów zagrażających ich życiu i zdrowiu, co wymagało pilnej interwencji celem zapewnienia im właściwych warunków bytowych - dodaje policjantka. - Lekarz weterynarii

podjął decyzję o odebraniu zwierząt 59-latkowi - podkreśla.

W akcję włączyła się fundacja zajmująca się ochroną zwierząt.

59-letni właściciel został zatrzymany i osadzony w areszcie. Podczas przeszukania posesji ujawniono broń i amunicję, na które mężczyzna nie miał zezwolenia, a także tusze czterech czapli siwych - ptaków objętych ochroną.

- Wczoraj (czwartek, 2 kwietnia



59-latkowi grozi do ośmiu lat więzienia. Śledztwo trwa

- dop.red.) 59-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszał trzy zarzuty: posiadania bez wymaganego zezwolenia broni i amunicji, znęcania się nad zwierzętami i wejścia w posiadanie tuszy czterech sztuk ptaków z gatunku czapla siwa, do czego nie był uprawniony - przekazuje podkom. Katarzyna Bigos. - Po przesłuchaniu prokurator zastoso-

sował wobec 59-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru z obowiązkiem stawiennictwa trzy razy w tygodniu w opolskiej jednostce policji - dodaje.

Jak się okazuje, dramat zwierząt trwał długo. Na lokalnym forum „Spotted Opole Lubelskie” pani Eliza opisuje sytuację jako „horror pod lasem”.

- Na opuszczonej posesji, oddalonej o 2 km od najbliższych zabudo-

wań, pozostawione były psy same sobie. Rok temu przy tej posesji leżały zwłoki psa, trudno powiedzieć, co się stało. W tej chwili naliczyłam dziewięć psów przy płocie, ale nie udało się policzyć wszystkich, bo są agresywne. Były tam ostatnio trzy suki szcenne - relacjonowała w środę, 1 kwietnia pani Eliza.

Jak dodaje, psy grasowały po wsi, atakowały kury i stanowiły zagrożenie dla mieszkańców. Jedną z osób została nawet pogryziona podczas spaceru w lesie. Zwierzęta były wygłodzone, pokryte kleszczami, a niektóre wydawały przerażające odgłosy cierpienia.

- Byłam wściekła na urząd gminy, weterynarza i wszystkie służby, które mimo zgłoszeń nie reagowały. Te zwierzęta były same, głodne, zaniedbane, pozostawione na pastwę losu - pisze pani Eliza.

59-latkowi grozi do ośmiu lat więzienia. Śledztwo trwa.

Agnieszka Gołębiowska

„Zostawili je na pastwę losu”. Mieszkanka Lublina kontra urzędnicy z Opolu Lubelskiego

To miała być zwykła wizyta na działce. Skończyła się dramatycznym odkryciem i walką z urzędniczą bezradnością.

Pani Eliza z Lublina (nazwisko do wiadomości redakcji) od kilku dni nagłaśnia sprawę zaniedbanych psów na jednej z posesji pod Opolem Lubelskim. Jej relacja poruszyła setki osób i wywołała burzliwą dyskusję o odpowiedzialności gminy.

- Te zwierzęta są same, głodne, zaniedbane, zostawione na pastwę losu! - mówi wprost.

„To, co zobaczyłam, było przerażające”

Do zdarzenia doszło na terenie jednej z wsi w gminie Opole Lubelskie. Posesja znajduje się w odludnym miejscu - około dwóch kilometrów od najbliższych zabudowań.

Pani Eliza trafiła tam przypadkiem podczas spaceru.

- Poszłam w stronę starego gospodarstwa za lasem. I nagle z każdej strony zaczęły wybiegać psy. Z zabudowań, z podwórka, z lasu... Były agresywne, ujadły. Naliczyłam dziewięć, ale mogło być ich więcej - relacjonuje.

Kiedy wysypała im karmę, zwierzęta rzuciły się na jedzenie.

- Jadły tak, jakby nie jadły od dawna. Były zapchłone, pełne kleszczy. W pewnym momencie usłyszałam przeraźliwe wycie psa.

Jakby konał. Do dziś nie mogę tego wyrzucić z głowy - dodaje.

Mieszkańcy alarmowali od dawna

Jak wynika z relacji sołtysa i mieszkańców, problem nie jest nowy. Psy od miesięcy, a nawet lat, rozmnażały się bez kontroli i biegały po okolicy.

- Zagryzają kury, biegają po wsi, stwarzają zagrożenie. Była nawet sytuacja, że pogryzły człowieka, który poszedł do lasu na grzyby - mówi jedna z mieszkank.

Zgłoszenia trafiały do urzędu, policji i weterynarza. Efekt?

- Odpowiedzi były takie, że nie ma podstaw do interwencji - relacjonuje pani Eliza.

„Czego pani chce?” - starcie z urzędem

Gdy sprawa zaczęła nabierać rozgłosu, pani Eliza postanowiła działać. Zadzwoiła do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Usłyszałam: „Czego pani chce? Czego pani taką aferę robi?” - mówi. - Odpowiedziałam, że chcę jednej rzeczy: żeby ktoś w końcu pomógł tym zwierzętom - dodaje.

Jak relacjonuje, rozmowa szybko przerodziła się w ostrą wymianę zdań.

- Powiedziałam wprost: proszę odejść od biurka i pojechać tam, gdzie te psy cierpią. Bo one nie potrzebują rozmów, tyl-



Szczenięta przebywały w tragicznych warunkach

ko pomocy - dodaje.

Nie ukrywa, że była wściekła.

- To nie była pierwsza zgłoszona sytuacja. Gdyby ktoś zareagował wcześniej, nie byłoby dziś całej tej tragedii - podkreśla.

„To obowiązek gminy”

Pani Eliza nie odpuszcza i jasno wskazuje odpowiedzialnych.

- Ustawa o ochronie zwierząt jasno mówi, że to obowiązek gminy. A ja od kilku dni odbijam się od ściany - mówi.

Jej zdaniem najbardziej szokujące było to, że sugerowano jej... samodzielne wyłapywanie zwierząt.

- Prywatna osoba ma łapać agresywne psy? To jest nie tylko absurd, ale i narażanie ludzi na niebezpieczeństwo - podkreśla.

Urzędnicy odpowiadają

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim zapewnia, że działania zostały podjęte. Nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Już 2 kwietnia wszczęte zostało z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie o czasowe odebranie zwierząt ich właścicielom.

W ramach postępowania prowadzone są czynności wyjaśniające we współpracy z Policją oraz Inspekcją Weterynaryjną - zapewnia Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Od samego początku gmina podejmowała działania w celu znalezienia czasowego schronienia dla 14 szczeniąt i 4 dorosłych psów. Skuteczność przeprowadzonej interwencji w dużej mierze zależy od znalezienia odpowiedniego miejsca na czasowy pobyt dla nich. W tego typu sprawach niezbędne jest jednak uzyskanie zgody podmiotu na przyjęcie zwierząt pod swoją opiekę i zapewnienie im odpowiednich warunków bytowych - podkreśla.

Jak dodaje, interwencje tego typu wymagają współpracy wielu instytucji oraz znalezienia miejsc dla zwierząt.

- Na czas znalezienia dla nich miejsca zwierzęta znalazły się pod opieką osoby prywatnej. Tego samego dnia - 2 kwietnia, 14 szczeniąt zostało przekazanych fundacji zajmującej się opieką nad zwierzętami, a dzień później - 3 kwietnia - gmina we-

Krzysztof Ryczek, Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

- Gmina podejmuje działania w ramach swoich ustawowych kompetencji i wszystkie tego typu sprawy traktuje priorytetowo, mając na względzie zarówno dobro zwierząt, jak i bezpieczeństwo mieszkańców. Jednocześnie podkreślamy, że skuteczność interwencji w tego typu przypadkach zależy od sprawnej współpracy wszystkich uprawnionych organów, jak również podmiotów, których celem statutowym jest opieka nad zwierzętami.

Eliza z Lublina (nazwisko do wiadomości redakcji)

- Nadal szukam organizacji i pomocy dla pozostawionych na wsi na pastwę losu około sześciu psów.

Kilka dni temu szukałam pomocy dla psów w opuszczonym gospodarstwie za lasem oddalonym od najbliższych zabudowań o około 2 km. Wczoraj (czwartek, 2 kwietnia - dop.red.) po naciskach z mojej strony szczenięta zostały zabrane przez Straż Ochrony Zwierząt, a o zabranie dorosłych psów znów musiałam wydzwaniać i prosić gminę o to, żeby to zrobili i wyłapali pozostałe.

współpracy ze schroniskiem odłowiła jednego dorosłego psa, którego nie udało się zabezpieczyć podczas wcześniejszej interwencji oraz przekazała za zgodą właściciela cztery dorosłe psy do schroniska na koszt gminy, który oszacowany został na kwotę 20 tys. zł - dodaje Krzysztof Ryczek.

„Nie dam się zbyć”

Mimo zapewnień urzędu pani Eliza nie zamierza odpuszczać.

- Trafił na takiego człowieka, którego nie da się zbyć. Będę walczyć do końca - mówi stanowczo.

Jej posty w mediach społecznościowych wywoływały ogrom-

ny odzew. Pomoc deklarują osoby z całej Polski, a sprawa nabrała rozgłosu, jakiego nikt się nie spodziewał.

- To przeszło moje najśmielsze wyobrażenia. Ale najważniejsze jest jedno, żeby te zwierzęta w końcu były bezpieczne - podkreśla.

Sprawa wciąż otwarta

Choć część psów udało się zabezpieczyć, według relacji pani Elizy w okolicy wciąż mogą znajdować się kolejne zwierzęta potrzebujące pomocy.

Agnieszka Gołębiowska

Od hitowego serialu „1670” po wielkie filmowe produkcje. Lubelski Szlak Filmowy otwarty

Lublin: Otwarty został Lubelski Szlak Filmowy. To trasa śladami filmów i seriali, które były kręcone w Lublinie np. w centrum miasta, ale także na Majdanku i w Skansenie.

Lubelski Szlak Filmowy

Mieszkańcy Lublina oraz turyści mogą korzystać z nowego szlaku turystycznego łączącego historię miasta z kinem. To Lubelski Szlak Filmowy, którego tematyczna trasa turystyczna prowadzi przez 14 lokalizacji związanych z filmami i serialami realizowanymi w Lublinie. Każdy z punktów opowiada o produkcjach powstających w mieście – od znanych filmów fabularnych i seriali telewizyjnych po mniej oczywiste realizacje, które wykorzystywały charakterystyczną architekturę i przestrzeń Lublina jako plan zdjęciowy.

Lubelski Szlak Filmowy został otwarty we wtorek (31 marca) przy punkcie mieszczącym się w Bramie Krakowskiej. Jak podkreślali twórcy – to tutaj w 1972 roku kręcono jedną z najsłynniejszych scen z filmu „Czarne Chmury”. W tym właśnie miejscu było wejście do słowackiego więzienia, z którego uwalniany był główny bohater. Inicjatorzy dodali, że Brama Krakowska to miejsce, przez które podczas produkcji filmowych przechodzą aktorzy, producenci i wszystkie ekipy filmowe.

- Lubelski Szlak Filmowy to nowy produkt turystyczny, który oferujemy tego roku turystom, którzy będą przyjeżdżali do Lublina zarówno z Polski, jak i zagranicy. Dzięki współpracy z Lubelskim Funduszem Filmowym udało się zebrać tę całą bazę wiedzy. Mamy informacje o tym, gdzie Lublin grał i w jakich produkcjach. Chcieliśmy stworzyć do tego bardzo konkretny szlak,



Otwarcie Lubelskiego Szlaku Filmowego. Jeden z punktów znajduje się w Bramie Krakowskiej

zaprezentować go na mapie, udostępnić go też w internecie, w aplikacji turystycznej, gdzie w formie audio-guida można przejść całym szlakiem. Jest to dostępne też w wielu językach, nie tylko po polsku, ale też po angielsku, hiszpańsku i ukraińsku – wyjaśniał Krzysztof Raganowicz, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej Metropolia Lublin.

Dodał, że jest to nowa atrakcja turystyczna de facto i coś, co będzie przyciągało turystów do Lublina.

- Wiemy, że mamy z roku na rok rekordy turystyczne, ale też wiemy, że dzięki takim produkcjom, jak chociażby „Prawdziwy Ból”, czy nowy „Znachór”, który był kręcony m.in. w Muzeum Wsi Lubelskiej, to są te miejsca, które naprawdę przyciągają ludzi i w momencie, kiedy są w stanie zobaczyć na żywo miejsca, które znają z ekranu kinowego, telewizora czy komputera – przyjeżdżają do Lublina tym śladem, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Mieliśmy już w zeszłym roku takie wizyty właśnie szlakiem filmowym. To będzie kolejny magnes, który będzie przyciągał turystów – przekonywał Raganowicz.

Filmy i serie z Lublinem w tle

Wśród filmów i seriali, które były kręcone w Lublinie, są ta-

kie produkcje, jak m.in. „Czarne chmury” w reż. Andrzeja Konica, „Wołyń” (sceny w Skansenie) w reż. Wojciecha Smarzowskiego, „A Real Pain” - w tłumaczeniu na jęz. polski - „Prawdziwy ból” (sceny np. na Majdanku, w centrum) w reż. Jessiego Eisenberga, seriale platformy streamingowej Netflix „1670” i „Lalka”, „Przysięga Ireny” (sceny np. przy Trybunale Koronnym) w reż. Louise Archambault, „Terytorium” (sceny na tzw. Czwartku) w reż. Bartosza Paducha oraz „Carte Blanche” w reż. Jacka Lusńskiego kręcone w XXI LO - „Biskupiaku”.

Którędy prowadzi trasa?

Trasa prowadzi głównie przez Śródmieście i Stare Miasto. Wyjątkiem są dwie lokalizacje znajdujące się poza tym obszarem – to Muzeum Wsi Lubelskiej oraz Państwowe Muzeum na Majdanku, które również gościły na swoim terenie produkcje filmowe.

- Udało nam się w porozumieniu z dyrekcją, co nie było takie łatwe, umieścić punkt przy Majdanku. To głównie dzięki produkcji Real Pain. Przez Majdanek do tej pory ruch turystyczny odbywał się ciągiem, być może większym niż przez samo centrum miasta – dodają pomysłodawcy.

W centrum punkty można znaleźć na Starym Mieście, począwszy od Bramy Krakowskiej,

miejsz wokół Trybunału Koronnego, ulicy Dominikańskiej, Archidiakońskiej, Placu Ku Farze, ulicy Ku Farze, ulicy Kowalskiej, Rybnej, Placu Rybnego, Teatru Starego, Teatru Osterwy. Szlak zaczyna się przy Teatrze im. Juliusza Osterwy.

Oznaczenia punktów i album

Każdy z punktów wchodzących w skład Lubelskiego Szlaku Filmowego oznaczony jest charakterystyczną tabliczką w kształcie kliszy filmowej wraz z kodem QR przekierowującym do opisu danej lokalizacji i filmu. Dzięki aplikacji i znakowi QR można się dowiedzieć podstawowych rzeczy o tym, jakie filmy były kręcone. Ale nie ma tam pełnej informacji o filmie, bo – jak podkreślają twórcy – „też nie taki jest cel szlaku filmowego”.

Równoległe ze szlakiem powstał tematyczny album. Prowadzi czytelnika przez filmową historię miasta, opowiadając o produkcjach powstających tu od czasów przedwojennych aż do współczesności. Oprócz zakulisowych ciekawostek w albumie znaleźć można też dziesiątki zdjęć z planów filmowych. To już drugie wydanie albumu. Pierwsze cieszyło się dużą popularnością.

- W Lublinie powstaje wiele produkcji filmowych zarówno



Otwarcie Lubelskiego Szlaku Filmowego. Jeden z punktów znajduje się w Bramie Krakowskiej

kinowych, jak i serialowych, o których można przeczytać w albumie „Lublin filmowy. Filmowy Lublin”. To wyjątkowa publikacja, która wraz z dołączoną mapą zachęca do odkrywania filmowego oblicza miasta i tworzy praktyczne kompendium wiedzy o realizacjach filmowych. Jest też cennym źródłem informacji dla wszystkich miłośników kina – mówi Tomasz Rakowski, kierownik Lubelskiego Funduszu Filmowego.

Liczą na przewodników

Jednocześnie twórcy liczą na przewodników, którzy już z własnej inicjatywy mogliby wykorzystać szlak filmowy w swojej pracy.

- Raz oprowadzałam po Lublinie, kiedy był kręcony serial „1670”. Wówczas były porostawiane dekoracje, m.in. na ulicy Złotej, Dom Złotnika był zamieniony w areszt rejonowy, a Muzeum Literackie im. Czechowicza było zakładem pogrzebowym Memento Mori. Opowiadałam tam pewną historię o miłości, gdzie pojawiały się zgony, ktoś popełnił samobójstwo, a za mną ten zakład pogrzebowy i drewniane trumny, które były rekwizytami – wspomina z przyzwyczajeniem oka, Agnieszka Malinowska-Mikołajczyk, Przewodniczka Inspiracji.

Pomysłodawcy szlaku zaznaczają, że dodatkową atrakcją

będzie fakt, że w Lublinie jest mnóstwo miejsc i scenografii, które po filmach pozostają. Przykładem są pozostałości scenografii po kręceniu serialu „1670” w bramie przy ul. Jezuickiej.

Rozszerzenie już w planach

W miarę możliwości planowane jest rozszerzenie szlaku. - Chociaż trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że musi być też tak ustawiony, aby był dogodny dla turystów i żeby można było w ciągu jednego dnia z dużą swobodą odwiedzić takie miejsca i szukać, czy rozpoznawać, przypominać sobie plany filmowe. A przy okazji poznawać miejsca, które dla miasta są bardzo ważne, które budowały jego tożsamość, które pokazują pewien styl ludzi też, którzy tutaj z tymi miejscami byli związani – dodają inicjatorzy.

Szczegółowe informacje o przebiegu Lubelskiego Szlaku Filmowego, punktach na szlaku oraz ciekawostkach filmowych można znaleźć na stronie internetowej lsf.lublininfo.com oraz w aplikacji mobilnej Smartguide.

O mapy szlaku oraz albumy „Lublin Filmowy. Filmowy Lublin” można pytać w Centrum Inspiracji Turystycznej na ul. Jezuickiej 1/3 w Lublinie.

Joanna Niecko

„Lublinalia” odsłaniają pierwsze karty. Do największej studenckiej imprezy dołącza KUL

Lublin: Ogłoszone zostały pierwsze informacje dotyczące tegorocznych Lublinaliów - Lubelskich Dni Kultury Studenckiej. W tym roku do imprezy organizowanej przez takie uczelnie, jak UMCS, UM i UP dołącza KUL.

Lublinalia - Lubelskie Dni Kultury Studenckiej są or-

ganizowane od kilku lat. To wspólna impreza kilku uczelni. Wcześniej każda uczelnia organizowała własną i osobną imprezę. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej - Kozienalia, Uniwersytet Przyrodniczy - Feliniada, Uniwersytet Medyczny - Medykalia, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II - KULTuralia, Politechnika Lubelska - Juwenalia.

„Najlepsza studencka impreza powraca w nowym wydaniu!”

Pojawiły się pierwsze informacje dotyczące tegorocznych Lublinaliów.

- Tęskniliście? Najlepsza studencka impreza powraca w nowym wydaniu! Czekają na Was dwa dni pełne muzyki, emocji i niepowtarzalnej atmosfery - zachęcają organizatorzy.

Póki co (stan na godz. 8:30, 3 kwietnia) ogłoszono jednego artystę. 16 maja zagra raper Kukon.

Organizatorami wydarzenia są samorządy studenckie - w tym roku z czterech lubelskich uczelni, tj. z: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego. Ostatnia z uczelni pierwszy raz dołączyła do organizacji. Dotychczas KUL samodzielnie organizował własną imprezę.

Impreza odbędzie się w dniach 15-16 maja na terenach zielonych Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej. Bilety w cenie od 105,40 zł są do kupienia w serwisie internetowym biletyyna.pl. Pierwsza pula została już wyprzedana.

W ubiegłym tygodniu pierwsze informacje dotyczące Juwenaliów przekazała Politechnika Lubelska, która jako jedyna uczelnia z Lublina organizuje swoją imprezę samodzielnie. Na terenach zielonych przy ul. Nadbystrzyckiej zagrają m.in. bracia Kacperczyk, PRO8L3M, Sentino, Young Leosia i Lady Pank.

Joanna Niecko

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Arkadiusz Jan Łęczyński, Rozkopaczew
ur. 27 marca, g. 12.29; 3630 g, 56 cm
rodzice: Milena, Krzysztof
rodzeństwo: Alexandra, Amelia



Wiktoria Pałys, Stoczek
ur. 31 marca, g. 10.35; 3080 g, 54 cm
rodzice: Klaudia, Łukasz
rodzeństwo: Zuzanna



Wojtuś Tchórzewski, Zabiele
ur. 2 kwietnia, g. 10.06; 3300 g, 55 cm
rodzice: Małgorzata, Przemysław
rodzeństwo: Julka



Ignaś Gdela, Parczew
ur. 29 marca, g. 16.01; 3780 g, 54 cm
rodzice: Martyna, Bartosz
rodzeństwo: Mieszko



Jakub Zieziulewicz, Meszno
ur. 1 kwietnia, g. 12.17; 3400 g, 54 cm
rodzice: Aldona, Mateusz
rodzeństwo: Filip



Alex Kozicki, Parczew
ur. 27 marca, g. 13.51; 3350 g,
rodzice: Wioleta, Marek
rodzeństwo: Miłosz



Stanisław Wawrzusiszyn, Łęczna
ur. 1 kwietnia, g. 16.26; 3220 g, 55 cm
rodzice: Adrianna, Mateusz



Wojtek Łukasik, Biała Podlaska
ur. 1 kwietnia, g. 10.41; 3630 g, 57 cm
rodzice: Natalia, Patryk

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Ania Fijał, Zastawie
ur. 22 marca, g. 11.50, 3015 g, 52 cm
rodzice: Magda i Paweł
siostrzyczka: Marysia



Adelina Baranowska, Łuków
ur. 27 marca, g. 12.39, 2810 g, 54 cm
mama: Alina



Laura Witkowska, Wólka Świątkowa
ur. 29 marca, g. 11.10, 3070 g, 53 cm
rodzice: Karolina i Daniel
siostrzyczka: Oliwia

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Ramzes, Katarzyna Urbanek, Polanówka



Toffi, Alicja Heflik, Kurów



Maciek, Iwona Chalecka, Biała Podlaska



Marysia i Robson, Monika Chałas



Smerfetka, Katarzyna Wałach, Czołna



Klakier, Katarzyna Wałach, Czołna



Mania, Karolina Adamowska, Parczew



Felicja, Renata Niewęglowska, Międzyrzec Podlaski

Czytelnicza „jazda obowiązkowa” – nieopisane mikrohistorie z prowincjonalnego garnizonu

„Wojsko w miasteczku”, czyli czym żył Kock w czasach Królestwa Polskiego

Niezależnie, co Łaskawych Państwa bardziej ciekawi: Kock, wojsko, Kongresówka, funkcjonowanie społeczności na prowincji, obyczaje wojskowych, szlachty, mieszczan, włościan i Żydów czy po prostu kolorowe historyjki o naszych przodkach (bo cały nasz region - a może i cały świat - to w gruncie rzeczy jeden wielki Kock...) - serdecznie namawiam do sięgnięcia po książkę pani Justyny Jaroniec-Romaniec o stacjonującym nad Wieprzem garnizonie armii Królestwa Polskiego. Bo zbadana przez nią materia i otwarte tematy sięgają znacznie dalej, niż wskazuje tytuł.

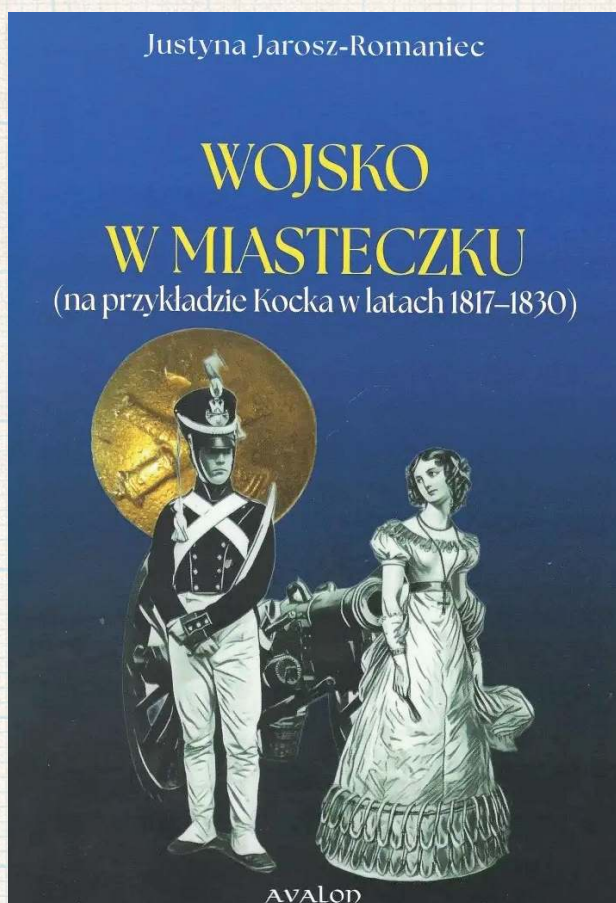
Kock zbiera w sobie sporo rozmaitych historii. Najczęściej takich - jak zauważyła pani Hanna Krall - w których wszystko dzieje się po raz ostatni: „...Jedzie się przez ziemie, na których miejscowości noszą nazwy - Krzywda, Ofiara, Samokłęski...”.

A to ostatnia bitwa generała Kleeberga, a to ostatnia bitwa Kruka-Heydenreicha, ostatni, zupełnie wariacki, bój Berka Joselewicza. Mądra księżna Jabłonowska, świetna gospodyni w tutejsze bagna wsadziła kawał mąjki. Nawet cadyk trafił się - jak na chasyda... - mocno ponury.

Materii więc dużo. I odnieść można wrażenie, że takie nagromadzenie opowieści wagi ciężkiej - także emocjonalnie - nie zostawia przestrzeni na mikrohistorie.

Przez stare dokumenty

A tu nagle, mieszkająca w Krakowie, ale dalej związana emocjonalnie z rodzinnymi okolicami Kocka, pani Justyna Jaroniec-Romaniec, archeolog z zacięciem regionalno-archiwalnym, przyjrzała się bliżej funkcjonowaniu oddziału artylerii Królestwa Polskiego, który w latach 1817-1830 stacjonował w miasteczku nad Wieprzem. Nie toczył żadnych bitew, nie ginął na polu chwały - po prostu stacjonował. Żołnierskim obyczajem: z rzadka ćwiczył, czasem maszerował, oporządzał konie i armaty, pił wódkę, grał w karty, od czasu do czasu ktoś dał komu w mordę albo i Ojczyźnie obrońców przysporzył. Nuda. I wokół tego wszystkiego badaczka wykonała potężną, wymagającą benedyktyńskiej cierpliwości robotę, przekopując się przez księgi parafialne i świeckie, akta cywilne, wojskowe



Książka wraz z aparatem naukowym liczy 588 stron, wydana została w 2025 roku przez wydawnictwo Avalon, dostępna jest w księgarniach internetowych i na portalach w cenie od ok. 60 zł

i prywatne. W efekcie opracowała m.in. cały szereg statystyk, zestawień liczbowych, wiele kolejnych wątków wskazała jako możliwe dalsze plany naukowe. I gdyby na tym poprzestała, łatwiej byłoby, cytując Karola Zbyszewskiego, „namówić profesora uniwersytetu na kupno fujarki niż normalnego

czytelnika na lekturę” takiego sześćset stronicowego tomiszcza.

Historia zwykłych ludzi

Ale Autorce udało się z owej, mało efektownej pozornie materii, utkać opowieść o prawdziwych ludziach z krwi i kości z ich

Jest to też w gruncie rzeczy pierwszorzędna dziennikarska robota, tyle że bohaterowie opowieści od niemal dwustu lat nie żyją. Czytaniu z wypiekami sprzyja też fakt, że rzecz cała napisana jest żwawo, sprawnie, chwilami z niezbytym przy tej materii dystansem i humorem.

codziennością, przygodami, problemami, słabościami, porywami uczuć, złych i dobrych emocji. Ludziach wcale nie mniej godnych uwagi niż ich bardziej utytułowani i słynniejsi współcześni. Sama Autorka, wskazując na inspirację, trochę chyba puszcza oko, pisząc o Jane Austen, sumując się, że w zasadzie to nie jest w ogóle formalnie historykiem. Ale skojarzenie tej metody z dorobkiem francuskiej szkoły historii pisania „Annales” i z takimi książkami jak „Montaillou wioska heretyków 1294-1324” Emmanuela Le Roy Ladurie jest dość intensywne. A jak nie tak daleko, to może niech będzie choć proste zdanie Lukiana z Samosaty, że „nie ma rzeczy tak błahych, która nie jest godna być historią”.

Co tam się w Kocku działo

Więc po chwili dowiedzieliśmy się o sprawach niewątpliwie bardziej fascynujących ówczesnych koczach niż warszawska koronacja Mikołaja I. O gierkach proboszcza Monety z władzami, przekrętach burmistrza Pa-

clawskiego i o tym, czy istnieje związek statystyczny między letnim wyjazdem wojska na letnie ćwiczenia do Warszawy a liczbą wiosennych urodzin w miasteczku. Uwadze Autorki nie uszły najdrobniejsze detale funkcjonowania garnizonu i jego otoczenia, losy poszczególnych żołnierzy i ich rodzin. Ale, co cieszy najbardziej, z cudowną uwagą i refleksją, potrafiła połączyć nitkami poszczególne osoby, wytropić ich relacje, w wielu wypadkach postawić hipotezy dotyczące ich charakterów i dynamiki. Dowiadujemy się więc, jaką rolę w społeczności lokalnej - poza oficjalną - odgrywała karczma, jak zachowywały się lokalne elity, jakie były relacje między oficerami i żołnierzami a mieszkańcami, jak zabawiali się w wolnym czasie wojacy Ba! Nie mając pod ręką zbyt wielu źródeł narracyjnych, udało się Autorce zajrzeć pod niektóre pierzyny i postawić kilka szczegółowych hipotez... Niektóre z nich udało się potwierdzić, bardzo częściowymi na razie, badaniami DNA. Paradoksalnie okazuje się, że dzięki pracy pani Justyny Jaroniec-Romaniec o szczegółach, niuansach, relacjach ludzkich, historiach i historyjkach z życia ówczesnych koczach i kockowianek wiemy więcej niż np. o tych dotyczących dworu Jana III Sobieskiego. Wręcz jesteśmy w stanie o nich zwyczajnie plotkować.

Zbigniew Smółko

Maria Tarnowska (1880 - 1965) - arystokratka, społeczniczka, żołnierz (cz. IV)

Niezlomna hrabina z Milanowa

...Piękna to ona może nigdy nie była. Teraz twarz miała tak zniszczoną, tak porytą od trosk, napięcia i zmartwień, że wydawała się dużo starsza, niż prawdopodobnie była.

Ale ta stara twarz żyła. Promieniowała siłą, której nie można jej było pozbawić: pasją, dobrocią i wiarą (...). Wszyscy mężczyźni jedli jej z ręki. (...) Mieliliśmy na końcu wrażenie, jakby to nie Polacy skapitulowali, ale my przed starą Tarnowską - zanotował niemiecki oficer, który uczestniczył w negocjacjach na temat kapitulacji Powstania Warszawskiego. Hrabina Maria Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska z Milanowa, ocalała dziesiątki tysięcy ludzi.

Powołanie do opieki nad po-

trzebującymi po raz pierwszy na szerszą skalę hrabina Tarnowska objawiła w 1912 roku. Jej mąż był wtedy ambasadorem Austro-Węgier w Bułgarii. W czasie wojen bałkańskich zaangażowała się w niesienie pomocy rannym żołnierzom, zarówno CK Monarchii, jak i Turkom. W czasie I wojny światowej koło Tarnobrzega zorganizowała szpital, w którym również niosła pomoc żołnierzom, tym z państw centralnych tak samo, jak Moskalom. Potem organizowała i pracowała w szpitalach polowych odradzającej się Rzeczypospolitej. W 1920 roku otrzymała Krzyż Walecznych. Do domu (w tym momencie mamy na myśli rodzinną włość jej męża Dziaków) wróciła na dłużej wiosną 1921 roku.

O ile hrabia Adam, być może nieco rozczarowany, że na jego niewątpliwie, a wręcz wyjątkowe,

Tarnowska była też jedną z pionierek tworzenia wiejskich ośrodków zdrowia, których przed drugą wojną światową powstało z inicjatywy Czerwonego Krzyża około trzystu

kompetencje w dziedzinie budowania polskiej dyplomacji nie ma większego zapotrzebowania, wycofał się niemal zupełnie z życia politycznego, o tyle hrabina Maria znalazła sobie przestrzeń pozwalającą na aktywność społeczną. Była nią działalność w Polskim Czerwonym Krzyżu, organizacji o międzynarodowych strukturach i takimże autorytecie, jednakowo szanowanej przez wszystkie strony konfliktów, niezależnie od sytuacji, narodowości i religii.

Tarnowska włącza się w organizację struktur, już na pierwszym polskim zjeździe w 1921

roku wchodząc do władz, obejmując kierownictwo nad Sekcją Sióstr, czyli wydziałem zajmującym się organizacją pracy pielęgniarek, zajmującą się ich dokształcaniem, weryfikacją umiejętności, ujednoliceniem i koordynacją procedur i standardów między osobami i modelami przygotowania zawodowego z trzech zaborów. Wiązało się to też z powołaniem szkół pielęgniarstwa, których u progu istnienia Rzeczypospolitej było w całym kraju tylko dwie.

Zbigniew Smółko



Hrabina Maria Tarnowska w mundurze Korpusu Czerwonego Krzyża z przypiętym Krzyżem Walecznych

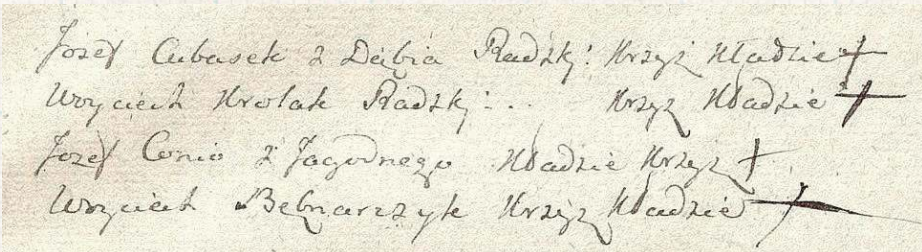
Czy chłop spod Łukowa skazany był na dożywotnią biedę?

Od niepiśmiennego chłopca do księdza rektora dobrej szkoły

Dość wyjątkową historię awansu społecznego udało się napisać potomkom niepiśmiennego, ale niebojącego się wyzwania Józefa Czubaszka, o którym wiemy tylko tyle, że jego ojciec na imię miał Piotr, że należał do stanu kmieckiego, że ślub wziął w łukowskiej farze w roku 1723, a trzydzieści siedem lat później pobrał się (może jako wdowiec?) z Marianną Malon.

I że jako chłop pańszczyźniany musiał jeden dzień w tygodniu poświęcać na pracę na rzecz pana. Ale już jego synowie przeskoczyli kilka stopni drabiny społecznej.

Dąbie, z którego wywodzą się wszyscy członkowie rodziny Czubaszków, było wsią królewską odnotowywaną w wielu XVIII-wiecznych dokumentach dotyczących zarządzania podłukowskimi dobrami monarchy przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Dzięki nim wiadomo, że Józef Czubaszek w 1762 roku dysponował podwójnym zaprzęgiem, a co za tym idzie - pańszczyznę odrabiał sprzężają. Potem woły mu zapewne pomarły, a on przeszedł na dniówkę pieszą.



Józef Czubaszek, sprawnie działający gospodarz i radny wsi Dąbie, w 1789 roku świadczy na dokumencie jako niepiśmienny, podpisując się krzyżykiem. Jego synowie zrobili w tej dziedzinie ogromny krok do przodu. To nie zaskakuje, gdyż jeszcze przez cały XIX wiek lud wiejski był w większości niekształcony – nie tylko chłopci, ale też ubodzy zagrodowi szlachcice

Pracował na rzecz pana jeden dzień tygodniowo. Musiał oddawać do dworu dwie ćwierci, czyli pół korca (mniej więcej 60 litrów) owsa, jednego kapłona (wykastrowanego i utuczonego koguta), sześć jajek, a do tego płacił 7 groszy i 1,5 szeląga czynszu.

Także jego żona robiła na pańskich rolach jeden dzień w tygodniu, ale tylko w okresie od św. Wojciecha (23 kwietnia) do św. Marcina (11 listopada), a oprócz tego zobowiązana była prząść dworską wełnę – raz do roku motek o długości 0,75 łokcia (około 45 cm). Z kolei w lustracji starostwa łukowskiego z 1789 roku zapisano, że Józef Czubaszek był „radzkim”, czyli członkiem rady wiejskiej, co mówi dużo o jego pozycji społecznej. Musiał się cieszyć autorytetem wśród mieszkańców i lokalnych władz.

Szymon: miastowy w pierwszym pokoleniu

Józef i Marianna Czubaszki dożyli niemal setki, co było na owe czasy sytuacją absolutnie wyjątkową. Zanim pomarli zdążyli się jeszcze nacieszyć sukcesem syna Szymona. Nie tylko przeprowadził się do Łukowa i został mieszczaninem, choć nadal żyjącym z uprawy ziemi, ale też uznany został za wzorcowego gospodarza i otrzymał za to znacznej wartości nagrodę. 7 czerwca 1817 roku „Gazeta Warszawska” poinformowała, że Szymon Czubaszek zaliczony został do grona najzamożniejszych włościan w województwie podlaskim i jako jeden z dwóch gospodarzy otrzymał ufundowaną przez obywateli ziemskich nagrodę mającą rozślawiać imię króla Polski i cara Rosji Aleksan-

dra I, z okazji jego pierwszej wizyty w naszym kraju, oraz jego brata, namiestnika Królestwa Polskiego, wielkiego księcia Konstantego. Podczas uroczystości, która odbyła się w Siedlcach, głos zabrał jeden z członków Komisji Wojewódzkiej. Zaapelował, „aby ci, co otrzymują dar narodowy, uczyli potomków, z jakich powodów i przez kogo udzielony im został; ci zaś, których los ominął, ażeby rozgłaszali sąsiadom swoim, jak cnoty, pracowitość i oddawanie dzieci do szkółek, oprócz uszczęśliwienia, które powszechnie zyskują, nadają do nagrody prawo”.

Nagrodą ową była pokaźna suma pieniędzy, pozwalająca na zakup całkiem sporego majątku ziemskiego.

cdn.

Krzysztof Czubaszek

Marian Bernaciak (1917–1946) – niezłomny żołnierz dwóch konspiracji – cz. II

Ani Niemcom, ani Sowietom się nie kłaniał

Na taki dzień w Rykach czekali prawie pięć lat. Będą go potem wspominać przez dziesięciolecia. 26 lipca 1944 do opuszczonego przez Niemców miasta, paradnie, w równym szyku weszło Wojsko Polskie. Na czele Oddziału Partyzanckiego OP I/15 15 Pułku Piechoty „Wilków” Armii Krajowej jechał „Orlik” Marian Bernaciak. I tylko dwa sowieckie czołgi stojące na peryferiach miasteczka wskazywały, że ta defilada to nie koniec, tylko przerwa. Krótka przerwa.

Marian Bernaciak, syn rolników z okolicy Ryk, przed wojną ukończył gimnazjum w Puławach, odbył służbę wojskową w artylerii i pracował na poczcie koło Garwolina. Zmobilizowany wziął udział w kampanii wrześniowej, ale jego oddział szybko poddał się Sowietom. Młodemu oficerowi udało się uciec z pociągu, którego większość „pasażerów” zginęła potem w Katyniu. Wrócił do ojczystego miasteczka, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną. Akcji militarnych nie było zbyt wiele, ale prowadząc księgarnię i drukarnię prowadził żywą działalność propagandową. Zdekonspirowany wskutek donosu jesienią 1943 roku przeszedł do lasu, gdzie zorganizował regularny oddział partyzancki.

Być może wtedy urodził się pomysł uporządkowania wszystkiego, co najważniejsze w formę dekalogu, który potem, najpewniej jesienią 1944 roku, przybrał ostateczną formę. Przytaczamy go za książką panów Krystiana Pielachy i Jarosława Kuczyńskiego „Do ostatniej kropli krwi. Major Marian Bernaciak „Orlik” 1917-1946” wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej w 2016 roku. Oryginał znajduje się w archiwum IPN.

cdn.

Dziesięć przykazań, które każdy Polak wiedzieć powinien:

1. Nie będziesz miał rządów innych ponad prawowity Rząd Polski z Prezydentem Rzeczypospolitej na czele.
2. Nie będziesz brał udziału w pracach komunistów i nie będziesz wstępował do armii Berlinga, bo to wszystko nadaremno.
3. Pamiętaj, abyś przykazania władz Polski Podziemnej szanował.
4. Czuj jak ojca swego i matkę swoją, bohaterów, którzy walczą i giną za prawdziwą niepodległość Ojczyzny.
5. Nie zabijaj ducha polskiego jadem komunizmu.
6. Nie cudzołóż z bolszewikami, bo ci wypalą na czołe znak młota i sierpa.
7. Nie kradnij, bo cię zastrzelą.
8. Nie mów nic o tajnych organizacjach, bo żadna robota szpiegowska przed Polakami nie ukryje się i zostaniesz surowo ukarany.
9. Nie pożądaj żłobu komunistycznego, bo ci to na dobre nie wyjdzie.
10. Ani wołu, ani osła, ani orderów, ani awansów, ani Sybiru, ani żadnej rzeczy, bo to komunistów jest.

Będziesz miłował prawdziwą wolność ze wszystkiego serca swego, a dla Ojczyzny będziesz pracował z całej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich.

Uwaga: Wydane przykazania nauczyć się na pamięć, bo nocne duchy będą przychodziły wieczorami i sprawdzały.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kazimierz z lotu ptaka

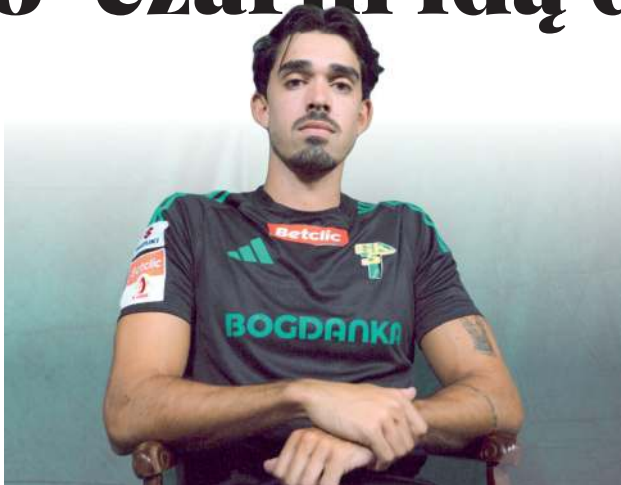


A w zasadzie z samego szczytu baszty górującej nad miasteczkiem. Zdjęcie pochodzi z wydanego w 1930 roku albumu „Polska w krajobrazie i zabudkach”, wykonał je Jan Bułhak. Z prawej strony widzimy kazimierską farę, w lewej części zabudowę miejską z rynkiem, daleko za Wisłą na skarpie mającej ruiny zamku w Janowcu. Wedle zamieszczonego w publikacji opisu zdjęcie przedstawia widok miasta zniszczonego działaniami wojennymi (1914 – 1918) i częściowo dopiero odbudowanego

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Pomocnik odszedł z Górnika, twierdzi, że „z winy klubu”. Zielono-czarni idą do piłkarskiego sądu

W kadrze pierwszoligowego piłkarskiego Górnika Łęczna nie ma już doświadczonego, 29-letniego środkowego pomocnika. Zawodnik zadeklarował w mediach społecznościowych: „Odchodzę z czystym sumieniem, wiedząc, że przez cały czas zachowywałem profesjonalizm”. Klub widzi sprawę zupełnie inaczej. I podejmuje kroki prawne.



Portugalczyk nie był wiodącą postacią w łęczyńskiej ekipie. A tym bardziej po przyjściu do klubu Jurija Szatałowa, gdy ani razu nie wszedł na murawę

niezgodnymi z wartościami, warunkami oraz szacunkiem, które uważam za niezbędne do występowania na najwyższym poziomie. Te momenty były wymagające zarówno zawodowo, jak i osobiście, i ostatecznie doprowadziły mnie do podjęcia trudnej, ale niezbędnej decyzji - napisał zawodnik.

W tym samym komunikacie oznajmił, że to jego koniec w Górniku Łęczna.

- Odchodzę z czystym sumieniem, wiedząc, że przez cały czas zachowywałem profesjonalizm, zaangażowanie i pełen szacunek. Niestety, nie wszystko zależy od nas, ale sposób naszej odpowiedzi na takie sytuacje definiuje, kim jesteśmy. Chciałbym serdecznie podziękować moim kolegom z zespołu, sztabowi i wszystkim, którzy za mną stali i mnie wspierali podczas tej przygody. Zawsze będę nosił ze sobą pozytywne chwile, lekcje, których się nauczyłem i rozwój, który otrzymałem od tego doświadczenia - dodał Portugalczyk.

Prezes komentuje w mediach społecznościowych. Po sześciu dniach

Za chwilę media poinformowały, że piłkarz rozwiązał kontrakt z winy klubu. Dopiero po kilku dniach do sprawy odniósł się prezes Górnika Łęczna. W odpowiedzi do wpisu innego użytkownika w mediach społecznościowych, konkretnie na portalu X.

- Górnik Łęczna złożył do PSP pozew o ustalenie bezskuteczności oświadczenia zawodnika o jednostronnym rozwiązaniu kontraktu z winy klubu. Klub nie posiada żadnych zażaleń wobec Rafaela Santosa i nie posiadał na dzień rozwiązania kontraktu przez zawodnika - napisał 1 kwietnia Grzegorz Szkutnik, prezes Górnika Łęczna SA.

- Pozew był przygotowywany wcześniej. My rozmawiamy o faktach. Pozew złożony dzisiaj o godz. 16.03 - dodał Grzegorz Szkutnik, po komentarzach internautów zdziwionych brakiem oficjalnej informacji od klubu dotyczącej tej sprawy

przez kilka dni po publikacji oświadczenia Rafa Santosa.

Sprawa trafi do sądu

Ostatecznie klub wydał komunikat w tej sprawie w czwartek, 2 kwietnia, informując, że stanowczo nie zgadza się z treścią oświadczenia Rafa Santosa, ani wskazaną w tym oświadczeniu podstawą prawną.

- W ocenie Klubu działanie zawodnika jest bezzasadne i pozostaje w sprzeczności zarówno z obowiązującymi przepisami, jak i zapisami zawartego kontraktu. W dniu 1 kwietnia 2026 roku Klub skierował sprawę do Piłkarskiego Sądu Polubownego przy Polskim Związku Piłki Nożnej, wnosząc o stwierdzenie bezskuteczności oświadczenia zawodnika - potwierdzono słowa prezesa.

Jednocześnie przedstawiciele Górnika zastrzegli, że „do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez właściwy organ, Klub nie będzie udzielał dalszych komentarzy w tej sprawie”.

Dominik Smagała

Za Szatałowa nie zagrał ani minuty

29-letni środkowy pomocnik Rafa Santos związał się z Górnikiem Łęczna w sierpniu ub.r. W rundzie jesiennej, pod wodzą trenerów Macieja Stolarczyka i Daniela Ruska, zaliczył łącznie 14 występów w zielono-czarnych, z czego osiem w pierwszym składzie. Raz wpisał się na listę strzelców.

Portugalczyk nie był wiodącą postacią w łęczyńskiej ekipie. A tym bardziej po przyjściu do klubu Jurija Szatałowa, gdy ani razu nie wszedł na murawę w barwach pierwszego zespołu. Tylko dwa razy znalazł się w kadrze meczowej.

„Zamykam ważny rozdział mojej kariery”

Tymczasem 26 marca, w czasie przerwy od rozgry-

wek Betclit 1. Ligi na mecze reprezentacji, Rafa Santos na swoim koncie na Instagramie opublikował oświadczenie.

- Dzisiaj zamykam ważny rozdział mojej kariery. Piłka nożna nie zawsze polega tylko na tym, co dzieje się na boisku. Czasami największe wyzwania przychodzą z sytuacji, nad którymi nie mamy kontroli. W ciągu ostatnich miesięcy spotkałem się z okolicznościami

PIŁKA NOŻNA - ORLEN EKSTRALIGA KOBIET

Zmiana trenera w Górniku! Pożegnanie Bożyka i wielki powrót Mazurkiewicza

Artur Bożyk nie jest już trenerem GKS-u Górnika Łęczna. Kobięcy zespół zielono-czarnych obejmuje natomiast szkoleniowiec, który z tym klubem święcił ogromne sukcesy - Piotr Mazurkiewicz. Nie zaliczył jednak udanego debiutu.



Artur Bożyk objął GKS w marcu ub.r. Doświadczony szkoleniowiec zakończył ze swoją drużyną sezon 2024/2025 na czwartym miejscu w tabeli Orlen Ekstraligi Kobiet

O zmianie na kluczowym stanowisku klub poinformował w czwartek, 3 kwietnia, lakonicznym komunikatem w mediach społecznościowych.

- Informujemy, że Artur Bożyk przestał pełnić funkcję pierwszego trenera GKS Górnika Łęczna, którą sprawował od 8 marca 2025 roku. Dziękujemy trenerowi za zaangażowanie oraz pracę na rzecz klubu. Życzymy powodzenia w dalszej karierze szkoleniowej - czytamy na profilu GKS-u na Facebooku.

Niespełna półtorej godziny później łącznik oznajmił, że drużynę obejmuje postać

w GKS-ie świetnie znana. Otóż do Górnika po pięciu latach wraca Piotr Mazurkiewicz. Szkoleniowiec prowadził zielono-czarne od 2014 roku z niedługą przerwą w sezonie 2018/2019. Jego dorobek mówi sam za siebie: trzy mistrzostwa kraju, dwa Puchary Polski, dwa srebrne i jeden brązowy medal ekstraligi, a do tego gra w 1/16 finału Ligi Mistrzów.

- W marcu 2021 roku Mazurkiewicz opuścił nasz Klub

i kontynuował karierę trenerską w strukturach LZPN i PZPN, zdobywając kolejne doświadczenia na poziomie organizacyjnym i szkoleniowym - informuje GKS w swoich mediach społecznościowych.

Artur Bożyk w marcu ub.r. przejął zespół po trenerze Patryku Błaziaku. Zielono-czarne zanotowały do końca sezonu siedem wygranych (w tym jeden walkower) oraz jedną porażkę.



Piotr Mazurkiewicz (na zdj. z prawej) wraca na ławkę trenerską ekipy z Łęcznej. To pod wodzą tego szkoleniowca klub święcił największe sukcesy

W bieżącym sezonie pod wodzą trenera Artura Bożyka łączniarki rozegrały 16 meczów ligowych i cztery w Pucharze Polski. W Orlen Ekstralidze zanotowały 12 wygranych, dwa remisy i tyle samo porażek - musiały uznać wyższość Pogoni Szczecin i Rekordu Bielsko-Biała. Tuż przed odejściem Artura Bożyka GKS odpadł w ćwierćfinale z Pucharu Polski po przegranej 0:1 na wyjeździe z Lechem/UAM Poznań.

W momencie odejścia dotychczasowego trenera „Górniczki” zajmowały trzecie miejsce w lidze, mając 38 punktów w 16 meczach, ze stratą pięciu oczek do liderujących Czarnych Sosnowiec.

W pierwszym meczu pod wodzą Piotra Mazurkiewicza, w sobotę, 4 kwietnia, łączniarki przegrały na swoim terenie z UJ Kraków 0:1. Gospodynie straciły gola w końcówce i nie były już w stanie odrobić strat.

WYNIKI 17. KOLEJKI

Łódź - Rekord 2:0
Gdańsk - Tczew 2:0
Śląsk - Stomilanki 6:1
Górnik - Kraków 0:1
Pogoń - Lech/UAM 3:0
Czarni - Katowice 0:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Sosnowiec	17	43	49-12
2	Pogoń Szczecin	17	41	49-12
3	Górnik Łęczna	17	38	38-11
4	GKS Katowice	15	30	30-19
5	Śląsk Wrocław	16	24	32-21
6	UKS SMS Łódź	17	22	28-28
7	Lech/UAM Poznań	16	21	20-32
8	APLG Gdańsk	17	20	21-35
9	Rekord Bielsko-Biała	17	19	19-29
10	UJ Kraków	17	14	17-34
11	Stomilanki Olsztyn	16	7	16-53
12	Pogoń Tczew	16	3	10-43

NASTĘPNA KOLEJKA (25.04.)

Tczew - Czarni, Katowice - Pogoń, Lech/UAM - Górnik (25.04., g. 12), Kraków - Śląsk, Stomilanki - Łódź, Rekord - Gdańsk

Kolejne spotkanie 25 kwietnia, na wyjeździe z Lechem/UAM Poznań. Do końca sezonu zostało pięć gier o punkty.

dsm
WSP

Święto futbolu w Lublinie

Świetna atmosfera, wypełnione trybuny i piłkarskie święto. W ostatni dzień marca na Motor Lublin Arenie kibiców elektryzował mecz reprezentacji Polski do lat 20. Biało-czerwoni zmierzyl się z Niemcami.



Mecze młodzieżowych reprezentacji naszego kraju są rozgrywane na lubelskim stadionie od początku jego funkcjonowania. Już na otwarcie obiektu, 9 października 2014 roku odbyło się spotkanie kadr U20 Polski i Włoch. Natomiast w czerwcu 2017 roku Arena gościła dwa starcia z udziałem biało-czerwonych w ramach fazy grupowej mistrzostw Europy do lat 21. Po raz ostatni

Zainteresowanie biletami na mecz Biało-czerwonych było bardzo duże

zaplecze pierwszej drużyny narodowej można było obejrzeć w Lublinie we wrześniu 2021 roku. Polacy przegrali wówczas z Izraelem w ramach eliminacji do Euro U21. Po niespełna pięciu latach reprezentacja powróciła na obiekt przy ulicy Stadionowej. Tym razem podejmowała Niemców w ramach rozgrywek Elite League. Zainteresowanie było bardzo duże i wszystkie bilety zostały wyprzedane. Na trybunach zasiadło 15 200 widzów spragnionych futbolowych emocjami na wysokim poziomie, a fani Motoru Lublin prowadzili z sektora H zorganizowany doping. Kibice długo nie mogli doczekać się gola. Nasza kadra

umiejętnie broniła się bowiem przed atakami drużyny zachodnich sąsiadów i przez długi czas miała więcej oddanych celnych strzałów na bramkę. W pierwszej połowie przyjezdnych uratowały dobre interwencje bramkarskie, a po zmianie stron Kacper Śmiglewski ostemplował słupek. Jednak w końcówce Niemcy mocno przycisnęli, tworząc kilka groźnych sytuacji w ofensywie. I choć bardzo dobrze między słupkami spisywał się wówczas Antoni Mikułko, to ostatecznie golkeeper Wieczystej Kraków musiał skapitulować. W 90. minucie, po składnej kontrze gości do siatki trafił Ruben Muller, który ustalił wynik spotkania. Sukces frekwencyjny oraz świetna atmosfera dają nadzieję, że na następny mecz młodzieżowej reprezentacji w Lublinie nie będziemy mu-

sie czekać pięć kolejnych lat. Ciekawostką dla lokalnych kibiców był fakt, że w drugiej połowie na murawie zameldował się występujący na co dzień w Motorze obrońca Paskal Meyer. Dla zawodnika z rocznika 2005 był to piąty mecz z orzełkiem na piersi.

Polska U20 - Niemcy
U20
0:1 (0:0)

Bramka: Ruben Muller 90
Polska: Mikułko – Barczak (73 Meyer), Szala, Borys (61 Kozłowski), Śmiglewski (73 Bąk), Grzywacz, Kwiatkowski (73 Cybulski), Olewiński (61 Jendryka), Krzyżanowski, Kubiak (73 Lewicki), Barański (61 Nowakowski)
Widzów: 15 200

Karol Kurzępa

Przykry mecz PGE Startu Lublin

Koszykarze PGE Startu Lublin przegrali boleśnie z Dzikami Warszawa w meczu wyjazdowym.

Miejscowi byli faworytami i już przed długą przerwą zdołali to potwierdzić. Prowadzili przed nią 49:37 i deklasowali Lublinian. Niestety po zmianie stron było jeszcze gorzej, a w trzeciej kwarcie przewaga Dzików sięgnęła nawet 27 punktów. W ostatniej kwarcie pełnej zawodników rezerwowych Startowi nie udało się nawet zmniejszyć prowadzenia rywali i finalnie przegrali aż 72:103. W efekcie tego czerwono-czarni mają już tylko teoretycznie szanse na awans do fazy play-in.

Dziki Warszawa - PGE Start Lublin
103:72
(26:21, 23:16, 30:18, 24:17)

Kacper Ciuksza

Zmarzlik dał im mistrzostwo! Orlen Oil Motor najlepszy ze wszystkich

Piąty raz z rzędu Lublin jest miastem Mistrzów Polski Par Klubowych na żużlu. Tytuł zdobyli oczywiście zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin.

Zmagania w Gdańsku miały być prawdziwy przedsmakiem żużlowej rywalizacji w sezonie 2026 w PGE Ekstralidze. Zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin walczyli nie tylko o medal, ale

również o przedłużenie zwycięskiej serii w MPPK, w których wygrywali przez cztery ostatnie lata. Tym razem jednak obok kapitana Bartosza Zmarzlika stanęli nowi koledzy z zespołu - Martin Vaculik i Kacper Woryna. Ten ostatni na tor nie wyjechał, ale Vaculik i Zmarzlik dali radę rywalom. Słowak dobre występy przeplatał gorszymi, bo zaczął od „trójki”, a później na koncie zapisał zero. Zmarzlik miał z kolei dwie „dwójki”, bo najpierw

przyjechał za partnerem, a później uległ Maciejowi Janowskiemu ze Sparty Wrocław. W trzecim starcie Lublinianie ograli 5:1 przeciwników z Częstochowy, a w czwartym przegrali 2:4 z Unią Leszno. W biegu numer 16 zaliczyli bardzo ważne zwycięstwo 5:1 nad parą z Torunia, a więc najbliższego rywala ligowego. Na sam koniec ograli rywali z Gdańska wynikiem 4:2 i przypieczętowali tym triumf w całych zawodach.

„Koziołki” zdobyły łącznie 23 punkty, a więc o dwa więcej niż rywale z GKM-u Grudziądz i cztery więcej niż Sparta Wrocław i Unia Leszno. Aż 15 punktów z tego dorobku zdobył Zmarzlik, który był tego dnia najsukuteczniejszy ze wszystkich i pokazał, że przed rozpoczęciem sezonu złapał już odpowiednią formę. Tym samym lubelscy żużlowcy piąty raz z rzędu zostali Mistrzami Polski Par Klubowych na żużlu!

Wyniki:
I Orlen Oil Motor Lublin - 23 pkt.
3. Bartosz Zmarzlik - 15+1 (2*,2,3,2,3)
4. Martin Vaculik - 8+2 (3,0,2*,0,2*,1)
16. Kacper Woryna - ns
II Bayersystem GKM Grudziądz - 21 pkt.
1. Michael Jepsen Jensen - 12+2 (0,2*,3,2*,2,3)
2. Wadim Tarasienko - 9+1 (1,3,0,3,0,2*)
15. Maksym Drabik - ns
III Betard Sparta Wrocław - 19 pkt. + 3
5. Artiom Łaguta - 13 (3,1,2,2,3,2) + 3
6. Maciej Janowski - 6+1 (1,3,1*,0,1,0)
17. Brady Kurtz - ns

Biegi z udziałem Lublinian:
1. (63,08) Vaculik, Zmarzlik, Tarasienko, Jepsen Jensen
5. (64,23) Janowski, Zmarzlik, Łaguta, Vaculik
9. (64,20) Zmarzlik, Vaculik, Tungate, Miśkowiak
12. (65,42) Cook, Zmarzlik, Pawlicki, Vaculik
16. (64,75) Zmarzlik, Vaculik, Michelsen, Sajfutdinow
19. (65,72) Zmarzlik, Soeren-sen, Vaculik, Wysocki

Kacper Ciuksza

Bogdanka LUK nie dała rady. Koniec Ligi Mistrzów

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin nie odwrócili losów rywalizacji w dwumeczu z PGE Projektem Warszawa i pożegnali się ze zmaganiem w Lidze Mistrzów. Na pocieszenie mecz wygrali.

W pierwszym meczu w Warszawie to gospodarze okazali się wyraźnie lepsi i wygrali aż 3:1. U siebie siatkarze LUK-u musieli więc wygrać takim samym stosunkiem, by doprowadzić do dodatkowego seta albo wygrać 3:0, żeby od razu awansować do półfinału. Niestety już w pierwszym secie przyjezdni pokazali im, że nie przypad-

kiem wygrali pierwsze spotkanie i triumfowali 25:21. Do awansu brakowało im więc zaledwie jednego seta i postanowili załatwić sprawę bardzo szybko. W drugiej odsłonie byli jeszcze lepsi i pozwolili miejscowym na jeszcze mniej - wygrali 25:18 i w dwumeczu prowadzili 5:1. Wówczas stało się jasne, że to Projekt pojedzie do Turynu na zmagania w finałowej czwórce prestiżowych rozgrywek. Mecz oczywiście dograno i tutaj siatkarze LUK-u pokazali sporą wolę walki i dali kibicom małe pocieszenie. W trzeciej odsłonie wygrali 25:22, a w czwartej walczyli ze wszystkimi sił w długiej grze na przewagę. Finalnie zwyciężyli w niej 32:30 i doprowadzili do tie-breaka. W nim

co prawda rywalizowały dość rezerwowe składy, ale lepszy okazał się ten z Lublina. Podopieczni Stephane’a Antigi wygrali 15:12, a w całym meczu 3:2. W dwumeczu przegrali jednak 4:5 i debiutancki sezon w Lidze Mistrzów pozostało im zakończyć na etapie ćwierćfinału. Mistrzowie Polski walczą jeszcze o triumf w PlusLidze, gdzie mają spore szanse na zdobycie medalu.

Bogdanka LUK Lublin - PGE Projekt Warszawa
3:2
(21:25, 18:25, 25:22, 32:30, 15:12)
- w dwumeczu 4:5

Kacper Ciuksza

Koszykarki o krok od finału

Lotto AZS UMCS Lublin jest niepokonany w play-offach sezonu 2025/26 Orlen Basket Ligi Kobiet. W pierwszych dwóch półfinałach rozgrywek biało-zielone wygrały na własnym parkiecie z 1KS Ślężą Wrocław.

Do meczu o złoto awansuje zespół, który jako pierwszy wywalczy trzy wygrane. W środowy wieczór to lublinianki rozpoczęły półfinałową serię od zwycięstwa 85:69. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego miały przez większość tego spotkania przewagę i kontrolowały przebieg boiskowych wydarzeń.

Lotto AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęża Wrocław
85:69
(19:16, 24:14, 20:25, 22:14)

Lublin: Wnorowska 16, Gatling 16, Borkowska 15, Ryan 12, Stanković 11, Ullmann 8, Williams 5, Wojtala 2, Pogorzelska, Kaczmarek

Nazajutrz Wrocławianki zaczęły drugą z potyczek w bardzo dobrym stylu i po 10 minutach prowadziły różnicą ośmiu punktów. Jednak akademicki odrobiły straty z nawiązką i na dużą przerwę schodziły, wygrywając 47:38. Po zmianie stron nie było mowy o zaciętej i wyrównanej rywalizacji. Miejscowe zdominowały mecz i zasłużyenie powiększały przewagę, natomiast drużyna gości nadal nie potrafiła złapać odpowiedniego rytmu. Efekt? Rezultat 71:49 na korzyść biało-zielonych po trzech odsłonach. W czwartej partii gospodynie przypieczętowały zdecydowany triumf. Następane starcie półfinałowe zaplanowano we wtorek,

7 kwietnia we Wrocławiu. Jeśli górą będzie wówczas AZS UMCS, to lubelski klub zapewni sobie udział w trzecim finale w ciągu ostatnich czterech lat. W przypadku zwycięstwa Ślęzy, do kolejnego spotkania dojdzie dzień później. Gdyby po czterech konfrontacjach w serii był remis 2:2, to decydująca potyczka odbędzie się 11 kwietnia w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntońskich.

Lotto AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęża Wrocław
89:60
(22:30, 25:8, 24:11, 18:11)

Lublin: Ullmann 24, Ryan 18, Borkowska 15, Williams 9, Wnorowska 6, Stanković 6, Morawiec 5, Wojtala 4, Gatling 2, Kaczmarek, Pogorzelska

Karol Kurzępa

Lewart góra! „Kali” z dubletem. Arek pewny z 11 metrów!

W emocjonującym spotkaniu wyjazdowym Lewart Lubartów pokonał Janowiankę Janów Lubelski 3:2, odnosząc swoje 16. zwycięstwo w sezonie i ósme poza własnym stadionem. Drużyna prowadzona przez Grzegorza Bonina musiała się sporo napracować, by sięgnąć po komplet punktów.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia gospodarzy. Już w 3. minucie Jurij Perin wykorzystał zamieszanie w polu karnym i mimo asysty dwóch obrońców zdołał skierować piłkę do siatki. Lewart odpowiedział po kwadransie gry, kiedy agresywny pressing przyniósł efekt w postaci przechwyty blisko pola karnego rywali. Karol Kalita dynamicznie wpadł w „szesnastkę” i został sfaulowany przez Michała Koźlika. Sam poszkodowany podszedł do rzutu karnego i pewnym strzałem doprowadził do wyrównania.



Lewart wygrał w Janowie Lubelskim. Dubletem popisał się Karol Kalita (pierwszy z lewej)

Radość przyjezdnych nie trwała jednak długo. Janowianka błyskawicznie odzyskała prowadzenie po niemal identycznej akcji. Paweł Zięba obsłużył podaniem Michała Mistrzyka, który zwiódł Kamila Dudę i skutecznie wykończył akcję, ponownie dając prowadzenie gospodarzom.

Jeszcze przed przerwą Lewart otrzymał kolejną szansę na wyrównanie. Po dośrodkowaniu Łukasza Najdy w polu karnym doszło do starcia Ernesta Skrzyńskiego z Jakubem Dacko. Arbiter dopatrzył się przewinienia i wskazał na jedenasty metr,

mimo protestów miejscowych. Tym razem odpowiedzialność wziął na siebie Arkadiusz Bednarczyk, który podobnie jak wcześniej Kalita nie pomylił się z rzutu karnego.

Po zmianie stron gra była wyrównana, a obie drużyny miały okazję, by przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Michał Mistrzyk próbował z rzutu wolnego, jednak trafił w mur. Z kolei Krystian Żelisko obył słupek, będąc o krok od gola dla gości. Po drugiej stronie boiska swoje szanse miał Filip Głaz, lecz nie zdołał ich wykorzystać.

Decydujące momenty przysły w doliczonym czasie gry. Wydawało się, że to Janowianka stanie przed szansą na zdobycie zwycięskiej bramki, jednak Damian Podleśny popisał się świetną interwencją poza polem karnym, uprzedzając Filipa Głaza. Chwilę później akcja przeniosła się pod bramkę gospodarzy. Żelisko i Kalita wymienili szybkie podania, a ten drugi zachował zimną krew i zdobył zwycięskiego gola.

Karol Kalita potwierdził znakomitą dyspozycję w rundzie wiosennej. W czterech spotkaniach zdobył już siedem bramek. Jeśli utrzyma tę formę, może z nawiązką spełnić ambitne założenia strzeleckie na obecny sezon.

**Janowianka Janów
Lubelski - Lewart
Lubartów
2:3 (2:2)**

Bramki: Perin 3', Mistrzyk 19' - Kalita 17' (k), 90+3', Bednarczyk 40'.

Janowianka: Rojek - Boddziuch (75' Piskorski), Koźlik, Małek, Stępniewski, Marotto (68' Głaz), Mistrzyk, Dacko, Zięba (61' Syperń), Birut, Perin (90+2' Kiszka).

Lewart: D. Podleśny - Jabłoński (69' Marciniak), Niewęgłowski, Duda, Kompanicki, Szymona (56' Żelisko), Paluch (69' Skoczylas), Skrzyński (90+3' Brzyski), Bednarczyk (83' Zieliński), Najda, Kalita.

Żółte kartki: Dacko, Koźlik, Birut - Skrzyński, Kompanicki, Jabłoński.

Przyjeżdżają Orleńcy

Już 12 kwietnia o godz. 12 kolejne spotkanie o punkty.

Do Lubartowa przyjadą radzyńskiego Orleńcy, które w sobotę przegrały 0:1 z Ładą Biłgoraj. Nasi będą chcieli zrewanżować się za porażkę 1:2 w rundzie jesiennej. Wówczas Lewart przegrał jedno z dwóch spotkań. Druga porażka miała miejsce z liderem z Zamościa. Rewanż już za kilkanaście dni.

mp

IV LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Janowianka - Lewart 2:3
Ruch - Tur 0:1
Huragan - Granit 0:1
Orleńcy Ł. - Lublin 0:2
Orleńcy R. - Łada 0:1
Hetman - Bug 1:0
Tomasovia - Tanew 0:0
Motor II - Start 1:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	19	55	76:6
2	Lewart Lubartów	19	49	56:15
3	Łada Biłgoraj	19	42	51:18
4	Tomasovia Tomaszów Lub.	19	34	40:27
5	Lublinianka Lublin	19	34	41:23
6	Orleńcy Radzyń Podlaski	19	32	40:32
7	Tur Milejów	19	28	33:32
8	Janowianka Janów Lub.	19	28	39:32
9	Motor II Lublin	19	28	32:27
10	Start Krasnostaw	19	24	29:40
11	Bug Hanna	19	21	29:33
12	Granit Bychawa	19	16	20:42
13	Orleńcy Łuków	19	16	20:42
14	Ruch Ryki	19	14	25:53
15	Tanew Majdan Stary	19	11	16:50
16	Huragan Międzyrzec Podl.	19	1	10:82

NASTĘPNA KOLEJKA

(12.04., godz. 12:00):

Lewart - Orleńcy R., Start - Ruch Bug - Huragan, Łada - Orleńcy, Lublinianka - Hetman, Granit - Motor II, Tanew - Janowianka, Tur - Tomasovia.

mp

Ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły”. Trwają zapisy

Już 3 maja odbędzie się kolejna edycja Ogólnopolskich Uliczno-Przełajowych Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły”, imprezy o niemal czterdziestoletniej tradycji, która od lat przyciąga amatorów biegania z całej Polski.

Start i meta wszystkich biegów, podobnie jak w poprzednich latach, zlokalizowane będą na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka w Puławach. Organizatorzy zachęcają do wcześniejszych zapisów, które można dokonać on-line na stronie www.ptkkf.pulawy.pl/2024, gdzie znajduje się również pełny regulamin wydarzenia.

Cele i idea biegu

Celem imprezy jest nie tylko popularyzacja biegania jako najprostszej i najzdrowszej formy aktywności fizycznej, ale również promocja walorów krajoznawczych, turystycznych i historycznych Ziemi Puławskiej. Dodatkowo wydarzenie ma charakter patriotyczny, ponieważ odbywa się w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, łącząc sport z edukacją historyczną.



Już 3 maja odbędzie się kolejna edycja Ogólnopolskich Uliczno-Przełajowych Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły”, imprezy o niemal czterdziestoletniej tradycji, która od lat przyciąga amatorów biegania z całej Polski

Organizatorzy i partnerzy

Głównym organizatorem wydarzenia jest Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, przy współpracy z Urzędem Miasta Puławy. W roli partnerów wspierających występują Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach oraz Starostwo Powiatowe w Puławach.

Terminy, miejsce i trasy

Zmagania odbędą się 3 maja, a uczestnicy będą rywalizować na trasach biegnących

wzdłuż ulic miasta oraz w lesie miejskim. Start i meta znajdują się na stadionie MOSiR, a trasy będą przystosowane zarówno dla dorosłych, jak i młodszych uczestników:

Bieg główny: 10 km
Bieg masowy: 5 km
Biegi dziecięco-młodzieżowe: od 150 m do 1,4 km

Trasy składają się z asfaltu, kostki brukowej oraz twardego i piaszczystego podłoża leśnego. W biegach na 5 km i 10 km czas mierzony będzie elektronicznie przy użyciu czipów.

Kategorie wiekowe i warunki uczestnictwa

W biegu mogą wziąć udział wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych. W przypadku biegów młodzieżowych wymagane jest zaświadczenie lekarskie, dopuszczone są również listy zbiorowe. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę rodziców, a w biegach na 10 km dopuszcza się uczestnictwo od 16. roku życia.

Kategorie wiekowe obejmują zarówno młodzież, jak i dorosłych w podziale na kobiety i mężczyzn w grupach wiekowych, od 18 lat do 70+. Dla najmłodszych

przewidziano biegi dodatkowe bez podziału na płeć.

Zgłoszenia i opłaty

Zapisy do biegów dziecięco-młodzieżowych odbywają się w biurze zawodów na stadionie od godziny 9:00 w dniu imprezy. Biegi na 5 km i 10 km wymagają wcześniejszej rejestracji online oraz weryfikacji w biurze zawodów do godz. 11.30 w dniu startu.

Opłata startowa wynosi:

Do 20 kwietnia: 40 zł
Do 30 kwietnia: 50 zł
W dniu biegu: 60 zł

Więcej informacji

Regulamin oraz formularze zapisów dostępne są na stronie www.ptkkf.pulawy.pl/2024

Zawodnicy powyżej 70 lat są zwolnieni z opłat. Limit uczestników dla biegów 5 km i 10 km wynosi 250 osób.

Nagrody i klasyfikacja

Wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy, a najlepsi medale i nagrody rzeczowe. W biegach dorosłych przewidziano puchary, nagrody finansowe oraz specjalne wyróżnienia, np. dla najlepszych puławian czy najstarszych uczestników. W klasyfikacji drużynowej szkół punktuje 30 najlepszych zawodników z każdego biegu, co dodatkowo motywuje młodzież do rywalizacji.

Zaproszenie do udziału

Ogólnopolskie Biegi o „Błękitną Wstęgę Wisły” to nie tylko sportowa rywalizacja, ale również wyjątkowa okazja do aktywnego spędzenia majowego dnia w sercu Puław. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych, zarówno zawodowych biegaczy, jak i amatorów oraz najmłodszych uczestników wraz z rodzicami do wzięcia udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu.

mp
PUL

Muzyczne serce miasta bije na Podzamczu

Festiwal Kapel Ulicznych i Podwórkowych powraca

Łęčna przygotowuje się do jednego z najbardziej barwnych wydarzeń kulturalnych w regionie. Już na początku lipca Park Miejski na Podzamczu wypełni się dźwiękami akordeonów, kontrabasów i jarmarcznych piosenek.

Ruszyły zgłoszenia do XXVII Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych imienia



Archiwalne zdjęcie z Festiwalu

Adama Świecy, który od lat przyciąga do naszego miasta najlepszych muzyków pielęgnujących unikalny folklor miejski.

Nadchodząca edycja festiwalu odbędzie się w dniach 4-5 lipca

Zespoły chcące wziąć udział w konkursie powinny zrobić to do 29 maja. Karty zgłoszeń wraz z fotografiami należy kierować na adres Centrum Kultury przy uli-

cy Obrońców Pokoju 1 lub drogą elektroniczną na adres info@ck.łeczna.pl. Każda z zakwalifikowanych kapel przygotowuje dwudziestominutowy program artystyczny, w którym muszą znaleźć się utwory wcześniej niewykonywane na łęczyńskim festiwalu. Obowiązkowym elementem prezentacji jest również przynajmniej jedna piosenka o tematyce jarmarcznej.

Za zajęcie pierwszego miejsca przewidziano nagrodę w wysokości 6000 złotych oraz

prestiżową statuetkę Łęczyńskiego kontrabas. Laureaci drugiego i trzeciego miejsca otrzymają odpowiednio 4000 oraz 2000 złotych. Przewidziano także nagrody specjalne, w tym Puchar i Nagrodę Prezesa Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za najlepszą piosenkę jarmarczną, Nagrodę Publiczności ufundowaną przez Prezesa Radia Lublin oraz 1500 złotych za najlepszy debiut od dyrektora Centrum Kultury.

Grzegorz Kuczyński

Uczniowie ZS2 w hołdzie ofiarom niemieckiej zbrodni



Delegacja ZS2 uczestniczyła w obchodach rocznicy zbrodni



Uroczystości odbyły się 27 marca w Kopaninie

W 1942 r. Niemcy wymordowali 1500 pacjentów szpitali żydowskich w Lublinie. W Kopaninie, miejscu mordu, stoi pomnik Pamięci Ofiar Egzekucji Pacjentów Szpitali Żydowskich

z Lubelskiego Getta. 27 marca odbyły się tam uroczystości upamiętniające pomordowanych. Organizatorem był marszałek Jarosław Stawiarski. Wzięli w nich udział duchowni katoliccy i ży-

dowscy, którzy modlili się za ofiary.

W uroczystości uczestniczyła też delegacja ZS2, która oddała hołd pomordowanym.

Marcin Kusyk

Kolorowa Wielkanoc w galerii Centrum Kultury

Jubileuszowa, trzydziesta edycja Powiatowego Konkursu Plastycznego przyciągnęła licznych uczestników, którzy swoimi pracami przybliżyli piękno świątecznych obyczajów.

Podczas uroczystego wydania w łęczyńskim Centrum Kultury wręczono nagrody młodym twórcom, których talent i kreatywność docenili przedstawiciele lokalnych władz samorządowych.

Pierwszego kwietnia bieżącego roku uroczystość otworzyła wystawę pokonkursową trzydziestego Powiatowego Konkursu Plastycznego pod tytułem Symbole i Tradycje Świąt Wielkanocnych Kolorowa Wielkanoc.



Kolorowa Wielkanoc w galerii Centrum Kultury

KAT.: PRZEDSZKOLAKI

I ex aequo miejsce – Filip Krawczyk, lat 6, Oddział Przedszkolny w Spiczynie, opiekun Agnieszka Filanowska

I ex aequo miejsce – Iga Zadubiec, lat 6, Przedszkole w Puchaczowie, opiekun Paulina Szymańska

II ex aequo miejsce – Ewa Połajdowicz, lat 5, Przedszkole w Puchaczowie, opiekun Ewelina Romanowska

II ex aequo miejsce – Ignacy Pacan, lat 6, Przedszkole w Puchaczowie, opiekun Eliza Legieć

III miejsce – Emma Kuna, lat 6, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Małgorzata Ostasz-Szeliga

KAT.: KLASY I-III SZKOŁY PODSTAWOWE

I ex aequo miejsce – Zuzanna Dłużak, klasa I, SP w Nadrybiu, opiekun Magdalena Dylewska

I ex aequo miejsce – Lena Kłoc, klasa II, SP w Świerczowie, opiekun Ewa Pawluk

II ex aequo miejsce – Rozalia Tylec, klasa I, SP w Ludwinie, opiekun Agnieszka Staropiętka

II ex aequo miejsce – Zuzanna Olszta, klasa II, CK- Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej, opiekun Paweł Brodzisz

III ex aequo miejsce – Antoni Wróbel, klasa II, SP w Puchaczowie,

opiekun Iwona Ćwirzeń

III ex aequo miejsce – Jagoda Zuber, klasa I, Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie, opiekun Dominika Kornecka

KAT.: KLASY IV-VI SZKOŁY PODSTAWOWE

I ex aequo miejsce – Mateusz Jarczyk, klasa IV, SP nr 2 w Łęcznej, opiekun Maryla Giszczak

I ex aequo miejsce – Przemek Wrega, klasa IV, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Małgorzata Ostasz-Szeliga

II ex aequo miejsce – Malwina Barańska, klasa V, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Paweł Brodzisz

II ex aequo miejsce – Nikodem Jaworski, klasa VI, Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Cyncowie, opiekun Zdzisława Dzięwulska

III ex aequo miejsce – Jagoda Szeliga, klasa IV, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Małgorzata

Ostasz-Szeliga

III ex aequo miejsce – Dominik Sobeściński, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Renata Wątroba

KAT.: KLASY VII – VIII SZKOŁY PODSTAWOWE

I miejsce – Joanna Brodzisz, klasa VII, SP nr 2 w Łęcznej, opiekun Maryla Giszczak

II miejsce – Olivia Turek Di meo, klasa VII, SP w Świerczowie, opiekun Ewa Pawluk

III miejsce – Lena Skowronek, klasa VII, SP w Garbatówce, opiekun Beata Galewska

KAT.: SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

I miejsce – Magdalena Puchalska, klasa III Technikum, Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach, opiekun Milena Skrajnowska

II miejsce – Laura Jaworska, klasa I, Centrum Kultury w Łęcznej, opiekun Paweł Brodzisz

Grzegorz Kuczyński

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wyłonienie podmiotu, z którym zostanie zawarta umowa na świadczenie usług przesyłu ścieków z wykorzystaniem infrastruktury kanalizacji sanitarnej stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski, zlokalizowanej na terenie Kolechowic i Kolechowic Folwark. Termin składania ofert: do 30.04.2026 r. Przetarg odbędzie się 7.05.2026 r., o godz. 1000 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, ul. Partyzantów 1. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

WÓJT GMINY NIEDŹWIADA

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 7.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy.

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

791 194 007

Szósty konkurs „Poezja jest dobra na wszystko”

Recytatorskie popisy młodzieży z gminy Niemce w SP w Nasutowie



Rodzinne zdjęcie niektórych laureatów konkursu recytatorskiego z organizatorami, opiekunami i władzami gminy i powiatu



Zacne jury oceniało występy młodzieży szkół podstawowych

W Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Nasutowie zorganizowano już szóstą edycję konkursu recytatorskiego - „Poezja jest dobra na wszystko”, do którego przystąpiło ponad 70 uczennic.

Wystąpienia oceniało jury w składzie: Anna Kistelska, Kamila Rudnicka, Monika Jaworska, Iwona Pulińska, Anna Dudziak-Klempka, Renata Staszek, Teresa Zembrzycka, Celina Rybka, które zwracało uwagę na dykcję, ekspresję oraz ogólną prezentację utworu.

Poziom tegorocznych wystąpień był niezwykle wysoki, co sprawiło, że jury miało trudne zadanie w wyłonieniu zwycięzców – powiedziała Dorota Woźniak, wicedyrektor SP w Nasutowie. – Miałam przyjemność zapowiadać występy recytatorskie najmłodszej grupy, z klas jeden - dwa i muszę przyznać, że byłam bardzo zaskoczona dużą jakością poszczególnych prezentacji. To świetny projekt, zainicjowany i wciąż prowadzony przez panią Lidię Szuberską, polonistkę z naszej szkoły.

Dodajmy, że to drugi konkurs z rzędu, organizowany w Nasutowie. Wcześniej wybierano najlepsze prace plastyczne, a najlepsza trafiła na kartkę świąteczną dla mieszkańców gminy Niemce.

WYNIKI KONKURSU RECYTATORSKIEGO Klasy I-II

I miejsce - Hanna Łęcarska (SP w Jakubowicach Konińskich, opiekun: Magdalena Kusal).

II miejsce - Wiktoria Szotek (SP w Niemcach, opiekun: Dorota Porzak).

III miejsce - Gabriela Kreglicka (SP w Niemcach, opiekun: Barbara Roziewicz).

Wyróżnienia: Tymoteusz Woźniak (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Danuta Ikwanty); Michalina Drozd (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Marta Antczak-Wójtowicz).

Klasy III-IV

I miejsce - Maria Stefaniak (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Agnieszka Kula).

II miejsce - Szymon Paradziński (SP w Krasieninie, opiekun: Izabela Ziembowicz).

III miejsce - Wasieczko Katarzyna (SP i w Krasieninie, opiekun: Izabela Ziembowicz).

Wyróżnienia: Luiza Pytka (SP w Nasutowie, opiekun: Lidia Szuberska); Gabriela Ziemichut (SP w Niemcach, opiekun: Mariola Sidor).

Klasy V-VI

I miejsce - Franciszek Małysza (SP w Jakubowicach Konińskich, opiekun: Aneta Jóźwiak).

II miejsce - Sandra Osek (SP w Krasieninie, opiekun: Barbara Dudek).



Młodzi uczestnicy w towarzystwie wójta Mariana Goliańka i dyrekcji SP w Nasutowie



III miejsce - Przemysław Czarnocki (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Agnieszka Kula).

Wyróżnienia: Hanna Wieczorek (Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie, opiekun: Grażyna Wójtowicz, Katarzyna Wieczorek), Oliwia Wiedeńska (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Agnieszka Kula).

Klasy VII-VIII

I miejsce - Tomasz Brzozowski (SP w Jakubowicach Konińskich, opiekun: Marta Widomska).

II miejsce - Wiktoria Bartosik (SP w Niemcach, opiekun: Anna Zgierska).

III miejsce - Antoni Zembrzycki (SP w Niemcach, opiekun: Anna Zgierska).

Wyróżnienia: Maria Łucka (Zespół Placówek Oświatowych w Ciecierzynie, opiekun: Grażyna Wójtowicz, Katarzyna Wieczorek); Daria Kozłowska (Zespół Placówek Oświatowych w Dysie, opiekun: Agnieszka Kula).

Artur Toruń

Najpiękniejsze palmy gminy Ostrówek

Konkurs na najpiękniejszą i najwyższą palmę rozstrzygnięty został w Niedzielę Palmową w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku.

Konkurs palm to już wieloletnia tradycja w gminie Ostrówek. Jak co roku w Niedzielę Palmową twórcy palm wielkanocnych przynieśli swoje dzieła do kościoła. Poświęcił je ks. proboszcz Henryk Zdybel.



Uczestnicy konkursu i ich dzieła

ZWYCIĘZCY KONKURSU

W kategorii najdłuższa palma wielkanocna:

I miejsce – palma wykonana przez KGW Kamienowola
II miejsce – palma wykonana przez KGW Antoniówka
III miejsce – palma wykonana przez Panią Zofię Sekuła

W kategorii najpiękniejsza palma wielkanocna:

I miejsce – palma wykonana przez KGW Ostrówek-Kolonia
II miejsce – palma wykonana przez MDP Ostrówek

III miejsce – palma wykonana przez KGW Jeleń

Wyróżnienia:

1. KGW Dębica-Kolonia
2. Ewa Bejda
3. Anna Trojak
4. Karolina Sabat
5. Wiktor Wyrwisz
6. Alicja i Filip Skubisz

Marcin Kusyk
LUB

Modernizacja ujęcia wody w Kijanach. Na chwilę woda zmieni barwę

Samorząd gminy Spiczyn rozpoczął gruntowną przebudowę ponad czterdziestoletniej infrastruktury wodociągowej w miejscowości Kijany. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym przestarzały system przejdzie technologiczną rewolucję, która wyeliminuje dotychczasowe awarie oraz znacząco poprawi jakość wody dostarczanej do gospodarstw domowych.

Ujęcie wody w Kijanach powstało w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a ostatnie prace modernizacyjne przeprowadzono tam w 2001 roku. Obecny stan techniczny infrastruktury oraz powtarzające się usterki zmusiły władze gminy do podjęcia zdecydowanych działań naprawczych. Realizacja tej kluczowej inwestycji stała się możliwa dzięki uzyskaniu bezzwrotnego wsparcia w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Projekt



Modernizacja ujęcia wody w Kijanach zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom

ma na celu poprawę parametrów fizykochemicznych wody, zwiększenie niezawodności całego systemu oraz ustabilizowanie ciśnienia na końcowych odcinkach sieci.

Zakres zaplanowanych prac jest niezwykle szeroki i obejmuje kom-

pleksową modernizację budynku stacji oraz całej infrastruktury towarzyszącej. W ramach inwestycji przewidziano przebudowę stacji, budowę nowego zbiornika retencyjnego oraz wymianę kluczowych pomp i urządzeń technologicz-

nych. System zostanie wyposażony w nowoczesną automatykę, instalację fotowoltaiczną, agregat prądotwórczy oraz innowacyjny system dezynfekcji promieniami ultrafioletowymi. Dodatkowo powstaną dwie nowe pompownie, które pomogą wyrównać ciśnienie w kranach na terenie całej sieci, a nowe odcinki wodociągów usprawnią dystrybucję wody do mieszkańców.

Zakończenie wszystkich prac modernizacyjnych planowane jest na połowę maja br. Mieszkańcy muszą jednak liczyć się z przejściowymi utrudnieniami, takimi jak czasowe przerwy w dostawie wody lub zmiana jej zabarwienia wynikająca z płukania osadów w rurach. Urząd Gminy w Spiczynie uspokaja, że mimo ewentualnych zmian estetycznych woda pozostaje w pełni bezpieczna do użytku.

Grzegorz Kuczyński

Służby ratownicze sprawdziły gotowość w Bogdanie



W akcji uczestniczyły wyspecjalizowane jednostki ochrony przeciwpożarowej o różnicowanym charakterze. Główny ciężar działań spoczywał na barkach Zakładowej Służby Ratowniczej Lubelskiego Węgla „Bogdanka”, którą wspierały zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży w Łęcznej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Puchaczowie



Równolegle na placu przed kopalnią stacjonował ambulans zakładowej służby ratowniczej, a wyznaczony Kierujący Działaniem Ratowniczym nadzorował proces ewakuowania grup pracowników

Pod koniec marca na terenie spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka” w Bogdanie przeprowadzono kompleksowe ćwiczenia z zakresu praktycznego sprawdzenia organizacji oraz warunków ewakuacji.

Wspólne działania formacji zakładowych i państwowych pozwoliły na weryfikację procedur

alarmowania oraz koordynacji służb w obliczu symulowanego zagrożenia pożarowego.

Przebieg manewrów obejmował wykorzystanie specjalistycznego sprzętu wysokościowego. Ratownicy wykorzystali kosz drabiny, aby dotrzeć do okien na wyższych kondygnacjach i zasymulować ewakuację osób, które w warunkach pożaru mogłyby zostać odcięte od klatek schodowych.

Grzegorz Kuczyński

Ekologiczna mobilizacja nad Wieprzem

Czysta rzeka wspólnym sukcesem mieszkańców

Podczas weekendu wolontariusze, strażacy oraz miłośnicy turystyki wodnej wzięli udział w ogólnopolskiej akcji Operacja Czysta Rzeka, porządkując koryto i brzegi Wieprza.

Choć ilość zebranych odpadów wciąż świadczy o potrzebie dalszej edukacji, statystyki pokazują budujący trend – śmieci z roku na rok jest wyraźnie mniej.



W akcję aktywnie włączyli się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Spiczynie oraz przedstawiciele lokalnej firmy Lubelskie Kajaki, którzy udostępniili sprzęt niezbędny do dotarcia w najtrudniej dostępne zakola rzeki

W miniony weekend brzegi rzeki Wieprz wypełniły się osobami, dla których dbałość o naturę stanowi absolutny priorytet. W ramach ogólnopolskiej inicjatywy Operacja Czy-

sta Rzeka, która jest największą w kraju skoordynowaną akcją sprzątnięcia rzek i ich okolic, zorganizowano wielkie porządkowanie koryta oraz terenów nadbrzeżnych.

Tegoroczne rezultaty zbiórki przyniosły organizatorom słodko-gorzkie wnioski. Z jednej strony ilość wyłowionych z wody i zebranych z brzegów odpadów pokazuje, że wciąż istnieje potrzeba wzmacniania świadomości ekologicznej w społeczeństwie. Z drugiej jednak strony, z każdym kolejnym rokiem wolontariusze odnotowują systematyczny spadek ilości śmieci zalegających nad rzeką.

Grzegorz Kuczyński

W Ludwinie młodzi akrobaci walczyli o Puchar Lubelszczyzny



W Ludwinie młodzi akrobaci walczyli o Puchar Lubelszczyzny

Hala widowiskowo-sportowa w Ludwinie wypełniła się dynamiką i precyzją podczas zawodów „Puchar Lubelszczyzny w Akrobatyce i Gimnastyce”. W niedzielę, 22 marca młodzi sportowcy z całego regionu

rywalizowali o medale, prezentując widowiskowe układy na ścieżce, trampolinie oraz w występach grupowych.

Uczestnicy startowali w kategoriach wiekowych obejmujących dzieci od 6. roku życia

aż po młodzież powyżej 12. lat. Poranny etap zdominowały widowiskowe przejazdy na ścieżce akrobatycznej, po których najlepsi zawodnicy odebrali zasłużone trofea.

Grzegorz Kuczyński



W Ludwinie młodzi akrobaci walczyli o Puchar Lubelszczyzny

Wielkanocne szukanie jajek



Jajka z czekolady ukryte były w żywopłocie

Zabawę zorganizowano z inicjatywy klubu radnych Inicjatywa dla Lubartowa. Czekoladowe jajka zostały ukryte w żywopłocie i pod krzakami w parku. Dzieci z zapałem ruszyły na ich poszukiwanie. Za odnalezienie największej ilości jajek były nagrody. Dzieci oblegały też stoisko z watą cukrową, rodzice mogli porozmawiać przy kawie i herbacie.

Marcin Kusyk



Pod pałacem zaroilo się od dzieci



Dzieci stanęły w kolejce po watę cukrową

Wiosenne marsze na orientację w II LO

Marsze jak zwykle zorganizował Klub Azymut.

Licealiści z II LO na Wiosenne Marsze na Orientację ruszyli 25 marca. Pierwszym celem były Serniki, gdzie uczestnicy marszu utopili Marzannę - do Wieprza wrzuciła ją wicedyrektor szkoły Katarzyna Płaszczewska.

Marsz siedmiokilometrowy

Z Sernik około 100 uczestników marszu podzielonych na grupy dwu - trzysobowe ruszyło do marszu siedmiokilometrową trasą. Brali udział w grze terenowej, a trasa została zaprojektowana przez Mikołaja Wołowika, Paulinę Mazurek oraz Jana Lipskiego z klasy III a.

Po powrocie do szkoły podsumowano punkty, sędziami byli Wiktor Opolski, Jan Lipski oraz Mikołaj Wołowik.

Zwycięzcy

I miejsce: Milena Waśkowicz,

Robert Akapian

II miejsce: Maksymilian Mu-



Podsumowanie marszów

zyka, Szymon Śmieciński, Gabriel Kukier

III miejsce: Zuzanna Kostrubiec, Paweł Grosz, Wiktor Grzegorzczak

Nad sprawnym przebiegiem wydarzenia oraz bezpieczeństwem uczniów czuwali opiekunowie SKKT „Azymut” oraz nauczyciele II LO: Izabella Bąławek, Małgorzata Milanowska, Łukasz Wasyluk, Arkadiusz Smolarz, Marcin Lato i Marcin Świderek.

Marcin Kusyk



Uczniowie II LO wyruszyli na marsz 25 marca

Uwierzył, że córka spowodowała wypadek, stracił pieniądze

POWIAT LUBARTOWSKI: 84-letni mężczyzna chciał pomóc córce, myśląc, że spowodowała wypadek. Dał zarobić oszustom.

W niedzielę, 29 marca około

godz. 22 do 84-letniego mężczyzny zadzwoniła zdenerwowana kobieta. Podawała się za jego córkę. Przekonywała go, że znajduje się w Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej, bo spowodowała wypadek śmiertelny i potrzebuje

20 tys. zł. Pieniądze miały rzekomo uchronić ją przed aresztowaniem. Miał je odebrać jej adwokat. Do domu seniora wkrótce przyjechał mężczyzna, któremu starszy pan wręczył 25 tys. zł.

Senior po przekazaniu pie-

niędzy skontaktował się z córką i wtedy okazało się, że żadnego wypadku nie było, byli natomiast oszuści i to im przekazał pieniądze.

Marcin Kusyk

Sukces Jagody Bocheńskiej. Uczennica ZS 2 w konkursie krasomówczym w Katowicach



Jagoda Bocheńska to uczennica klasy 3L w ZS nr w Lubartowie. W XXVIII Finale Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfanteo w Katowicach reprezentowała województwo lubelskie jako jedyna uczestniczka z naszego regionu.

Jagoda Bocheńska wygłosiła 5-minutowe przemówienie nawiązujące do hasła przewodniego konkursu: „Kto pyta, nie błądzi?”. Mimo że nie zdobyła miejsca na podium, to jej wystąpienie spotkało się z uznaniem słuchaczy, odebrała wiele gratulacji. Znalazła się wśród dwudziestu najlepszych mówców z całego kraju.

Nagroda i wyróżnienie dla uczniów ZS 2 na Festiwalu Herbertowskim



Jury Festiwalu przyznało Jagodzie Bocheńskiej II nagrodę, a Mateusz Pęksa otrzymał wyróżnienie

Podczas Finału XXVI Ogólnopolskiego Festiwalu Herbertowskiego uczniowie I LO wchodzącego w skład ZS 2 potwierdzili swoje umiejętności recytatorskie.

Finał Festiwalu Herbertowskiego odbył się 24 marca. Wystąpili na nim także uczniowie ZS 2.

Jury Festiwalu przyznało Jagodzie Bocheńskiej II nagrodę, a Mateusz Pęksa otrzymał wyróżnienie - informuje ZS 2. Sukces jest tym większy, że festiwal zgromadził najlepszych recytatorów z całej Polski.

Marcin Kusyk

Anioły z II LO z wizytą w Domu Pomocy Społecznej w Jadwinowie



Grupa wolontariuszy przez kilka tygodni pracowała nad przygotowaniem upominków dla podopiecznych DPS. Powstały wólczkowe zawieszki w kształcie wielkanocnych baranków. W sobotę, 28 marca Anioły z II LO zaniósł prezenty i wielkanocną palmę do DPS w Jadwinowie i złożył podopiecznym świąteczne życzenia.

LUB

Radna pyta o wycinkę drzew przy ul. Gagarina

Dlaczego wycięto drzewa? - chciała wiedzieć radna Krystyna Jeziorska. - Drzewa znajdowały się w pasie drogowym - odpisuje zastępca burmistrza Radosław Szumiec.

okowej MOL. Działaczki fundacji zachęcały mieszkańców ul. Gagarina do występowania do radnych z prośbą o interwencję w obronie drzew.

Radna: Po wycięciu drzew będzie ryzyko podtopień

Przebudowa chodnika przy ul. Gagarina w Lubartowie rozgrzała emocje. Krytykowane było wycięcie wysokich drzew rosnących przy ulicy. W ich obronie wystąpiła fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów.

- Mieszkańcy nie kwestionują potrzeby budowy chodnika. Zwracają jednak uwagę, że rozwój infrastruktury nie musi oznaczać automatycznego usuwania drzew. Pytają, czy analizowano warianty projektowe pozwalające zachować istniejącą zielen. Czy sporządzono inwentaryzację dendrologiczną? Czy rozważano przesunięcie trasy chodnika? - czytamy na stronie facebookowej

Radna Krystyna Jeziorska wystosowała do burmistrza interpelację w tej sprawie.

- Z jakiego powodu projekt budowy chodnika przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II w Lubartowie zakłada całkowitą wycinkę dojrzałych drzew, zamiast zastosowania rozwiązań alternatywnych (np. zwężenia jezdni lub przesunięcia osi chodnika), które pozwoliłyby zachować istniejący drzewostan? - zapytała. - Czy ulica Jurija Gagarina na odcinku objętym inwestycją posiada wydolną sieć kanalizacji deszczowej? Jeśli nie, w jaki sposób miasto planuje zabezpieczyć pobliskie budynki przed ryzykiem podtopień



Wycinka drzew przy ul. Gagarina rozgrzała emocje

terenu po likwidacji biologicznie czynnej powierzchni pochłaniającej wodę?

Zastępca burmistrza: Drzewa nasadzone samowolnie

Odpowiedzi udzielił zastępca burmistrza Radosław Szumiec. Według niego wycinka drzew przy ulicy Gagarina była niezbędna w związku budową chodnika wzdłuż drogi publicznej przy Szkole Podstawowej nr 4.

- Celem inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa pieszych, w szczególności dzieci uczęszczających do szkoły. Do tej pory piesi zmuszeni byli poruszać się po jezdni bezpośrednio obok przejeżdżających pojazdów, co stwarzało realne zagrożenie. Drzewa znajdowały się w pasie drogowym, w części rosnąc przy samej krawędzi jezdni, co kolidowało z planowaną budową chodnika - wyjaśnia zastępca burmistrza.

Dodaje, że drzewa zostały nasadzone samowolnie w pasie drogowym bez zgody zarządcy drogi. Rosły w sposób nieuporządkowany, bez zachowania wymaganych odległości i blisko sieci wodociągowej, telekomunikacyjnej oraz energetycznej.

- Po zakończeniu prac budowlanych zarówno w pasie drogowym ulicy Gagarina, jak i na terenach przyległych, planowane są nowe, uporządkowane nasadzenia drzew, które nie będą kolidowały z ruchem drogowym ani infrastrukturą techniczną - zapewnia.

Podkreśla, że przepisy prawa nie przewidują przeprowadzenia konsultacji dla tego rodzaju inwestycji.

- W odniesieniu do odwodnienia drogi wyjaśniam, że ulica Gagarina posiada odwodnienie powierzchniowe w kierunku południowym na tereny zielone zlokalizowane za posesją szkoły - napisał zastępca burmistrza.

Marcin Kusyk

Zwycięstwo Juniorów Lewartu



Runda wiosenna rozpoczęła się bardzo dobrze

Drużyna MKS Lewart Lubartów - Juniorzy 29 marca udanie inaugurowała rundę wiosenną.

29 marca na boisku ze sztuczną nawierzchnią ruszyła runda wiosenna II Ligi Wojewódzkiej Juniora Młodsze. Drużyna MKS Lewart Lubartów - Juniorzy zapoczątkowała rundę zwycięstwem. Juniorzy z Lubartowa pokonali Tur Miłejów 6:1.

Zwycięstwo juniorów

- Zespół prowadzony przez Trenera Jakuba Adamczyka od początku kontrolował przebieg spotkania. Już w 10. minucie wynik otworzył Pawluczuk,

a kolejne trafienia potwierdziły przewagę gospodarzy - informuje klub.

Bramki zdobyli: Pawluczuk (10'), Ogórek (35'), Kowalak (66', 69'), Miciuła (72') oraz Pełka (87').

Lewart wygrał 6:1 (2:1), dopisując pierwsze trzy punkty w rundzie wiosennej.

Skład i sztab

Lewart Lubartów wystąpił w składzie:

Falkowicz - Misiak, Ogórek, Bieniasz, Wójcik (78' Pełka) - Gwóźdź (78' Krystian Najda), Kacper Najda (82' Iwanek) - Gajos (70' Feldman), Pawluczuk, Miciuła (78' Kłoda) - Kowalak (86' Kopeć). Sztab szkoleniowy drużyny na rundę wiosenną tworzą:

Trener Jakub Adamczyk, asystenci Dominik Siwek (wolontariusz) i Maciej Błaszczak (wolontariusz) oraz trener przygotowania motorycznego Michał Leszczyński.

Impreza po meczu

Po meczu odbyła się impreza dla mieszkańców Lubartowa.

- Na stadionie pojawiły się dmuchańce, strefa gastronomiczna z grillem, watą cukrową i popcornem. W przerwie meczu odbył się konkurs rzutów karnych z nagrodami. Dodatkowym elementem było wyprowadzanie zawodników przez dzieci z Akademii Piłkarskiej MOŚiR Lubartów - roczniki 2017 i 2019 (grupy Białe) - informuje klub.

Marcin Kusyk

Mistrzostwa ZS2 w halówce



Uczestnicy mistrzostw ZS 2

16 drużyn zmierzyło się w Mistrzostwach Szkoły w Halowej Piłce Nożnej Chłopców, które w marcu rozegrano w ZS2.

Po rozegraniu eliminacji, do półfinałów awansowały: I BP, III T, III P, III M.

Półfinał 1: I BP - III T 2:1

Półfinał 2: III P - III M 0:3

Mecz o III miejsce: III T - III P 4:5

Mecz o I miejsce: I BP - III M 0:4

Zwycięzca mistrzostw: klasa III M.

Najlepszy strzelec turnieju Dominik Siwek z III M (8 goli)

Skład III M - Siwek Dominik, Czapski Adam, Makowski Bartosz, Pełka Jakub, Woźniak Kacper, Cieniuch Krzysztof, Sowa Szymon. Organizatorem turnieju był Łukasz Iwanek.

Marcin Kusyk

Brązowy medal dla koszykarzy z ZS2 w Lubartowie



Czarnecki Wiktor, Dziuba Krzysztof, Kamiński Wiktor, Dessauer Bartosz, Wójcik Robert, Wróbel Adrian, Woźniak Karol, Matyjaszczyk Oliwier, Symbor Remigiusz, Cybul Remigiusz, Szczygiel Kacper, Domin Szymon, Kułak Krzysztof. Opiekunami drużyny byli Marek Kitliński i Kamil Koziol

W Finale Wojewódzkim „Licealiady” w Koszykówce Chłopców drużyna z Lubartowa stanęła na podium.

ZS2 W FINALE - WYNIKI FAZA GRUPOWA: ALMS LO Lublin - ZS2 Lubartów 52:19 I LO Chełm - ZS2 Lubartów 46:59

Mecz o 3. miejsce: ZS 2 Lubartów - ZS nr 1 Kraśnik 51:41

Marcin Kusyk

Droga Krzyżowa przeszła przez Lubartów



Jako pierwsi nieśli krzyż księża

Jak co roku tysiące wiernych wzięły udział w Drodze Krzyżowej na ulicach Lubartowa. Tradycyjnie Droga Krzyżowa rozpoczęła się przy bazylice św. Anny. Krzyż nieśli księża, człon-

kowie Straży Maryjnej, Wspólnoty Miriam, ojcowie, matki, dziadkowie, babcie, wdowcy i wdowy, lektorzy, harcerze, młodzież z Oazy i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, sio-

stry zakonne. Przy czternastu stacjach rozważano mękę Chrystusa. Modlitwy prowadził ks. Andrzej Jużko.

Marcin Kusyk



Ministranci na Drodze Krzyżowej



Śpiewał m.in. zespół Zbigniewa Skrzypka



Modlitwy prowadził ks. Andrzej Jużko



Krzyż przejęli dziadkowie



W Drodze Krzyżowej uczestniczyły różne pokolenia



Jak co roku w Drodze Krzyżowej wzięły udział tysiące wiernych



Tragedia 37-latki.

Kobieta odebrała sobie życie na ołtarzu

POW. LUBARTOWSKI: Poruszające są okoliczności tragicznej śmierci 37-letniej kobiety w Ostrowie Lubelskim. Jak wynika ze wstępnych ustaleń śledczych, targnęła się ona na własne życie, wieszając się na ołtarzu. Prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Rankiem, 30 marca w pobliżu kościoła w Ostrowie Lubelskim ujawniono ciało 37-letniej kobiety. Policja od początku wskazywała na samobójstwo. Teraz znamy więcej szczegółów tej sprawy.

- Jak wynika z ustaleń postępowania, 29 marca w godzinach porannych osoba zmierzająca na poranną mszę św. do kościoła parafialnego w Ostrowie Lubelskim ujawniła zwłoki kobiety wiszące na pętli zamontowanej na konstrukcji ołtarza polowego

znajdującego się przy kościele - informuje Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego stwierdził zgon kobiety. W toku postępowania pod kierownictwem prokuratora dyżurnego przeprowadzono oględziny zwłok. Zmarła 37-latka to mieszkanka Lublina.

- Dotychczas wykonane czynności dowodowe nie wskazują, by do śmierci kobiety przyczyniły się inne osoby, jednakże decyzją prokuratora ciało zabezpieczono celem przeprowadzenia sekcji zwłok - dodaje prokurator Krzysztof Sokół.

Pomimo tragedii poranna msza w ostrowskim kościele została odprawiona.

- Pojechaliśmy na mszę na godz. 8 i zobaczyliśmy obok kościoła wozy straży pożarnej i policyjne samochody. Na początku pomyśleliśmy, że był pożar w kościele, ale później wyszło na

POTRZEBUJESZ WSPARCIA? OTO WAŻNE NUMERY TELEFONU I SPOSOBY KONTAKTU Z OSOBAMI, KTÓRE CI GO UDZIELĄ:

733 588 900 - Całodobowy Telefon Zaufania dla osób w kryzysie;
800 70 22 22 - Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym (czynny 7 dni w tygodniu, 24 h na dobę, połączenie bezpłatne);

116 123 - Całodobowy telefon zaufania dla osób dorosłych (czynny 7 dni w tygodniu, 24 h na dobę, połączenie bezpłatne);

116 111 - Całodobowy telefon zaufania dzieci i młodzieży (całodobowo, 7 dni w tygodniu, połączenie bezpłatne).

jaw, że powiesiła się na ołtarzu polowym kobieta. Podobno ta kobieta niedawno przeprowadziła się do Ostrowa Lubelskiego na stancję - mówi „Wspólnocie Lubartowskiej” jedna z mieszkanek Ostrowa Lubelskiego.

Ołtarz polowy znajduje się na terenie kościelnym, tuż obok kościoła. Jest on używany podczas różnego rodzaju większych uroczystości organizowanych w lecie, np. dożynek, wrześniowego odpustu.

Prokuratura w związku z tym zdarzeniem wszczęła śledztwo w kierunku art. 151 Kodeksu karnego - doprowadzenia do samobójstwa.

„Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu” - brzmi treść tego artykułu.

Dominik Smagała

Śmierć 17-latka. Trzynastoletni brat wciąż w izolacji

Mija blisko pół roku od dramatycznych wydarzeń w Woli Osowińskiej, które wstrząsnęły całym powiatem radzyńskim. Sprawa śmierci 17-latka, za którą według ustaleń śledczych odpowiada jego młodszy 13-letni brat, nadal nie znalazła finału. Postępowanie prowadzi sąd rodzinny i - jak się okazuje - wciąż czeka na kluczowe opinie.

Tragiczna noc w Woli Osowińskiej

Do tragedii doszło w nocy z 28 na 29 października ubiegłego roku. Według ustaleń śledczych 13-letni chłopiec miał sięgnąć po nóż i zaatakować swojego śpiącego, 17-letniego brata.

W domu znajdowali się rodzice, którzy natychmiast wezwali pomoc. Mimo szybkiej interwencji i transportu do szpitala, życia nastolatka nie udało się uratować. Zmarł kilka godzin później w wyniku licznych ran kłutych i ciętych.

Izolacja przedłużona, decyzji brak

W połowie stycznia zapadła decyzja o przedłużeniu izolacji 13-latka. Chłopiec przebywa

w schronisku dla nieletnich, a zastosowany środek ma obowiązywać co najmniej do końca kwietnia. O jego dalszym losie zdecyduje III Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Radzynie.

Na razie jednak nie wyznaczono nawet terminu rozprawy.

Kluczowe opinie biegłych

Postępowanie znajduje się obecnie na etapie oczekiwania na opinie biegłych. Mają one zostać przedstawione do połowy kwietnia i będą miały kluczowe znaczenie dla dalszego toku sprawy. Co istotne - sąd nie ustalił jeszcze, czy 13-latek w ogóle dopuścił się czynu karalnego. To właśnie opinie specjalistów mają pomóc w ocenie jego stanu psychicznego i odpowiedzialności.

Co dalej?

Najbliższe tygodnie mogą okazać się przełomowe. To właśnie opinie biegłych zdecydują o kolejnych krokach sądu, w tym o tym, czy chłopiec pozostanie w izolacji, czy będzie mógł wrócić pod opiekę rodziny. Choć emocje wokół sprawy nieco opadły, jej ciężar pozostaje ogromny. To jedna z najbardziej wstrząsających tragedii, jakie w ostatnich latach wydarzyły się w regionie.

kb

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



HADES
Maksymilian i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

R E K L A M A

OKNEX GMB
PRODUCENT

OKNA I DRZWI PCV

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100

☎ 25/798 96 96

NOWA SIEDZIBA

08-504 Ułęż, Korzeniów 80
Surawce wtórne

KORNEX

z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

OBSŁUGA FIRM

- odbiór makulatury
- odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580



ZNAJDŹ NAS NA

facebook®

Wśród okoliczności łagodzących sąd wskazał dotychczasową niekaralność Piotra M.

Pozbawił życia własnego brata gołymi rękami.

Ale Piotr nie został skazany za zabójstwo

POW. ŁĘCZYŃSKI:

Piotr M. na przedostatniej rozprawie radykalnie zmienił wyjaśnienia. Przyznał w końcu, że pobił brata. - Uderzyłem, może i nawet z dziesięć razy - powiedział. Tymczasem sąd nie zgodził się z prokuratorem i uznał, że to nie było zabójstwo.

Tragicznie święta Bożego Narodzenia w 2024 roku zakończyły się dla braci M. z Bogdanki w gminie Puchaczów (pow. łęczyński). 36-letni obecnie Piotr i 50-letni Paweł mieszkali po sąsiedzku, zajmowali kontenery mieszkalne.

Połamane łopatki i żebra, rozerwany mostek

Feralnego świątecznego wieczoru mężczyźni spotkali się w kontenerze Pawła na wspólne picie alkoholu. Doszło do wybuchu agresji Piotra M. Młodszy z braci rzucił się na drugiego, okładając go, gdzie popadnie. Późniejsza sekcja zwłok wykazała, że mężczyznę uderzano wielokrotnie po twarzy, głowie, szyi, a dodatkowo skakano mu po klatce piersiowej. Świadczy o tym złamanie talerzy obu łopatek, rozerwanie mostka, połamane żebra i obrażenia płuc. Ofiara była pod wpływem alkoholu - Paweł M. miał grubo ponad cztery promile w organizmie. Biegły z zakresu medycyny sądowej stwierdził kategorycznie, że przyczyną zgonu 50-latka były obrażenia klatki piersiowej. Specjalista dowiódł, że Paweł M. zmarł w nocy. Gdy Piotr M. rankiem dzwonił po pomoc na numer alarmowy, jego brat już nie żył. Przybyła na miejsce policja od razu zatrzymała 36-latkę.

Długo utrzymywał, że nie ma nic wspólnego z obrażeniami na ciele brata

Zatrzymany Piotr M. nie przyznał się do postawionego mu przez prokuratora zarzutu zabójstwa z zamiarem bezpośrednim. Długo utrzymy-



Piotr M. nie miał wiele do powiedzenia na zakończenie procesu. - Bardzo żałuję tego, co się stało - powiedział w środę w sądzie

wał, że nie ma nic wspólnego z obrażeniami na ciele brata. Dopiero pod koniec procesu, toczącego się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, przyznał, że bił brata pięściami. Że uderzył go „może i nawet z dziesięć razy”. I w tej wersji jednak nie przyznał się do pogruchotania klatki piersiowej pokrzywdzonego. Wyrzucił za to skrucie.

Piotr M. przed zdarzeniem pracował jako górnik w jednej ze spółek górniczych, wykonującej kontrakty m.in. dla LW Bogdanka S.A.

Prokuratura chciała dla niego 21 lat pozbawienia wolności

W mowie końcowej prokurator Monika Wilczopolska z Prokuratury Rejonowej w Lublinie nie miała wątpliwości co do tego, że Piotr M. działał z zamiarem zabójstwa brata.

- Oskarżony to osoba agresywna, niekontrolująca swoich zachowań, szczególnie po spożyciu alkoholu. Biegli psychiatrzy stwierdzili, że oskarżony m.in. nie poczuwa się do przestrzegania norm prawnych czy nie przyznaje się do nieakceptowanych społecznie zachowań, nawet wobec przedstawionych mu dowodów - uzasadniała prokurator.

Zwracała uwagę na brutalny przebieg ataku Piotra M. na swojego brata.

- Trudno obronić tezę, że tylko ciężkie obrażenia ciała były celem oskarżonego. Zmasakrował klatkę piersiową brata, następnie zamknął go i poszedł spać, by rano zaimprowilizować udzielanie pokrzywdzonemu pomocy. Piotr M. chciał zabić brata i tego



sędzia Adam Daniel
Sąd Okręgowy w Lublinie
Oskarżony nie obejmował zamiarem zgonu brata, bo jakby tak było, to nic nie stało na przeszkodzie, by kontynuował swoje działania

adwokat Anna Baluk obrońca Piotra M.

W ocenie mojego klienta wyrok jest rażąco surowy i pan oskarżony zapewne będzie chciał się od niego odwoływać

dokonał - stwierdziła prokurator i dodała, że mężczyzna za swoje czyny powinien zostać skazany na 21 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony ma dwójkę obrońców. Adwokaci przekonali, że Piotr M. nie powinien odpowiadać za zabójstwo, a jednocześnie dowodzili, iż doszło w tej sytuacji do pobicia, a skutek śmiertelny nie był tu zamierzony.

- Najcięższy zarzut wymaga dowodu niebudzącego żadnych wątpliwości. Tu nie ma takiego dowodu - podnosiła adwokat Anna Baluk. - Oskarżony ponosi konsekwencje tego zdarzenia nie tylko karne, ale także jako człowiek. Stracił brata, z którym się wychowywał i który zastępował mu zmarłą matkę. To tragedia wewnętrzna. Oskarżony będzie żałował tego całe życie - dodała.

Piotr M. nie miał wiele do powiedzenia.

- Bardzo żałuję tego, co się stało - powiedział na zakończenie procesu.

Sąd: To nie było zabójstwo

Wyrok zapadł 1 kwietnia. Sąd uznał Piotra M. za winnego, ale nie zabójstwa brata, a spowodowania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Między braćmi był konflikt o sprawy podziału majątkowego czy relacje pokrzywdzonego z byłą partnerką Piotra M. Oskarżony jest impulsywny, agresywny, chciał zrobić krzywdę bratu, zemścić się na nim. Oskarżony zastosował brutalną agresję fizyczną, podczas której w jakiś sposób m.in. oddziaływał na

klatkę piersiową pokrzywdzonego. Godził się co najmniej na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Jednakże nie obejmował zamiarem zgonu brata, bo jakby tak było, to nic nie stało na przeszkodzie, by kontynuował swoje działania. Tymczasem pozostawił leżącego, jeszcze żyjącego brata - uzasadnił sędzia Adam Daniel. Oskarżonego uznano także za winnego m.in. znęcania się nad partnerką. Łączna kara za te czyny to 13 lat pozbawienia wolności.

Wśród okoliczności łagodzących sąd wskazał dotychczasową niekaralność Piotra M. Sam oskarżony został doprowadzony do sądu z aresztu, w którym aktualnie przebywa. Pilnowała go dwójka policjantów, miał skute ręce i nogi. W spokoju wysłuchał wyroku, zachowując kamienną twarz. W skupieniu, ze spuszczoną głową, bez okazania żadnych emocji wpatrywał się w jeden punkt.

- Prokuratura złożyła pisemny wniosek o uzasadnienie wyroku i po zapoznaniu się z treścią pisemnego uzasadnienia będą podejmowane dalsze czynności w sprawie - komentuje prokurator Monika Wilczopolska. Obrona 36-latka już teraz zapowiada apelację.

- W ocenie mojego klienta wyrok jest rażąco surowy i pan oskarżony zapewne będzie chciał się od niego odwoływać. W naszej ocenie właściwą karą za uszkodzenie ciała skutkujące zgonem są dwa lata pozbawienia wolności - mówi adwokat Anna Baluk.

Wyrok nie jest prawomocny, strony mogą składać od niego apelację.

Dominik Smagała

Lubelska Koalicja Obywatelska wybrała nowy zarząd regionu. Na liście wiceminister, posłowie i samorządowcy

LUBLIN: Wybrany został Zarząd Regionu Koalicji Obywatelskiej. Wiceprzewodniczącym zostali Małgorzata Gromadzka, Michał Krawczyk, Krzysztof Grabczuk i Tomasz Fulara.

„Dużo ciężkiej pracy przed nami!”

8 marca odbyły się wybory na przewodniczących w KO - na szczeblu wojewódzkim i powiatu. Przewodniczącą regionu została europosłanka Marta Wcisło (jej kontrkandydatem był Michał Krawczyk), a powiatu Lublin - prezydent miasta Krzysztof Żuk, który rywalizował z wojewodą lubelskim - Krzysztofem Komorskim. W ubiegłym tygodniu poseł Krawczyk przekazał, że został wiceprzewodniczącym KO w powiecie Lublin.

To nie jedyna jego funkcja. Rada Regionu Lubelskiego wybrała Zarząd Regionu. Wiceprzewodniczącymi zostali m.in. poseł Michał Krawczyk i wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka.

Pełny skład

Wiceprzewodniczącymi zostali wybrani:

Małgorzata Gromadzka - wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi
Tomasz Fulara - zastępca prezydenta Miasta Lublin ds. inwestycji i rozwoju

Krzysztof Grabczuk - poseł, były prezydent Chełma oraz były marszałek województwa lubelskiego
Michał Krawczyk - poseł

W skład Zarządu Regionu zostali wybrani:

Agnieszka Piętak-Faryna - przewodnicząca KO w powiecie biłgorajskim

Grzegorz Nowosadzki - zastępca prezydenta Puław

Grzegorz Zieliński - przewodniczący KO w powiecie tomaszowskim

Agnieszka Jaczyńska - przewodnicząca KO w Zamościu

Anna Ryfka - radna i wiceprzewodnicząca Rady Miasta Lublin

Renata Dominik - kandydowała do Sejmiku Województwa Lubelskiego

Jerzy Gąska - radny powiatu lubelskiego

Krzysztof Komorski - wojewoda lubelski

Kamil Hukiewicz - wiceprzewodniczący Rady Miasta Krasnostaw



Małgorzata Gromadzka



Michał Krawczyk



Krzysztof Grabczuk



Tomasz Fulara

Marek Wieczorek - kandydował do Sejmu

Bożena Lisowska - posłanka

Grzegorz Nowakowski - były przewodniczący Platformy Obywatelskiej w Lublinie

Krzysztof Bojarski - przewodniczący KO w powiecie łęczyńskim i poseł

W skład Zarządu Regionu wchodzi także z racji pełnionych funkcji: Krzysztof Żuk, Zofia Woźnica (radna Sejmiku Województwa Lubelskiego) i Marta Wcisło. Sekretarzem został były wojewoda lubelski i burmistrz Kraśnika - Wojciech Wilk, a skarbnikiem zastępca burmistrza Łęcznej - Bartłomiej Zwolakiewicz.

Joanna Niecko

REG

Lekarz wspiera chorego przyjaciela.

Badanie USG w zamian za wpłatę na leczenie dr. Macieja Kisiela

Lekarz Paweł Wojciuk, który prowadzi przychodnię w Staninie, postanowił pomóc swojemu przyjacielowi i jednocześnie szwagrowi - doktorowi Maciejowi Kisielowi, który od kilku miesięcy zmagają się z glejakiem i potrzebuje kosztownego leczenia za granicą.

Jak mówi doktor Wojciuk, wielu mieszkańców może kojarzyć Macieja Kisiela jako cenionego urologa, który przez lata pomagał pacjentom i pracował również w ośrodku zdrowia w Staninie, a także przyjmował w gabinetach w Łukowie i Radzynie.

- Mój przyjaciel oraz szwagier Maciej Kisiel od kilku miesięcy walczy z glejakiem. Wiele z Was zapewne zna Maćka jako wybitnego specjalistę urologa, lekarza bardzo oddanego swoim pacjentom - podkreśla doktor Wojciuk.

Aby pomóc w leczeniu Macieja Kisiela, została uruchomiona zbiórka pieniędzy na terapię za granicą na portalu Pomagam.pl. Tytuł zbiórki: „Wspierajmy Maćka”. Trzeba zebrać kwotę 1 mln zł. To olbrzymia kwota i przekracza możliwości rodziny lekarza. Organizatorami zbiórki są jego przyjaciele.

USG za wsparcie

Jednocześnie dr Paweł Wojciuk postanowił włączyć się w pomoc w praktyczny sposób. Zaproponował chętnym pacjentom badania USG. Opłata za badanie wynosi 250 zł i trzeba tę kwotę wpłacić na zbiórkę dla dr. Macieja Kisiela



Doktor Paweł Wojciuk z pacjentami biorącymi udział w akcji: Napisał: „Chciałem Wam wszystkim z całego serca podziękować. Za to, że przyszście się przebadac, za każdą wpłatę na zbiórkę i za to, że po prostu jesteście tak fajnymi ludźmi. Dziękuję też moim pacjentom ze zdjęć za zgodę na pokazanie tych uśmiechów!”

na portalu Pomagam.pl.

Można zapisać się na badanie USG obejmujące nerki, pęcherz moczowy oraz prostatę i jądra

u mężczyzn, a także całą jamę brzuszną.

- Możecie zapisywać się do mnie na USG „urologiczne”.

Moim honorarium za badanie będzie dowód wpłaty na leczenie Maćka - 250 zł - tłumaczy lekarz. Badania wykonywane są po

godzinach pracy lekarza oraz w soboty. Zapisy prowadzi rejestracja przychodni w Staninie pod nr tel. 25 798 11 12.

„Jestem wzruszony”

Pierwsza akcja badań odbyła się w sobotę, 28 marca i spotkała się z dużym odzewem mieszkańców. Doktor Wojciuk przyznaje, że był to dla niego wyjątkowy czas.

- To był jeden z najlepszych dni w czasie 27 lat mojej pracy. Przyznam szczerze - jestem ogromnie wzruszony. Ogrom życzliwości moich pacjentów podczas akcji dla Macieja Kisiela, trudno opisać słowami. To był naprawdę wyjątkowy czas pełen dobrych rozmów i pozytywnej energii. Chciałem Wam wszystkim z całego serca podziękować. Za to, że przyszście się przebadac, za każdą wpłatę na zbiórkę i za to, że po prostu jesteście tak fajnymi ludźmi. Dziękuję też moim pacjentom ze zdjęć za zgodę na pokazanie tych uśmiechów! Szczególnie podziękowania dla Cezarego Komorka. Dziękuję, że wspólnie dajemy Maćkowi realną dawkę nadziei - napisał Paweł Wojciuk w mediach społecznościowych.

Zbiórka trwa

Akcja nadal trwa, a każdy, kto chce pomóc, może zapisać się na badanie lub wesprzeć zbiórkę na leczenie pochodzącego z Serokomli dr. Macieja Kisiela, absolwenta Liceum Kościuszki, oddanego lekarza, który pomagał wielu pacjentom z chorobami nowotworowymi, a teraz sam zmagają się z guzem mózgu. Pamiętajcie: zbiórka na portalu Pomagam.pl, tytuł zbiórki „Wspierajmy Maćka”.

mo

W mieszkaniu braci M. regularnie dochodziło do awantur, wielokrotnie interweniowała tam policja

Prawomocny wyrok za śmierć brata. Bił tak mocno, aż połamał łaskę na głowie ofiary

Tragiczną śmiercią Mariusza M. zakończyła się jedna z awantur pomiędzy nim, a jego starszym bratem. Dowody wskazują, że przyczyną zgonu ofiary były zadane jej w głowę uderzenia łaską inwalidzką. Sąd Apelacyjny w Lublinie właśnie ogłosił prawomocny wyrok w tej sprawie, potwierdzając, że Andrzej M. jest winny, ale nie zabójstwa.

Uporczywe, wielokrotne uderzanie łaską

Mariusz M. miał widoczne obrażenia ciała. Na ścianach, podłodze, meblach i na przedmiotach były ślady krwi. Znalaziono fragmenty połamanej

aluminiowej łaski inwalidzkiej z ułamanym drewnianym uchwytem i nóż kuchenny, na których znajdowały się plamy koloru brunatno-czerwonego. 65-letni obecnie Andrzej M. nie potrafił wyjaśnić policjantom, skąd te plamy i co się stało z jego dziesięć lat młodszym bratem.

Do tej tragedii doszło 28 października 2023 roku w bloku przy al. Tysiąclecia w Białej Podlaskiej. W mieszkaniu braci M. regularnie dochodziło do awantur, wielokrotnie interweniowała tam policja. Nadużywali alkoholu.

Przyczyną zgonu Mariusza M. były obrażenia głowy, a rany tłuczone to efekt uporczywego, wielokrotnego uderzenia pokrzywdzonego metalową łaską - tak stwierdzili biegli.

Winny, ale nie zabójstwa

Andrzej M. został oskarżony o zabójstwo brata. Białczanin się do popełnienia takiego czynu nie przyznał i odmówił składania wyjaśnień. W styczniu 2025 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego, lecz nie zabójstwa, a tego, że działając w zamiarze ewentualnym, spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu, którego skutkiem był zgon pokrzywdzonego.

Kara to osiem lat pozbawienia wolności. Ponadto zasądzono, że 64-latek ma zapłacić 5 tys. zł zonie pokrzywdzonego i 15 tys. zł synowi pokrzywdzonego w ramach zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Dożywocie

i uniewinnienie

Wpłynęły apelacje od prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcy.

Prokurator zarzucił sądowi dowolną ocenę dowodów i wadliwe ustalenia faktyczne, domagał się przypisania oskarżonemu popełnienia zabójstwa w zamiarze ewentualnym i w związku z tym skazania mężczyzny na 15 lat pozbawienia wolności.

Oskarżycielka posiłkowa także domagała się uznania Andrzeja M. winnego zabójstwa, skazania go za to na dożywocie oraz na więzów w wysokości po 200 tys. zł dla dwójki bliskich ofiary.

Z kolei obrona zwracała uwagę na, jej zdaniem, nienależyte wyjaśnienie kwestii stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w czasie popełnienia czynu, wadliwe ustalenia faktyczne czy

też niezasadne uznanie, że oskarżony przewidywał i godził się na spowodowanie u brata ciężkich obrażeń. Do tego (z ostrożności procesowej) adwokat Andrzeja M. zarzuciła orzeczenie rażąco surowej kary. Domagała się uniewinnienia, ewentualnie uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Nikt ze skarżących nie miał racji

Prawomocne rozstrzygnięcie zapadło we wtorek, 31 marca. Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, że utrzymuje wyrok w mocy. Żadna z apelacji nie została uwzględniona.

- Apelacja prokuratora charakteryzowała się przedstawieniem polemicznych argumentów, w oderwaniu od racjonalnych

argumentów, przedstawionych przez sąd pierwszej instancji. Odmienne spojrzenie oskarżyciela publicznego na zagadnienia, które rzutowały na rozstrzygnięcie, same w sobie nie dowodzą wadliwości ocen i wniosków sądu - stwierdził sędzia Mariusz Młoczkowski, dodając: - Obrońca niesłusznie podnosiła, że sąd opierał się jedynie na dowodach obciążających oskarżonego. Sprawa wygląda zgoła odmiennie, sąd poddał analizie całokształt okoliczności.

Andrzejowi M. zaliczono na poczet kary ponad dwuletnie tymczasowe aresztowanie. Wyrok jest prawomocny, strony mogą wnieść od niego jedynie kasację do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

Dochodzenie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie

Sprawa ws. organisty z Łukowa prawomocnie umorzona. „Nie dopatrzono się znamion czynu zabronionego”

Sąd przyznał rację prokuratorowi, który nie dopatrzył się „znamion czynu zabronionego” w tym, czego wobec nastoletniego chłopca miał dopuszczać się organista jednej z łukowskich parafii. To już ostateczna decyzja.

Prokurator umorzył. Sąd przyznał mu rację

Dochodzenie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, w kierunku prezentowania małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępniania mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechniania treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu

zapoznanie się z nimi. Za taki czyn grozi kara trzech lat pozbawienia wolności.

Pod koniec listopada ub.r. dochodzenie zostało umorzone. Na tę decyzję wpłynęło zażalenie, które zostało przesłane przez prokuraturę wraz z aktami do Sądu Rejonowego w Łukowie celem rozpoznania.

Sprawa trafiła do sądu w grudniu ub.r. Mógł on utrzymać w mocy decyzję prokuratora, ale też ją uchylić czy zlecić do wykonania dodatkowe czynności. Ostateczne postanowienie w tej sprawie zapadło 23 marca.

Sąd utrzymał w mocy decyzję o umorzeniu, podziałając argumentację prokuratora. W zachowaniach, których dotyczyło zawiadomienie, nie dopatrzono się znamion czynu zabronionego. Innymi słowy, nie znaleziono dowodów na to, że doszło do popełnienia przestępstw, które były przedmiotem zawiadomienia. Sprawa jest zamknięta - wyjaśnia Adam Makosz, zastępca

prokurator Adam Makosz

Prokuratura Rejonowa w Łukowie

Nie znaleziono dowodów na to, że doszło do popełnienia przestępstw, które były przedmiotem zawiadomienia

prokuratora rejonowego w Łukowie.

Od tej decyzji sądu nie ma już środków odwoławczych.

Wielomiesięczna korespondencja

Kulisy tej bulwersującej sprawy, jakie opisał ojciec nastolatka, były poruszające.

Okazało się, że w ramach trwającej od wielu miesięcy korespondencji organista wysyłał synowi m.in. swoje półnagie zdjęcia. Do tego były różne wiadomości, filmy z zabarwieniem homoseksualnym, pornograficznym - wliczał w rozmowie ze „Współnotą” ojciec dziecka, który powiadamiał nas o tym temacie.

Poza tym z treści wiado-

mości wynikało, że organista dawał synowi alkohol. Ustaliliśmy, że śledził syna, podjeżdżał pod jego szkołę, pod nasz dom. Nalegał, by syn jechał z nim na wycieczki. Ten mężczyzna starał się zdobyć zaufanie syna poprzez pasję syna do muzyki: zwał go pod pretekstem nauki grania na organach. Teraz przed synem kilka lat terapii - dodawał mężczyzna.

To Kuria zawiadomiła prokuratora

Zawiadomienie do prokuratury złożyli sami duchowni - Kuria Siedlecka. Zrobili to po otrzymaniu sygnału o tym, że organista jednego z łukowskich kościołów miał dopus-

zczać się nagannych zachowań wobec nastolatka z tej parafii.

Sprawą w ramach Kurii zajęło się Biuro Delegata Biskupa do Spraw Ochrony Dzieci i Młodzieży w Diecezji Siedleckiej. Jak potwierdzili później sami duchowni, przedstawiciel tego Biura spotkał się z chłopcem i jego rodzicami, a uznając, że mogło dojść do zachowań noszących znamiona czynu zabronionego, zawiadomił organy ścigania.

Kuria zastrzegła, że organista we wspomnianej łukowskiej parafii prowadził chór parafialny zrzeszający osoby dorosłe. Niemniej, gdy sprawa wyszła na jaw, organista niezwłocznie odszedł z pracy z parafii.

Telewizyjny reportaż

Sprawa szybko zyskała ogólnopolski rozgłos. Telewizyjny reportaż o sprawie organisty wyemitowano w programie „Reporterzy” na TVP.

Ujawniono w nim, że sprawa dotyczy w tym momencie

więcej niż jednego dziecka. Pokazano także fragmenty korespondencji tekstowych z komunikatora internetowego, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - przeprowadzał z nastolatkami wspomniany mężczyzna. „Na samą myśl mi krew zaczyna rozpychać to i owo” - to treść jednej z wiadomości skierowanych do nastolatków.

W materiale pokazano zdjęcia, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - organista miał wysyłać nastolatkom. Widać na nich m.in. mężczyznę w samych majtkach czy zdjęcia mężczyzny ubranego w same slipy ukazujące go od pasa w dół.

Ponadto reporterzy programu podali, iż ustalili, że po odejściu z jednej z łukowskich parafii, organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii”. Kuria Siedlecka później tę informację dementowała.

Dominik Smagała

Niebezpieczne znalezisko w trakcie remontu.

Ewakuowano mieszkańców bloku

LUBLIN: Mieszkanka Kraśnika Fabrycznego natrafiła na niebezpieczny przedmiot przypominający granat. Na miejsce skierowano służby i ewakuowano mieszkańców jednego z bloków.



W toku wstępnych ustaleń stwierdzono, że ujawniony przedmiot to granat ćwiczebny oraz jedna sztuka amunicji

Do zdarzenia doszło we wtorek (31 marca) w Kraśniku Fabrycznym.

Zgłaszająca poinformowała służby, że w trakcie prowadzonych prac remontowych znalazła przedmiot przypominający granat.

Na miejsce natychmiast skierowani zostali policjanci z Kraśnika oraz inne służby. Ze względów bezpieczeństwa podjęto decyzję o ewakuacji mieszkańców jednego z bloków mieszkalnych - opisuje aspirant Marzena Sałata z KPP

w Kraśniku. - W toku wstępnych ustaleń stwierdzono, że ujawniony przedmiot to granat ćwiczebny oraz jedna sztuka amunicji.

Ewakuowano mieszkańców bloku. Po zakończeniu działań mieszkańcy mogli wrócić do swoich mieszkań.

Joanna Niecko

Miliony, premie i „układy”? Sprawa Jarosława Kwaska pod lupą prokuratury

To jedna z najgłośniejszych spraw ostatnich dni — i co ważne dla regionu, dotyczy osoby pochodzącej z Radzyna Podlaskiego. Jak informuje portal Onet, prokuratura bada działania byłego prezesa PGE Dystrybucja Jarosława Kwaska. W grę wchodzi milionowe kwoty, kontrowersyjne decyzje kadrowe i poważne zarzuty.

Nawet 10 milionów strat?

Z ustaleń Onetu wynika, że śledczy badają, czy działania Jarosława Kwaska mogły narazić spółkę na straty sięgające nawet 10 mln zł. Zawiadomienie w tej sprawie złożył nowy zarząd PGE Dystrybucja po przeprowadzeniu wewnętrznego audytu.

Na celowniku znalazły się przede wszystkim wypłaty wysokich premii, zawieranie umów o zakazie konkurencji i decyzje kadrowe podejmowane tuż przed zmianą władzy.

„Lojalki” za miliony

Jednym z głównych wątków sprawy są umowy o zakazie



Obecnie pochodzący z Radzyna Podlaskiego Jarosław Kwasek pełni funkcję członka zarządu województwa lubelskiego. Jest związany z Prawem i Sprawiedliwością

konkurencji. W ich wyniku pracownicy nie mogli w trakcie i po zatrudnieniu poprowadzić działalności konkurencyjnej wobec spółki zarządzanej przez Kwaskę. Rzecz jasna dostawali za to pieniądze. Jak opisuje Onet, w czasie kierowania spółką Jarosław Kwasek miał podpisać aż 36 takich umów o łącznej wartości ponad 10,4 mln zł.

Co budzi największe kontrowersje? Część z nich zawarto tuż po wyborach parlamentarnych w 2023 roku - w momencie, gdy było już jasne, że w spółkach Skarbu Państwa dojdzie

do zmian kadrowych. Dodatkowo wiele umów dotyczyło osób z krótkim stażem pracy, nie można było ich wypowiedzieć, a ich zasadność została zakwestionowana w audycie.

Premie „bez uzasadnienia”

Kolejny zarzut dotyczy wypłat premii. W 2023 roku ich wartość przekroczyła 8 mln zł, mimo że plan zakładał około 5,6 mln zł. Jak wynika z ustaleń Onetu, część nagród przyznawano bez wskazania powodów, a pieniądze trafiały do wybranych osób z kierownictwa, w tym żony byłego wicemarszałka województwa Marty Mulawy. Zdarzały się wypłaty nawet dla osób już niepracujących w spółce!

Kontrowersje wokół zatrudnienia

Duże emocje budzi także sprawa zatrudnienia i kariery jednej z osób powiązanych politycznie. Audyt wykazał m.in. szybkie awanse, niemal podwójne wynagrodzenie w krótkim czasie (dotyczy Marty Mulawy, żony Michała Mulawy, byłego wicemarszałka województwa), a także objęcie stanowiska mimo braku wymaganych kwalifikacji.

Pojawiły się również pytania o wydatki marketingowe i darowizny, które w pewnym momencie wzrosły nawet kilkakrotnie.

Jest śledztwo, ale bez zarzutów

Sprawą zajmuje się Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie prowadzone jest „w sprawie”, co oznacza, że na razie nikomu nie postawiono zarzutów.

Śledczy zabezpieczyli dokumenty i przesłuchują świadków. Co istotne, jak podaje Onet, sam Jarosław Kwasek nie został jeszcze przesłuchany.

„Nie mam sobie nic do zarzucenia”

Były prezes w rozmowie z Onetem odpiera zarzuty. Twierdzi, że wszystkie decyzje były zgodne z procedurami, a sprawa ma charakter polityczny.

- Nie mam sobie nic do zarzucenia. Spółka się rozwijała - przekonuje. Podobnie sytuację ocenia drugi z bohaterów śledztwa, związkowiec, którego działania również bada prokuratura.

kb
REG

REKLAMA

UBOJNIA ZWIERZĄT RZEŹNYCH SP. ZO. O.
B.M. DOBROWOLSKIE

✕ skup bydła ✕ dorosłe
✕ byki ✕ skup koni
✕ jałówki

Kom. 511 660 072, 502 690 528
tel/fax +48 25 797 41 38
e-mail: ubojniadobrowolska@o2.pl

Stare Kobiałki 106 21-450 Stoczek Łukowski

Ławki sprzed wieku i kałamarze.

Zobacz, jak uczyły się dzieci 100 lat temu



Tu naprawdę można poczuć klimat dawnych lat. Zwiedzający mają możliwość, by usiąść w starej szkolnej ławce. Oprócz tych widocznych na zdjęciu, Muzeum w swoich zbiorach ma również ławkę z lat 20. ub. wieku odnanioną w pobliskich Osinach w gminie Żyrzyn



To właśnie tu w tym niepozornym budynku mieści się Muzeum Oświatowe w Puławach. Budynek znajduje się przy drodze wojewódzkiej nr 824, którą z Puław jedzie się m.in. do Kazimierza Dolnego

To wszystko i wiele innych szkolnych pamiątek, z których już dawno nie korzystają uczniowie, można zobaczyć w Muzeum Oświatowym w Puławach.

Niewielki budynek z czerwonej cegły przy ul. Włostowickiej, stojący tuż przy drodze wojewódzkiej 824 z Puław do Kazimierza, który mijają rzesze turystów zmierzających do nadwiślańskiego miasteczka, niezbyt rzuca się w oczy. Nie ma na nim kolorowego szyldu, przykuwającego wzrok z daleka i zachęającego do tego, by tu wstąpić. Na ścianie widnieje jedynie skromna tabliczka z napisem „Muzeum Oświatowe”. A w środku - prawdziwe perełki. Jak wyjaśnia opiekująca się placówką Danuta Kaliszczuk, wszystko przez to, że reklama Muzeum musiałaby zostać umieszczona w pasie drogowym. A z tym wiąże się opłaty.

- Placówki nie stać na to. Wstęp do naszego muzeum jest bezpłatny - tłumaczy.

Muzeum Oświatowe w Puławach powstało w lutym 1987 r. i za rok będzie obchodzić 40-lecie istnienia. Zostało powołane do życia przez społeczników i pasjonatów - Stanisława Jędrycha i Stanisława Jednacza. Dziś imiona tych zasłużonych Puławian noszą puławskie ulice. Nie sposób nie wymienić także innych osób, które zaangażowały się przez lata w działalność placówki - Barbara Miluska, Zofia i Janusz Swiniarscy oraz wielu emerytowanych nauczycieli.

- W Polsce było sporo tego typu muzeów. W latach 90. ub. wieku na funkcjonowanie wielu z nich zabrakło pieniędzy.

Pozostały te, mieszczące się przeważnie w dużych miastach lub miastach wojewódzkich, np. w Łodzi, Bydgoszczy. A my jesteśmy specyficzną placówką, bo działamy w mieście powiatowym - opowiada Danuta Kaliszczuk.

Budynek z duszą i historią

Muzeum Oświatowe w Puławach mieści się w zabytkowym, 200-letnim budynku dawnej „szkołki włostowickiej”. Była to szkoła dla dziewcząt wiejskich, założona przez księżną Izabellę Czartoryską. W latach 80. obiekt przeszedł generalny remont, któremu zawdzięcza swój obecny wygląd.

Ekspozycje zostały przekazane placówce przez społeczność miasta i okolic.

- Pan Stanisław Jednacz przemierzył wzdłuż i wszerz cały powiat puławski, odwiedzał placówki, nauczycieli emerytów i ścigał eksponaty. Na pierwszej prezentowanej tu wystawie było ich ponad 200 - opowiada Danuta Kaliszczuk.

W latach 90. muzeum zaczęło współpracować z fotografem i regionalistą Mikołajem Spółem, dzięki czemu oprócz stałej ekspozycji zaczęto organizować również wystawy okresowe. Początkowo placówka podlegała pobliskiej Szkole Podstawowej nr 4, później Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Lublinie, następnie przez prawie 26 lat Szkolnemu Schronisku Młodzieżowemu, a obecnie - od sierpnia 2023 r. - Młodzieżowemu Domowi Kultury.

Współcześni uczniowie tego nie znają

Co dziś można zobaczyć w tym miejscu? Z pewnością można poczuć klimat szkoły, sprzed wieku, usiąść w starej



Wśród eksponatów znajdziemy również zbiór Elementarzy Falskiego. Z takich podręczników kiedyś uczyli się czytać uczniowie



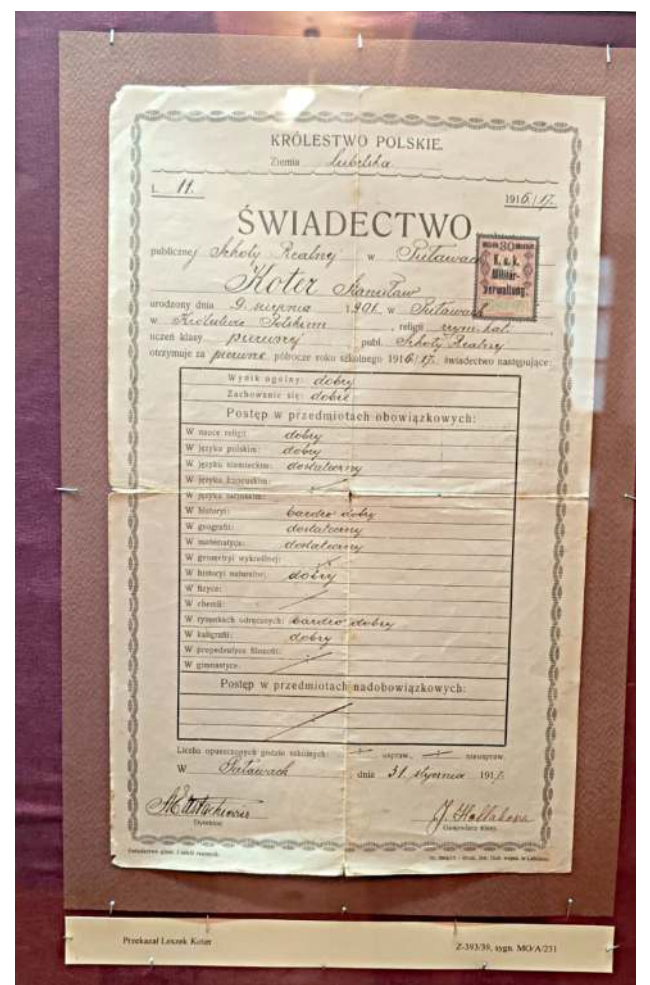
Muzeum Oświatowym w Puławach od wielu lat opiekuje się Danuta Kaliszczuk. Na wystawie można obejrzeć również autentyczny dzwonek, który lata temu przywoływał uczniów na lekcje

drewnianej ławce z kałamarzem. To niezwykle doświadczenie dla współczesnych uczniów, którzy przedmioty użytkowane niegdyś przez ich rówieśników znają jedynie z opowiadań lub podręczników.

- Poza tym przedwojenne świadectwa szkolne, fotografie, podręczniki, przedmioty stanowiące wyposażenie ucznia np. tabliczki łubkowe, używane również w czasach okupacji na lekcjach tajnego nauczania, obsadki ze stalówkami czy abak - dawne liczydło. Ciekawym

ekspozat to pamiątnik jednej z uczennic Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien z wpisami nauczycieli i uczniów z lat 1861-1863 - wymienia Danuta Kaliszczuk, która w MDK prowadzi również warsztaty z kaligrafii.

Wszystko to poświęcone edukacji w Puławach i w powiecie, powstającym kolejno placówkom oświatowym. Szczególnie szybko zaczęło ich przybywać, gdy ruszyła budowa zakładów azotowych. Przybywali mieszkańcy wraz z całymi rodzinami, którzy



Muzealne gabloty pełne są przeróżnych unikalnych dokumentów lub ich kopii, dzięki którym możemy dowiedzieć się np. jak z tego świadectwa, jakich przedmiotów nauczano wtedy w szkole oraz że te obecne, kiedyś miały zupełnie inną nazwę

potrzebowali dla swoich dzieci szkół i przedszkoli. Swoje miejsce w Muzeum mają również tak ważne i istniejące do dziś, cieszące się renomą placówki, jak I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach.

Siedziba Muzeum, ze względu na wiek, wymaga generalnego remontu, chodzi m.in. o dach i instalację elektryczną, a także zabezpieczenie budynku przed wilgocią. Dyrektor MDK w Puławach nie ukrywa, że w budżecie powiatu będzie trudno znaleźć środki na ten

cel, ale liczy na to, że być może uda się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie, tak jak to było w przypadku innych obiektów - zabytkowej siedziby ośrodka przy ul. Sieroszewskiego czy obserwatorium astronomicznego przy ul. Filtrowej.

Kiedy można zwiedzać muzeum oświatowe? Placówka przy ul. Włostowickiej 25 jest czynna codziennie od poniedziałku do piątku od 9 do 13, a w środę od 11 do 15. Wstęp bezpłatny.

Marta Pietroni

Niezwykłe narodziny w lubelskim szpitalu. Na świat przyszły wcześniaki-trojaczki

LUBLIN:

W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie urodziły się trojaczki. Dwie dziewczynki i chłopiec - Nadia, Kordian i Anastazja - przyszli na świat jako wcześniaki w 30. tygodniu ciąży.

Nadia, Kordian
i Anastazja

Przez cały okres poprzedzający poród stan dzieci i ich mamy był monitorowany przez zespół Klinicznego Oddziału Położnictwa, Perinatologii i Chorób Kobietych USK nr 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Kieruje nim prof. dr hab. n. med. Bożena Leszczyńska-Gorzela.

Jako pierwsza urodziła się Nadia z wagą 1310 gramów, potem Kordian - 1530 i Anastazja - 1340 gramów. Dzieci zostały objęte opieką Oddziału Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka USK nr 4 w Lublinie kierowanego przez dr n. med. Eulalię Majewską. Dzieci czują się dobrze, przybierają na wadze i rozwijają się prawidłowo. Obecnie ważą odpowiednio: 2320 gramów, 2380 gramów i 2410 gramów.

- Oczywiście, tak jak zdecydowana większość wcześniaków urodzonych w 30. tygodniu ciąży, dzieci wymagały wsparcia oddechowego i podania surfaktantu egzogenego stosowanego w leczeniu zespołu zaburzeń oddychania. Po ok. miesiącu trojaczki zaczęły samodzielnie oddychać i stopniowo opuszczały inkubatory. Prócz oddychania wyzwaniem była nauka ssania. Dzieci zazwyczaj mają ten odruch dopiero od 32. tygodnia życia płodowego, a jeszcze pozostaje koordynacja ssania z oddychaniem i połykaniem. Na to wszystko potrzeba czasu - wyjaśnia dr n. med. Eulalia Majewska.

„Cięża wysokiego ryzyka”

W środę (25 marca) na Oddziale Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka USK nr 4 w Lublinie zabrzmiął tzw. Dzwon Zwycięstwa. To symbol zakończenia hospitalizacji najstarszej z trójki dzieci - Nadii. Dziewczynka jako pierwsza opanowała samodzielne od-

dychanie, ssanie i połykanie. Rodzeństwo dołączyło do niej kilka dni później.

Dzwon Zwycięstwa rozbrzmiewa za każdym razem, gdy wcześniak kończy leczenie szpitalne i opuszcza oddział. Jego uruchomienie przez rodziców i bliskich tych najmłodszych pacjentów stanowi znak triumfu nad trudnym początkiem życia, wdzięczności wobec personelu oraz nadziei na dalszy, zdrowy rozwój dzieci.

- Już podczas pierwszej wizyty u lekarza było podejrzenie, że będzie to ciąża mnoga. Na kolejnej okazało się, że będą to trojaczki. Było to dla nas wielkie zaskoczenie, ale i źródło obaw. Lekarz poinformował nas, że jest to ciąża wysokiego ryzyka, więc zastanawialiśmy się, jak ona będzie dalej przebiegać. Obecnie dzieci rozwijają się prawidłowo, czujemy więc potrójną radość, ale też obawy, czy podołamy jako rodzice tak licznej gromadki - mówi mama trojaczek, pani Monika.

- Mamy jeszcze syna, który ma rok i cztery miesiące. Wierzę, że będzie zadowolony, mając rodzeństwo - dodaje tata, pan Krystian.

Wdzięczność, radość i troska

Mama Monika Korybska nie ukrywa wdzięczności wobec lekarzy, którzy najpierw dbali o ratowanie jej zagrożonej ciąży, następnie o utrzymanie przy życiu i wzmocnienie oraz rozwój maleństw. Razem z mężem Krystianem radość z olbrzymiego powiększenia rodziny, w której jest już liczący rok i cztery miesiące Kacperek, dzieli z wieloma troskami.

- Kiedy byliśmy w nocy ze środy na czwartek w komplecie w Polubiczach Wiejskich, wreszcie wszystkie dzieci lepiej spały. Wcześniej, gdy najmłodsze płakały, także budziły się i wtórował im Kacperek - zauważa matka. Przyznaje, że mnożą się potrzeby rodziny, która nagle stała się wielodzietna.

- Dzieci wymagają podawania kosztownych leków po ok. 600 zł na jedno. Staram się karmić piersią, ale mojego pokarmu wystarczy na co drugie karmienie. Wcześniaki otrzymują bardzo drogie mleko ze specjalnymi dodatkami - wylicza pani Monika.

Wielkie wydatki i obowiązki

Ojciec przyznaje, że wydatki skoczyły astronomicznie.



„Lekarz poinformował nas, że jest to ciąża wysokiego ryzyka, więc zastanawialiśmy się, jak ona będzie dalej przebiegać”



Trójka maluchów jest już w domu. Na zdjęciu ze starszym bratem

- Trzeba wozic wcześniaki do 16 lekarzy specjalistów do Lublina, nie można uzgodnić wizyty jednocześnie dla trojga - mówi Krystian Korybski.

Jako budowlaniec nie zarabia kokosów. To on wyszukał imiona dzieciom i stara się, aby zapewnić im zdrowy start. Planuje, aby kiedyś, gdy dzieci podrosną, adaptować poddasze na potrzeby mieszkaniowe.

- Bardzo potrzebne są nam teraz odpowiedni wózek i nosidełka - martwił się w czwartek ojciec. Korzystająca ze świadczeń KRUS pani Monika powiedziała nam ze smutkiem, że poszła do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i gdy dopytywała się o jakiś stały lub jednorazowy zasiłek w tej nadzwyczajnej sytuacji, usłyszała, że im się nie należy. Sztynne widełki liczb

Rodzice dzieci pochodzą z powiatu radzyńskiego - matka z Wohynia, ojciec z Derewicznej. Na co dzień mieszkają w Polubiczach w gm. Wisznice.

i schematyczne reguły nie dawały szans, gdy rodzice mają zbyt wysokie dochody, a wielkie wydatki.

Deklaracje i zakup wózka trzyosobowego

Na szczęście życzliwie zareagowali starosta bialski, Mariusz Filipiuk i wójt gminy Wisznice Piotr Dragan.

- Uprzejmie dziękuję za zwrócenie uwagi na sytuację państwa Korybskich. Dołożę wszelkich starań przy zaku-

pie niezbędnych akcesoriów. Przystąpimy również do prac nad opracowaniem planu pomocy dla rodzin wielodzietnych - powiadomił nas w piątek starosta Mariusz Filipiuk.

Wójt Piotr Dragan z Wisznice zaś poinformował nas w piątek, że już został kupiony trzyosobowy wózek, taki, jaki sobie wybrała matka trojaczek. Dostawa nastąpi w ciągu tygodnia.

Państwo Korybscy mieli święta z większą nadzieją i mniejszymi zmartwieniami.

- Jest ciężko, ale sobie radzimy. Nasze życie zmieniło się diametralnie - mówi ojciec trojaczek.

Pacjentki
w najtrudniejszych
ciążach

Kliniczny Oddział Położnictwa, Perinatologii i Chorób Kobietych oraz Oddział Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka USK nr 4 w Lublinie są ośrodkami klinicznymi o najwyższym, trzecim stopniu referencyjności. Oddziały świadczą wyspecjalistyczną opiekę. Przyjmują pacjentki w najtrudniejszych ciążach z całego województwa, a często również spoza niego. To również największy ośrodek perinatalny w regionie.

- Wobec obecnej zapaści demograficznej narodziny trojaczek są wydarzeniem. Chcę jednak zaznaczyć, że ciążę wielopłodową należą do ciąż obciążonych ryzykiem, co wynika z większego obciążenia organizmu matki oraz faktu, że rozwija się więcej niż jeden płód jednocześnie, co zwiększa prawdopodobieństwo powikłań. Mając tego świadomość, przygotowaliśmy nasz ośrodek do najlepszej opieki nad kobietami w ciążach mnogich, poczynając od funkcjonującej tu wyspecjalizowanej poradni ciąży w perinatologii, położnictwie i neonatologii - tłumaczy prof. dr hab. n. med. Bożena Leszczyńska-Gorzela kierująca Klinicznym Oddziałem Położnictwa, Perinatologii i Chorób Kobietych.

Lubelski szpital jest też wiodącym ośrodkiem opieki nad dziećmi urodzonymi przedwcześnie. Średnia wcześniactwa w kraju kształtuje się na poziomie 7-10 procent, w szpitalu przy ul. Jaczewskiego - na poziomie 19 procent. Rocznie przychodzi tu na świat ok. 300 wcześniaków.

Nadia, Kordian i Anastazja to pierwsze trojaczki, które urodziły się w szpitalu w tym roku. Do tego 30 marca w placówce na świat przyszła także 12. para bliźniąt. W ubiegłym roku było to 48 par.

Marek Pietrzela,
Joanna Niecko

REG

To ministerstwo oblało egzamin

Afera z egzaminami na prawo jazdy.

Dyrektorzy lubelskich WORD zawiadamiają prokuraturę

Dyrektorzy wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego żądają rozliczenia afery z błędnymi pytaniami na egzaminie na prawo jazdy; złożyli w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Ministra Ministerstwo Infrastruktury Dariusza Klimczaka. WORD-y skierowały wnioski o unieważnienie egzaminów osób, które otrzymały wadliwe pytanie.

To pierwszy WORD Biała Podlaska stwierdził, że w części pytań losowanych podczas egzaminów teoretycznych na prawo jazdy były błędy. Ministerialna komisja ds. pytań egzaminacyjnych bowiem po 3 marca, gdy zmieniły się przepisy ruchu drogowego, nie wprowadziła zmian i nie usunęła nieaktualnych odpowiedzi.

Zainteresowany tą sprawą Alvin Gajadhur, doradca prezydenta RP, wstępnie ocenił, że z racji na błędy może zostać unieważnionych ponad 1000 zdanych egzaminów.

Tuz po wykryciu tej afery, jak

ujawnił portal BRD24.pl, urzędnicy ministerialni chcieli uciszyć aferę.

- Ministerstwo nagle zorganizowało spotkanie z dyrektorami wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Szef ministerialnej komisji ds. pytań egzaminacyjnych prosił ich, by „nie eskalować sprawy” – ujawnił portal i dodał, że chodziło o to, aby unieważniać jak najmniej egzaminów na prawo jazdy. Proponowano uznać za zdany egzamin u osób, którym zaliczono pozytywnie złe pytania... (zgodnie z już nieaktualnymi odpowiedziami)!

Dyrektor białskiego WORD polemizował tam z szefem komisji ministerialnej, wskazując na paradoksalny problem z 11 osobami zdającymi w Białej Podlaskiej egzamin. Odpowiedziały na pytania złe, ale system uznał, że dostały wynik pozytywny...

Prokuratura może ustalić winnego bezczynności

W miniony poniedziałek dyrektorzy czterech WORD-ów z województwa lubelskiego, w tym dyr. Wojciech Babicz, złożyli w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Ministra Infrastruktury Dariusza Klimczaka.



Dyrektorzy wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego z woj. lubelskiego wraz z Alvinem Gajadhurem, doradcą prezydenta, uczestniczyli w briefingu i mówili o zawiadomieniu prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Ministra Dariusza Klimczaka

mieście zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Ministra Infrastruktury Dariusza Klimczaka. Zarzucili szefowi resortu niedopełnieniu obowiązków, działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez funkcjonariusza publicznego poprzez bezczynność w ramach prowadzonego nadzoru nad Komisją do spraw weryfikacji i rekomendacji pytań egzaminacyjnych.

- Minister Infrastruktury ma obowiązek zapewnić właściwy poziom merytoryczny pytań egzaminacyjnych (...), zatwierdza pytania przygotowane przez komisję – brzmiało uzasadnienie.

Kabaret błędnych pytań

Co ciekawe, w miniony wtorek doradca prezydenta RP Alvin Gajadhur odnotował w mediach społecznościowych, że Minister-

stwo Infrastruktury udostępnia na stronie internetowej bazę pytań na prawo jazdy i potwierdza, że nadal znajdują się tam też błędne pytania. Określił to jako „kabaret”.

W minionym tygodniu miały zostać wysłane wnioski z białskiego WORD do marszałka województwa o unieważnienie egzaminów. Dyrektor wyjaśnił, że jeśli decyzja marszałka będzie ostateczna, WORD odda poszkodowanym pieniądze, a ośrodek wystąpi do ministerstwa o zwrot kwoty wypłaconej kursantom.

Wojciech Babicz, dyrektor białskiego WORD, poinformował nas, że, na zaproszenie posła Pauliny Matysiak, wraz z doradcą Prezydenta RP Alvinem Gajadhurem wziął udział w posiedzeniu Zespołu ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego poświęconym błędnym pytaniom na egzaminach.

- To sprawa zbyt poważna, by ją przemilczeć. Osoby zdające egzaminy państwowe mają prawo do rzetelnych i zgodnych z prawem zasad – podkreślił Wojciech Babicz.

Zauważył, iż nie ma satysfakcji (jak napisaliśmy przed tygodniem)

z tego, że Biała pierwsza wychwyciła błędy w systemie. Spotkał się ze złośliwymi uwagami internautów, że prawie 1000 osób będzie musiało ponownie zdawać egzamin i wdzięczność kursantów, nie zna granic...

Opowieści o rewolucji w egzaminach przesłaniają aferę

Na przełomie marca i kwietnia minister infrastruktury zapowiedział, że nie trzeba będzie zdawać praktycznego egzaminu samochodem osobowym (na prawo jazdy kat. B) na placu manewrowym, a pytania na egzaminie teoretycznym przestaną być podchwytliwe, ma być ich mniej i powinny kształtować młodego kierowcę. Szef resortu zapowiedział utworzenie Centrum Egzaminowania zamiast Komisji do spraw weryfikacji i rekomendacji pytań egzaminacyjnych. Opozycja odebrała te różnorodne propozycje jako próbę zakrycia w mediach afery z egzaminami.

Marek Pietrzela

» DODATEK TELEWIZYJNY

PIĄTEK 10 Kwietnia

TVP 1 7.00 Msza święta na Jasnej Górze 7.30 Agape blisko Ciebie 8.00 Serwis Info 8.20 Zaraz wracam (106) 8.45 Ranczo (130) 9.45 Komisarz Alex (9): Dziezictwo 10.40 Ojciec Mateusz (114): Zbrodnia na pierwszej stronie 11.30 Okrasa łamie przepisy 12.00 Serwis Info 12.10 Agrobiznes 12.40 To się opłaca 13.00 Plaża i jej mieszkańcy – film dok. Niemcy 14.00 Złoty chłopak (266) 15.00 Serwis Info – magazyn 15.15 Reportery – magazyn 15.35 Gra słów. Krzyżówka 16.05 Dziezictwo (885) – serial obycz. Turcja 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? 17.55 Klan (4692) 18.20 Zaraz wracam (107) 18.55 Akacyjowa 38 (844) – serial obycz. Hiszp. 19.30 19.30 19.55 Pytanie dnia 20.30 Głina. Nowy rozdział (5) Tamara uważa, że śmierć Edyty wiąże się z serią zaginięć sprzed lat w Głuchowie. Wspierana przez Gajewskiego dociera do śledczych. Odkrywa, że komuś zależało na zamieceniu sprawy pod dywan. 21.30 Sekielski wieczorową porą – magazyn 22.35 Wyrwa *** – thriller Polska 2023 Reż. Bartosz Konopka, wyk. Tomasz Kot, Grzegorz Damiński, Karolina Gruszka 0.25 Wojna zastępcza (5, 6): Klasztor / Bałkany 2.20 Sekielski wieczorową porą – magazyn	TVP 2 5.30 M jak miłość (1732) 6.20 Anna Dymna – spotkajmy się 6.55 Barwy szczęścia (3355) 7.30 Pytanie na śniadanie – program informacyjno-publicystyczny 11.40 Operacja zdrowie 12.10 Kolekcja 12.20 WTEM 12.30 Kolo fortuny 13.15 Panna młoda (66) – serial obyczaj. Turcja 14.05 Va banque – teleturniej 14.35 Na sygnale (878): Bracie, co z tobą? – serial obyczaj. Polska 2026 15.05 La Promesa – pałac tajemnic (367) – telenowela Hiszp. 16.00 Koło fortuny – teleturniej 16.35 Familiada – teleturniej 17.20 Panna młoda (67) – serial obycz. Turcja 18.15 Va banque – teleturniej 18.50 Jeden z dziesięciu 19.25 Barwy szczęścia (3355, 3356) – serial Polska 20.45 Kocham Cię, Polsko! 22.20 Postaw na milion 23.15 To jest grane – program Marka Sierockiego 23.50 Nocny patrol *** – film akcji USA 2019 Reż. Joel Souza, wyk. David Krumholtz, Thomas Jane, Bridget Moynahan Patrolując ulice Los Angeles, doświadczony policjant Ray i młody mundurowy Nick ruszają w pościg za mordercami funkcjonariuszy policji. Muszą także stawić czoła nieuczciwemu koledze po fachu. 1.50 Moja krew – dramat *** obyczaj. Polska 2009 Reż. Marcin Wrona, wyk. Eryk Lubos, Luu De Luy, Wojciech Zieliński	Polsat 5.40 Telezakupy TV Okazje – program promocyjno-reklamowy 6.00 Nowy dzień – magazyn informacyjny 8.00 Halo tu Polsat – program informacyjno-publicystyczny 11.30 Gliniarze (706-708): Esteta / After / Zostań w domu – serial fabularno-dokumentalny Polska 2022 14.40 Dlaczego ja? (1544): Próba wytrzymałości – serial fabularno-dokumentalny Polska 2026 15.50 Wydarzenia 16.15 Pogoda 16.20 Interwencja – magazyn 16.30 Na ratunek 112 (1141) Renata wynajmuje mieszkanie studentce, którą decyduje się wyrzucić, gdy ta zaczyna łamać umowę najmu. Na jaw wychodzi jednak, że była lokatorka jest w ciąży z jej synem. 17.00 Gliniarze (1181) Detektywi rozpracowują mężczyznę podejrzanego o handel kobietami na rynek arabski. Roksana działa pod przykrywką i zdobywa obciążające dowody. Niestety, zostaje na tym przyłapana. 18.00 Pierwsza miłość (4193) – serial Polska 2026 18.50 Wydarzenia 19.15 Gość „Wydarzeń” 19.55 Farma – reality show 21.00 Must Be The Music 23.05 Stillwater **** – thriller USA 2021 Reż. Tom McCarthy, wyk. Matt Damon, Camille Cottin, Abigail Breslin 1.55 60 sekund *** – film sensac. USA 2000	TVN 5.15 Jak to jest zrobione? 5.40 Uwaga! – magazyn 5.55 Ukryta prawda (1603) 6.50 Kuchenne rewolucje: Tarnowskie Góry – „Art-smaku” 7.45 Dzień Dobry TVN – program informacyjno-publicystyczny 11.25 Kuchenne rewolucje: Bar „Krupniok”, Namysłów / „Smaczne... go”, Tomaszów Mazowiecki 13.40 Ukryta prawda (1720, 1721) – serial fabularno-dokumentalny Polska 2025 15.45 Młode gliny (40) – serial krym. Polska 2026 16.50 Szpital św. Anny (104) – serial obycz. Polska 2026 17.55 Detektywi (298) 19.00 Fakty 19.50 Uwaga! – magazyn 20.00 Meg *** – horror USA/Chiny 2018 Reż. Jon Turteltaub, wyk. Jason Statham, Bingbing Li, Rainn Wilson 22.25 Nico: Ponad prawem *** – film sensacyjny USA 1988 Reż. Andrew Davis, wyk. Steven Seagal, Pam Grier, Henry Silva Policjant Nico trafia na ślad międzynarodowej organizacji prowadzącej nielegalny handel bronią. Zostaje odsunięty od sprawy, ale stara się zdobyć dowody przeciwko winnym. 0.30 Kuba Wojewódzki – talk show 1.50 Autentyczni – talk show 2.35 Uwaga! – magazyn 2.50 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (13, 14): Wyścig z życiem / Na scenie życia – serial krym.	TVN 7 11.55 W-11 Wydział Śledczy (906-908) 14.00 Detektywi (57) 15.00 Szpital św. Anny (95) 16.00 Sędzia Anna Maria Wesołowska (5900) 17.00 Zapisane w gwiazdach (19) 18.00 Opowieści małżeńskie (4) 19.00 Ukryta prawda (1466) 20.00 *** Bajecznie bogaci Azjaci – komedia rom. USA/Chiny 2018, reż. Jon M. Chu, wyk. Constance Wu 22.35 Królowa przezwania (6) 23.55 *** Wredne dziewczyny – komedia USA/Kan. 2004, reż. Mark Waters, wyk. Lindsay Lohan 2.05 Hotel Paradise (24) 2.50 Fachowcy (8) 13.20 Gregory Peck – aktor dzentelmen 14.25 ***** Czteryściec batów – dramat Fr. 1959 16.15 Gwiazdodzień TVP Rozrywka 16.45 Krzysztof Klenczon – największe przeboje 17.25 Wspomnienie o Krzysztofie Klenczonie 18.30 Kolekcja 18.50 Dzień, w którym umarła gwiazda rocka 19.25 Video Killed the Radio Star 20.00 Wstęp do filmu 20.05 *** Silent Twins – film biograf. Polska/W. Bryt./USA 2022 22.10 Tygodnik kulturalny 23.05 Przygody Sherlocka Holmesa (6)	TV 4 8.55 Policjantki i policjanci (384, 385) 10.55 Na ratunek 112 11.55 Dlaczego ja? 12.55 Trudne sprawy 15.55 Łowcy skarbów. Kto da więcej – reality show 18.00 Policjantki i policjanci (1399, 1400) – serial obyczaj. Polska 20.00 A na deser... – magazyn kulinarny 20.05 *** Borys – film sens. Polska 2021, reż. Jakub Świdorski, wyk. Dominik Dąbrowski 21.40 Gwiazdy kabaretu 23.50 STOP Drogówka 0.55 Love Island. Wyspa miłości 2.05 Hardcorowy Lombard 2.40 Interwencja 2.55 Śmierć na 1000 sposobów 13.05 Muzeum Powstania Warszawskiego 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.30 Drzwi do lasu 15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia 15.20 Mocni w wierze 16.10 Natura obiektywnie 16.40 Zniewolenie 16.55 „Gorzkim to chleb jest polskość” Cyprian Kamil Norwid 17.30 Łączy nas historia 18.15 Westerplatte młodych 19.00 Msza Święta w intencji Ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnoogórski 21.40 Polski punkt widzenia	TVP Kultura 13.20 Gregory Peck – aktor dzentelmen 14.25 ***** Czteryściec batów – dramat Fr. 1959 16.15 Gwiazdodzień TVP Rozrywka 16.45 Krzysztof Klenczon – największe przeboje 17.25 Wspomnienie o Krzysztofie Klenczonie 18.30 Kolekcja 18.50 Dzień, w którym umarła gwiazda rocka 19.25 Video Killed the Radio Star 20.00 Wstęp do filmu 20.05 *** Silent Twins – film biograf. Polska/W. Bryt./USA 2022 22.10 Tygodnik kulturalny 23.05 Przygody Sherlocka Holmesa (6) 13.20 Gregory Peck – aktor dzentelmen 14.25 ***** Czteryściec batów – dramat Fr. 1959 16.15 Gwiazdodzień TVP Rozrywka 16.45 Krzysztof Klenczon – największe przeboje 17.25 Wspomnienie o Krzysztofie Klenczonie 18.30 Kolekcja 18.50 Dzień, w którym umarła gwiazda rocka 19.25 Video Killed the Radio Star 20.00 Wstęp do filmu 20.05 *** Silent Twins – film biograf. Polska/W. Bryt./USA 2022 22.10 Tygodnik kulturalny 23.05 Przygody Sherlocka Holmesa (6)	TV Trwam 13.05 Muzeum Powstania Warszawskiego 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.30 Drzwi do lasu 15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia 15.20 Mocni w wierze 16.10 Natura obiektywnie 16.40 Zniewolenie 16.55 „Gorzkim to chleb jest polskość” Cyprian Kamil Norwid 17.30 Łączy nas historia 18.15 Westerplatte młodych 19.00 Msza Święta w intencji Ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnoogórski 21.40 Polski punkt widzenia 13.05 Muzeum Powstania Warszawskiego 13.30 Msza święta z Jasnej Góry 14.30 Drzwi do lasu 15.00 Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia 15.20 Mocni w wierze 16.10 Natura obiektywnie 16.40 Zniewolenie 16.55 „Gorzkim to chleb jest polskość” Cyprian Kamil Norwid 17.30 Łączy nas historia 18.15 Westerplatte młodych 19.00 Msza Święta w intencji Ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny 20.00 Informacje 20.20 Różaniec 21.00 Apel Jasnoogórski 21.40 Polski punkt widzenia	TVP Sport 9.00 Boks: Concordia Knurów – CKB Potężnie Ciechocinek 11.20 Ring TVP Sport 12.20 Magazyn skrótów LM UEFA 13.45 Piłka nożna: Raków Częstochowa – GKS Katowice 15.55 Koszykówka NBA: New York Knicks – Boston Celtics 17.55 (L) Piłka nożna: Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław 20.25 (L) Hokej na lodzie: TAU-RON Hokej Liga: Finał – ewentualny 5. mecz 23.00 Sportowy wieczór 23.35 MMA: Gala 85 w Hamburgu 1.45 Boks: Masamichi Yabuki – Felix Alvarado 9.00 Boks: Concordia Knurów – CKB Potężnie Ciechocinek 11.20 Ring TVP Sport 12.20 Magazyn skrótów LM UEFA 13.45 Piłka nożna: Raków Częstochowa – GKS Katowice 15.55 Koszykówka NBA: New York Knicks – Boston Celtics 17.55 (L) Piłka nożna: Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław 20.25 (L) Hokej na lodzie: TAU-RON Hokej Liga: Finał – ewentualny 5. mecz 23.00 Sportowy wieczór 23.35 MMA: Gala 85 w Hamburgu 1.45 Boks: Masamichi Yabuki – Felix Alvarado	TV Puls 8.00 Kobra – oddział specjalny (12, 13) 10.00 Triumf miłości (101, 102) 12.00 Nie igraj z aniołem (51) 13.00 Wspaniałe stulecie (76) 14.00 Przepis na zbrodnię (14) 15.00 Lombard. Życie pod zastaw (689) 16.00 Ranczo (121, 122) 18.00 Lombard. Życie pod zastaw (979, 980) 20.00 *** Smak zemsty. Peppermint – thriller USA/Hongk./Chiny 2018 22.00 *** Koliber – film sens. W. Bryt./USA 2013 0.00 *** Pan Brooks – thriller USA 2007 2.25 Lombard. Życie pod zastaw (976) 8.00 Kobra – oddział specjalny (12, 13) 10.00 Triumf miłości (101, 102) 12.00 Nie igraj z aniołem (51) 13.00 Wspaniałe stulecie (76) 14.00 Przepis na zbrodnię (14) 15.00 Lombard. Życie pod zastaw (689) 16.00 Ranczo (121, 122) 18.00 Lombard. Życie pod zastaw (979, 980) 20.00 *** Smak zemsty. Peppermint – thriller USA/Hongk./Chiny 2018 22.00 *** Koliber – film sens. W. Bryt./USA 2013 0.00 *** Pan Brooks – thriller USA 2007 2.25 Lombard. Życie pod zastaw (976)
---	---	---	---	---	---	---	--	---	---

***** koniecznie **** zdecydowanie tak *** możesz ** nie musisz * zdecydowanie nie (L) na żywo

stacje dostępne w naziemnej telewizji cyfrowej

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



- POWIAT ŁUKOWSKI**
Łuków

 - Redakcja
ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów
Podlaskich 17 (piwnica sklepu
Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al.
Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI
ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

 - Sklep Wielobranżowy i Kwiaty
Iwona Burdach, Pl. Próchniewiczza 5

Trzebieiszów

 - Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieiszów Drugi 45

Serokomla

 - Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37
- POWIAT PARCZEWSKI**
Parczew

 - Ubezpieczenia i Nieruchomości
Edward Ochnik, ul. Nowa 8
 - PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1

Milanów

 - Lewiatan ul. Szkolna 20

Sosnowica

 - Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów

 - Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

 - Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

 - Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

 - Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock

 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

 - Dom Handlowy Anna Blicharz
ul. Rynek 24

Michów

 - Komis Bogusława Staniak
ul. Rynek I 21
- POWIAT ŁĘCZYŃSKI**
Łęczna

 - BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

Cyców

 - Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-
Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIALSKI
Biała Podl.

 - Punkt Opiat Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

 - Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6
(hala targowa)
 - Ubezpieczenia JAKAR Tomasz
Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI
Opole Lubelskie

 - MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska
16/11 (obok PKO S.A.)
 - RS Control Stacja Kontroli
Pojazdów ul. Willowa 22 (obok
mleczarni)

Poniatowa

 - MiR Ubezpieczenia
ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI
Kurów

 - Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI
Biłgoraj

 - "Pikul Media" Przemysław Pakuła,
ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP

- BARAN**

Ten tydzień sprzyja szybkim decyzjom i odważnym rozmowom. W pracy pojawi się okazja, której nie warto odkładać. Uporządkuj biurko lub półkę – mniej chaosu wokół pomoże szybciej złapać właściwy kierunek.
- BLIŹNIĘTA**

Rozmowy nabiorą znaczenia, a wiadomość zaskoczy Cię pozytywnie. Dobry moment na krótkie zmiany planów. Przetrzyj ekran telefonu i klawiaturę – czystość drobiazgów uspokoi głowę.
- LEW**

Tydzień doda odwagi do pokazania talentu. Możesz usłyszeć ważny komplement lub propozycję. Wyrzuć niepotrzebne paragony i stare notatki – zrobisz miejsce na nowe pomysły.
- WAGA**

Relacje będą centrum tygodnia, szczególnie tam, gdzie potrzebny jest kompromis. Uważaj na drobne wydatki. Oczyszć lustro lub szybę – lepszy widok wokół ułatwi świeże spojrzenie.
- STRZELEC**

Poczujesz chęć ruchu i zmiany rytmu dnia. Krótki wyjazd albo spontaniczne spotkanie dobrze Ci zrobi. Przesadź zioła lub kwiaty – nowe miejsce pobudzi dobrą energię.
- WODNIK**

Nowy pomysł może pojawić się nagle i warto go zapisać. Tydzień sprzyja nietypowym rozmowom. Ustaw książki lub przedmioty inaczej niż zwykle – zmiana perspektywy pobudzi kreatywność.
- BYK**

Byk Spokój przyniesie Ci więcej niż pośpiech. Ktoś doceni Twoją cierpliwość i praktyczne podejście. Przewietrz mieszkanie codziennie rano – świeże powietrze poprawi nastrój i doda energii do działania.
- RAK**

Emocje będą silniejsze niż zwykle, ale intuicja dobrze Cię poprowadzi. W relacjach warto mówić wprost. Podleń rośliny lub zadbaj o zielony kącik – natura obok Ciebie wyrówna napięcie.
- PANNA**

Detale okażą się kluczowe, ale nie analizuj wszystkiego zbyt długo. Ktoś czeka na Twój ruch. Posegreguj dokumenty albo kosmetyki – porządek w małych rzeczach da poczucie kontroli.
- SKORPION**

Silna motywacja może zamknąć zaległy temat. W uczuciach możliwy zwrot, którego się nie spodziewasz. Napraw drobiazg odkładany od dawna – dom odwdzięczy się spokojem.
- KOZIOROŻEC**

Praktyczne decyzje przyniosą szybki efekt, zwłaszcza finansowo. Nie ignoruj drobnych sygnałów od bliskich. Zastłoń wieczorem ostre światło i wprowadź miękki klimat do odpoczynku.
- RYBY**

Ryby Wewnętrzny spokój wróci, jeśli ograniczysz nadmiar bodźców. Ktoś może poprosić Cię o wsparcie. Wyłącz na godzinę zbędne urządzenia – cisza pomoże odzyskać równowagę.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
11 / 2	5 / 0	5 / -2	10 / -1	8 / 4	12 / 4	14 / 6
32 km/h	29 km/h	12 km/h	15 km/h	14 km/h	18 km/h	11 km/h
1017 hPa	1016 hPa	1016 hPa	1017 hPa	1013 hPa	1011 hPa	1014 hPa

godz. 05:49

godz. 19:14

godz. 4:36

godz. 19:24

WTOREK

7 KWIETNIA

godz. 05:49

PONIEDZIAŁEK

13 KWIETNIA

godz. 19:24

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie

Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń

Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS

Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. Koszt smsa to **11,07 zł (z Vat)** Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE

(ważny do 20 . 04. 2026 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

.....

Cena miejscowość tel.:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

SPRZEDAM komplet kół letnich do mercedesa c-klasy alummy r-15 6/5 et37 opony michelin 600zł Parczew Tel. 515 654 538

SPRZEDAM zrzuty poroża łosia skandynawskiego. Tel. 789 244 885

» KUPIĘ

KUPIĘ PRASĘ kostkującą, rolującą, siewnik, przyczepę, talerzówkę, glebogryzarkę, ciągnik z napędem i mały, kombajn zbożowy, ładowarka teleskopowa sprawne i uszkodzone, owijkę do bel Tel. 503 643 162

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany sadzarkę sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę, przyczepę, wywrotkę, rozsiwacz RCW, gniotownik wialnię Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAIN, ŁADOWARKĘ TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ skrzynki drewniane jedyńki używane. Interesują mnie skrzynki w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk po większe ilości. Zapewniam własnym odbiór i transport. Tel. 607 329 393

KUPIĘ DRZWI DO CIĄGNIKA „T25” ORYGINALNE, CZĘŚCI DO KOSIARKI „OSA” SILNIK „ES” OD MASZYN DO MŁÓCENIA Tel. 502 243 030



SPRZEDAM zarybienie do stawu karp amur lin tołpyga karaś pospolity i srebrzysty płoć wzdręga złota karp koi sandacz sum szczupak okoń miętus i inne. Gospodarstwo Rybackie Tel. 669 926 255

SPRZEDAM pszczoły z ulami, ul warszawski zwykły. Tel. 665 503 783

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 22 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

SPRZEDAM konie. Różny wiek. Od 1000zł. Sprzedam bele słomy 120x120 większa ilość , 60 zł za sztukę. Sprzedam ciągnik leyland sprawny 14000zł. Sprzedam prasę rolki sprawny 13000zł. Tel. 695 643 352

SPRZEDAM króle, kaczkę, gęsi, ok Lubartowa Tel. 505 861 164

SPRZEDAM króle olbrzymi bekgijski samce _ samice waga 7-8 kg cena do uzgodnienia miejscowość Nadzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM rodziny pszczele, ramka dadana Parczew Tel. 513 773 490

SPRZEDAM PROSIĘTA OKOLICE MIĘDZYRZĘCA PODLASKIEGO Tel. 508 051 898

FOKSTERIER 6 miesięcy czarny podpalany. Matka 3 kolory z rodowodem, ojciec jagterier cena 700 zł Tel. 690 475 254

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski, siano w kostkach wysokiej jakości cena do uzgodnienia Nadzieja Tel. 603 263 560

SPRZEDAM Żrebicę 2-letnią. Zimnokrwista, główna księga, chodzi w zaprzęgu. Tel. 53 503 65 27

SPRZEDAM PSZCZOŁY NA RAMCE WARSZAWSKIEJ ZWYKŁEJ .CENA DO UZGODNIENIA. OSTRÓW LUBELSKI Tel. 667 099 935

SPRZEDAM pszczoły warszawskie zwykłe z ulami lub bez (ule na 3 rodziny). Lubartów. Tel. 504 652 071



SPRZEDAM 2 damki niemowlęce 28 cali cena do uzgodnienia, Glinny Stok Tel. 73 379 87 11



» DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym (między innymi prac porządkowych) z zakwaterowaniem. Radzyń - okolice. Bliższe informacje pod nr Tel. 57 298 12 68



» TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport aut, maszyn i innych rzeczy Tel. 511 925 566

» BUDOWA, REMONT MALOWANIE DACHÓW Tel. 516 964 592

FEST Bud od fundamentu po dach: budynki, garaże, domy, wiaty, zadaszania Tel. 504 195 361

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

USŁUGI remontowo budowlane, wykończenie wnętrza, pokrycia dachowe, elewacje, domki drewniane, karton gips, płytki, całe woj. lubelskie Tel. 510 278 095

USŁUGI koparką, wywrotką, glebogryzarką, rębakiem, lawetą, prace ziemne, wywóz gruzu, żwir, piasek, ziemia, torf. Wycinka drzew Tel. 505 833 308

BUDOWA domów garaży kurników posadзки przemysłowe. Tanio wolne terminy 2026 Tel. 507 632 051

UKŁADANIE płytek, zadaszanie tarasów i balkonów, ogradzanie posesji itp. Biłgoraj i okolice Tel. 728 118 530

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

MALOWANIE dachów i elewacji, sprawnie, solidnie Tel. 607 337 546

» INNE

GOLAR Wycinka Drzew / Wycinka trudnych drzew / Ścinka sekcijna / Usuwanie gałęzi / Karczowanie i porządkowanie działek Tel. 723 543 432

SERWIS

NAPRAWA ciągników rolniczych, instalacji elektrycznych, skrzynie biegów wszystkie marki+radzieckie bez komputera+skutery, lakierowanie z dojazdem do 100km okolice Parczewa Tel. 792 943 318

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

NAPRAWA motocykli skuterów oraz Quadów. Uzgodnienia telefoniczne. Biłgoraj tel. 532199173 Tel. 53 219 91 73



» MEBLE

SPRZEDAM WERSALKĘ, ŁAWĘ I DWA FOTELE .CENA DO UZGODNIENIA. TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe Tel. 504 173 243

SPRZEDAM meble pokojowe 2 sypki i komoda niska pod tv kolor biały połysk wstawki czarne cena 350zł do negocjacji Glinny stok Tel. 73 379 87 11

NAROŻNIK SKÓROPODOBNY BEŻOWY STAN DOBRY; BIAŁA PODLASKA; CENA 500ZŁ Tel. 881 003 055

SPRZEDAM NAROŻNIK SKÓROPODOBNY BEŻOWY STAN DOBRY; BIAŁA PODLASKA; CENA 500ZŁ Tel. 791 310 997

» AGD

SPRZEDAM LODÓWKĘ HAJER, PRALKĘ AUTOMATYCZNĄ POLSKĄ, TYPU LUNA 384E. CENA DO UZGODNIENIA TEL. 507114046 Tel. 507 114 046

» URZĄDZENIA

SPRZEDAM Bojler-podgrzewacz ciepłej wody użytkowej (c.w.u.) pionowy, 200l. z grzałką firmy Elektropłasmę, stan bardzo dobry Tel. 605 288 379

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

OKLEJARKA do obrzeży meblowych MSU - 45 Cena 1100 zł; Frezarka do obrzeży meblowych EKONO Jaroma Cena 2100 zł Tel. 606 141 210

SPRZEDAM spawarkę 1 faz , krajczegę bez silnika , cena do uzgod , ok. Lubartowa Tel. 505 861 164

» MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM cegłę białą pojedynczą ok. 2 tys.szt. Tel. 81 857 41 49 , 667 668 575

» INNE

SPRZEDAM stary niemiecki zegar ścienny. Lubartów. 350zł. Tel. 789 244 885



EMERYT pozna samotną, wysoką niepalącą Panią wiek 55 - 70 lat Tel. 519 816 843



DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, BRZOZA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 3zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki, krajcegi, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul. Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

R E K L A M A



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrza. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB dobrodrew

FIRMA PHU „Zieliński” Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik: -grab 270 zł -dąb 250 zł -brzoza 240 zł -olcha 230 zł -sosna 200 zł -osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243



PSYCHOTERAPIA
Małgorzata Orzechowska

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

Psychoterapia indywidualna:

- ♦ depresja, zaburzenia lękowe, zaburzenia osobowości
- ♦ nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, brak nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- ♦ powtarzające się problemy w relacjach np. poczucie odrzucenia, konflikty, izolowanie się, lęk społeczny, trudność w stworzeniu stałego satysfakcjonującego związku

Terapia par:

- ♦ doświadczenie kryzysu w relacji
- ♦ częste konflikty
- ♦ zdrada
- ♦ poczucie wypalenia w związku

Łuków
ul. Rogalińskiego 8

Radzyń Podlaski
ul. Ostrowiecka 38

tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

WYWÓZ ZŁOMU

sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW

podcinanie, karczowanie, koszenie i sprzątanie działek, wywóz lub zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE

(stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.)

MYCIE

malowanie elewacji, dachów itp.

ODŚNIEŻANIE

dachów, placów, wywóz śniegu

CAŁE WOJEWÓDZTWO

od 8 do 21

514-299-106

SZAMBA**PROSTOKĄTNE**

6 m², 8 m², 10 m²

Z ATESTEM

Ulan Duży 64

Tel. 501 012 989

E-mail: przybysz.58@wp.pl

www.szambabetonoweulanduzy.pl



Media System

ALARMY I MONITORING



doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15

www.mediasystem-tdi.pl

ul. Pocztowa 4 Radzyń Podlaski

NAJTAŃSZY OPAŁ

Brykiet torfowy
ekologiczny
zamiennik węgla

od **1000** zł/t

Brykiet drzewny RUF
od **1300** zł/t

Pellet od **1500** zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111

www.zradzynia.pl

W ofercie folia
stretch i bale
do budowy
domów

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

Rok założenia 1983

STUDNIE

Mirosław Izdebski

Dąbrówka Stany 74



☎ **608 046 239, 504 320 592**

- ✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA
- ✓ DESZCZOWNIE ✓ ODWODNIENIA



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07** zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Pani Monika pierwsza ogłosiła zwycięstwo nad rakiem. W lubelskim szpitalu odsłonięto Dzwon Życia i Nadziei

LUBLIN: Dzwon Życia i Nadziei został odsłonięty w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie. To symbol dla pacjentów onkologicznych.

„Krok ku uzdrowieniu”

W Centrum Chirurgii Piersi Onkologii Klinicznej i Radioterapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 przy ul. Staszica w Lublinie odbyło się uroczyste odsłonięcie Dzwonu Życia i Nadziei. Został ufundowany przez Fundację „Pokonaj raka”. W trakcie odsłonięcia prezes fundacji podkreśliła, że leczenie choroby onkologicznej to część medyczna i część emocjonalna.

- Dziś jesteśmy w miejscu znanym, cenionym, wśród cudownej kadry. Pacjentom bardzo potrzebne jest wsparcie, również emocjonalne, dlatego też nasza Fundacja otacza pacjenta dobrem i pokazuje, jak wieloma osobami i specjalizacjami jest otoczony. Choroba nowotworowa to są pewne etapy, a z każdego z nich powinniśmy się cieszyć, bo to jest zawsze krok ku uzdrowieniu - mówiła Katarzyna Gulczyńska, fundator i prezes fundacji „Pokonaj raka”.

Idea Dzwonu Życia ma swoją genezę w Stanach Zjednoczonych. Z kolei misją Fundacji jest dzielenie się z pacjentami onkologicznymi wsparciem, pozytywnym nastawieniem do życia i rozbudzaniem chęci na spełnianie marzeń.

Pierwsza pacjentka już uderzyła w Dzwon

Zdaniem prezes fundacji - Dzwon Życia jest symbolem. Trzykrotnie uderzy w niego

pacjent, który ma potrzebę symbolicznego potwierdzenia i zakończenia pewnego etapu. Natomiast pacjenci, którzy nadal zostają w szpitalu, wypełniają się wiarą i nadzieją, że i oni wkrótce uderzą w dzwon.

- To jest bardzo cenne, a cały personel medyczny i wszyscy, którzy otaczają pacjenta dobrą energią, czują satysfakcję z tego, że pewien etap się zakończył i teraz idziemy w kierunku radości, szczęścia, spełniania marzeń - podkreśliła Katarzyna Gul-

czyńska.

Tego samego dnia, symbolicznego ogłoszenia zwycięstwa nad chorobą poprzez trzykrotne uderzenie w dzwon dokonała pani Monika, jedna z pacjentek onkologicznych.

Dzwony Życia i Nadziei ufundowane przez Fundację pojawiły się jednocześnie również w Centrum Zaawansowanych Technik Zabiegowych oraz w Klinice Hematoonkologii i Transplantacji Szpiku USK nr 1 w Lublinie.

Joanna Niecko



W Centrum Chirurgii Piersi Onkologii Klinicznej i Radioterapii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie odbyło się uroczyste odsłonięcie Dzwonu Życia i Nadziei

Lubelski szpital „bastionem” medycyny taktycznej. Specjalny projekt na kryzys, wojnę i katastrofę

LUBLIN: Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie uczestniczy w projekcie, którego celem jest przygotowanie systemu ochrony zdrowia na sytuacje kryzysowe.

Powstaje Krajowe Centrum Doskonalenia Medycyny Taktycznej. Na realizację przedsięwzięcia przeznaczono 32,8 mln zł, z czego około 31,9 mln zł pochodzi ze środków unijnych.

Szpital wyjaśnia, że celem projektu jest przygotowanie systemu ochrony zdrowia na sytuacje kryzysowe - od katastrof i zdarzeń masowych po zagrożenia wynikające z konfliktów zbrojnych. W tym kontekście szczególne znaczenie mają trzy szpitale kliniczne: Uniwersytecki



Na realizację przedsięwzięcia przeznaczono 32,8 mln zł, z czego około 31,9 mln zł pochodzi ze środków unijnych

Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku i Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku. Będą one współtworzyć sieć ośrodków szkoleniowych w zakresie medycyny taktycznej.

Co zakłada projekt?

Projekt zakłada stworzenie systemu kształcenia podyplomowego dla personelu medycznego i niemedycznego, tak aby skutecznie reagował on w warunkach zagrożenia. Obejmuje

szkolenia stacjonarne, kursy e-learningowe oraz programy instruktorskie typu Train the Trainers. Łącznie wsparciem objętych zostanie ponad 4 tysiące osób, w tym uczestnicy szkoleń praktycznych i instruktorskich.

- Rola lubelskiego szpitala w projekcie ma wymiar strategiczny. Dzięki udziałowi w przedsięwzięciu USK nr 4 będzie nie tylko miejscem realizacji specjalistycznych szkoleń, ale również ośrodkiem rozwijającym kompetencje kadry medycznej w zakresie reagowania w warunkach zagrożenia. To szczególnie istotne w kontekście rosnących wyzwań związanych z bezpieczeństwem zdrowotnym - informuje USK nr 4 w Lublinie.

Joanna Niecko

Jurek Owsiak podsumował Finał WOŚP. Podliczona kwota mniejsza niż przed rokiem. A ile dołożył sztab z Lublina?

LUBLIN: Jurek Owsiak ogłosił ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sprawdziliśmy, ile zebrano w jednym ze sztabów w Lublinie.

Od początku działalności WOŚP zebrano już ponad 2,6 mld zł. Dzięki temu kupiono ponad 80 tys. urządzeń dla szpitali w całej Polsce. - Od wielu lat Finałom WOŚP towarzyszą także akcje internetowe i wydarzenia zamknięte, które rozpoczynają się już na początku grudnia - czytamy na stronie internetowej WOŚP.

Tegoroczny Finał odbył się 25 stycznia i był już 34 edycją. Głównym miejscem finału było studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego w Warszawie.

- Cel 34. Finału WOŚP to: Diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Gramy z hasłem: Zdrowe brzuszki naszych dzieci - czytamy na stronie WOŚP.

„Pracujemy przez cały czas, walcząc o zdrowie i życie dzieci”

W poniedziałek (30 marca) Jurek Owsiak poinformował, że

zebrano 263.477.929,83 zł. Deklarowana kwota tuż po zakończeniu Finału wynosiła 183 231 782 zł.

Dla porównania w trakcie 33. Finału WOŚP zebrano 289 mln 68 tys. 47 zł, podczas 32. Finału - 281 mln 879 tys. 118 zł, 31. - 243 mln 259 tys. 387 zł, 30. - 224 mln 376 tys. 706 zł, 29. - 210 mln 813 tys. 830 zł.

W tegorocznej zbiorce wzięło udział łącznie 1681 sztabów w Polsce i na świecie, łącznie ok. 120 tys. wolontariuszy.

Ile zebrał jeden z lubelskich sztabów?

W Lublinie działało łącznie 7 sztabów. Jeden z nich mieścił się w klubie Fabryka Kultury „Zgrzyt” przy Al. Piłsudskiego.

- Naszą ostateczną kwotę po doliczeniu opłaconych aukcji Allegro jest 119 509,20 zł - dowiedzieliśmy się od sztabu. - Mieliśmy około 130 wolontariuszy.

W ramach Finału w klubie zagrały takie zespoły jak: TZN Xenona, Moskwa, Błękitny Nosorożec, podUCHA, Bezpjesja. W przerwach między zespołami odbywały się licytacje gadżetów tj. pamiątek od zespołów, płyt, finałowych koszułek.

Joanna Niecko

Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ponownie zmienił szefa. Jest nowy p.o. dyrektora

Lublin: Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma nowego szefa. Pełniącym obowiązki dyrektora został Wojciech Łucka.

Radio Lublin w poniedziałek (30 marca) poinformowało, o zmianie dyrektora Szpitala Neuropsychiatrycznego przy ul. Abramowickiej.

Dotychczas był nim Sławomir Błażej. Teraz pełniącym obowiązki - na sześć miesięcy - został Wojciech Łucka, który figuruje już na stronie internetowej szpitala jako p.o. dyrektora.

„Przed wszystkim ludzkie”

- Szpital to przede wszystkim ludzie. Dlatego szczególnie uważę trzeba poświęcić wsparciu, rozwojowi kadry medycznej oraz wszystkim pracownikom. Skupię się na poprawie organizacji pracy i komunikacji wewnętrznej. Na zwiększeniu dostępności świadczeń dla pacjenta i optymalizacji kosztów przy jednoczesnym utrzymaniu wysokiej

jakości usług. To nie są tylko zwolnienia. Na pewno się temu przyjrę. Plan działania na pewno opracujemy i będziemy się go trzymać - mówi Rádium Lublin Wojciech Łucka.

Sławomir Błażej szefem placówki został w październiku 2025 roku. W przeszłości był m.in. pełniącym obowiązki dyrektora w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Radecznicy. Wcześniej funkcję dyrektorów lubelskiej placówki pełnili kolejno Tomasz Berbec i Artur Niczporuk.

Z informacji przekazanych przez Radio Lublin wynika, że decyzję w sprawie zmiany dyrektora podjął zarząd województwa lubelskiego. Samorząd Województwa Lubelskiego (Urząd Marszałkowski WL) jest organem założycielskim szpitala przy ul. Abramowickiej, podobnie jak Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej i Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Joanna Niecko

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXXIV

Przygoda z mąką gryczaną - bliny...

Pachnące gryką i masłem nie-wielkie placuszki przełożone kwaśną śmietaną i lososiem... Niby proste, a zostaje w pamięci. Na wschodzie podają przy każdej okazji, nieważne, czy to jedyna potrawa u chłopa na wiosce, czy wykwintne przyjęcie z białymi kołnierzykami...

Od razu zastrzegam - spotkałem się z sytuacją, że w rozmaitych zakątkach lokalnie określeniem „bliny” nazywa się kilka czasem dość odległych od siebie potraw. Są bliny ziemniaczane (też rozmaite: Litwini tak nazywają placki ziemniaczane nafaszerowane mięsem...), są bliny wyłącznie z mąki pszenicznej smażone w głębokim oleju (czyli w zasadzie „pampuchy”) itd. My skoncentrujemy się wersji najbardziej klasycznej, wywodzącej się z kuchni rosyjskiej i białoruskiej, czyli na blinach gryczanych. W Rosji mają one pewne znaczenie obrzędowe - podaje się je m.in. na dobrą wróżbę matce w pologu, ale też i na stypach. Mimo że pozornie to danie arcyproste, wyrastające z kuchni ludowej, często na wschodzie natrafiamy na nie na wykwintnych przyjęciach - wtedy obowiązkowo z droginami dodatkami. Nie ma też jednego, jedynie słusznego przepisu - niektórzy będą się upierać, że ma być tylko mąka gryczana, inni dodadzą żytniej albo pszenicznej, ktoś tam zechce do ciasta dodawać śmietanę itd. Ale na razie ro-

bimy z samej gryczanej, dobrze? „Następna razą” będziecie Łaskawi Państwo modyfikować. Jak sama nazwa wskazuje, robotę zaczyna-my od **zaczynu**. W miseczce rozprowadzamy razem łyżkę **mąki**, **100 ml wody** i **30 gramów drożdży świeżych** albo ok. 5 gramów suszonych. Odstawiamy na kwadrans, aż wystartują. Potem odmierzamy ok. dwóch szklanek **mąki gryczanej (350 gramów)** i po pół szklanki **mleka i wody** (można tylko mleka, woda może być gazowana). Dodajemy nasz **zaczyn**, **łyżkę oleju**, **łyżeczkę cukru** i **starannie mieszamy**. Można w malakserze. Kiedy już będzie jednolite, dodajemy **łyżeczkę soli**. Ciasto powinno być **luźne**, le-dwie nieco gęstsze niż na n a - le-



śniki. Odstawiamy je w ciepłe miejsce na godzinę, **aż podwoi** swoją objętość. Można też odstawić je w miejsce chłodne - trwa to dłużej, ale wszystkie niemal ciasta drożdżowe dają lepsze rezultaty przy wolniejszym wyrastaniu w niskich temperaturach. Smażymy na niewielkiej ilości **masła z olejem**. Placki powinny być wielkości mniej-więcej dłoni i na patelni nieco wyrosnąć. Co do czasu smażenia zachęcam Państwa do zbadania tego eksperymentalnie - ważne, żeby z zewnątrz były chrupiące, a w środku delikatne. Ja przewracam na drugą stronę chwilę przedtem, zanim wierzchnia warstwa się zetnie. Jemy **bezpośrednio po usmażeniu**, gdyż wystudzone twardnieją, robią się gumowate i tracą wtedy wiele ze swojego uroku. Jeżeli więc usmaży nam się (samo!) więcej, niż jesteśmy w stanie zjeść, kilka godzin można przechować

zaczyn: 50 gramów mąki, 100 ml wody, 30 gramów drożdży świeżych
ciasto: zaczyn, 350 gramów mąki gryczanej, 100 ml wody, 100 ml mleka, łyżeczka cukru, łyżka oleju albo roztopionego masła, łyżeczka soli
do smażenia 2 łyżki masła, 1 oleju
dodatki: kwaśna śmietana, wędzona ryba, ewentualnie kawior

je ułożone w garnku w lekko nagrzanym piekarniku. Ale najlepszym rozwiązaniem jest przestawić **surowe ciasto do lodówki** - z powodzeniem może stać nawet dwa dni. Dla niektórych wielką zaletą blinów będzie fakt, że jeśli są zrobione wyłącznie z mąki gryczanej - nie zawierają one glutenu. Podawać możemy ze wszystkim, co nam przyjdzie do głowy. Klasyczna, moskiewska wersja to **ze śmietaną i kawałkami wędzonej ryby** - najlepiej lososia albo np. białugi czy jesiotra. Zamiast albo obok może pojawić się **kawior**. Może oczywiście być śledź w różnych wersjach. Przeważnie Moskale podają też schłodzoną wódkę, ale tej w ogóle nie zalecam. Można też oczywiście zrobić bliny **na słodko** i podać je ze słodką śmietaną i owocami albo z konfiturą.

Zbigniew Smółko

KRZYŻÓWKA

Posiad- łość ziemska	▼	Cienka deska, sklejka	▼	Opad kulek lodu	Chiń- czyk lub Mongoł	Laik, dyletant		▼	Antypo- dy katody	Sceniczna zapadnia		▼	Z Czar- nogórą	▼	Żartem o forsie	▼	
			Początek zmagają biegaczy				Jednostka mocy										
▶				4		Poczucie piękna	▶	16			Ponoć dobra z miodem	▶		20	17	6	
Na niej liście rośliny		Bie- ganina	▶	14						12	11		Duży ptak morski		Wysoki lot piłki	7	
Dawny parobek rolny	▶	▼				Bikini na mapie	▶					Picasso	▶	▼		▼	
											Dawny Arab	▼					
▶						Grecka wyspa	▶	5	3				Baton z reklamy	▶		8	
En face domu	W ręku tele- widza		Polski traktor	Tam kąpiel parowa	19	Będzie sianem	▶						Uderza wbijany pał	▶			
						Święta z Asyżu				9							
Odmia- na ka- ralucha	▶	▼	▼	▼			Argu- ment w dyskusji	Andrzej- kowy materiał	Pieśń z opery	▶					Obszar zieleni wśród pustyni	Dolna część czegoś	Błacha do prania
									Karetka z "R"		21						
▶					Część działa pod lufą	▶	▼	▼	▼			Grzan- ka z serem	▶		15	▼	▼
								23	24								
Nosił ją Pius XII		Maszy- na do liczenia	▶							2	Okała końskie nozdrze	▶					
▶					Smacz- ne pierogi	▶							Jęzor krasuli	▶			
						18						13		22			
Kochał na zabój Helenę		Danie z jarzyn	▶								Rączka, trzonek	▶					
						10											

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24